Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 41 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Nie bujać!

Mieliśmy zamiar zamieścić dziś artykuł na wałkowany ciągle w prasie mundurowej temat o hierarchii zadań i celów. Hierarchia to niby kolejność tych wszystkich poczynań, w których spełnieniu ma rzekomo Ozon pomagać rządowi. W tym celu stworzone zostało Biuro Planowania, aby stworzyć plan działania. Wyjdzie z tego niezawodnie tyle, co kot napłakał. Doświadczenia w tym względzie mamy już dosyć. Powstanie co najwyżej parę nowych urzędów i wicepremier Kwiatkowski jako minister skarbu będzie miał nowy powód do załamywania rąk.

Jeżeli dziś o tych sprawach nie piszemy i nie nicujemy ozonowych projektów od siedmiu boleści, to dlatego, że poseł bydgoski Juliusz Dudziński wygłosił w czwartek w Sejmie mowę, która zasługuje na to, aby Czytelnicy nasi mogli jak najrychlej ciekawą treść jej poznać. Streszczenie, jakie wczoraj zamieściliśmy, z natury rzeczy nie mogło oddać wiernie całej treści. A treść ta to **miażdżąca krytyka ozonowego bujania.**

Poseł Dudziński pod względem politycznym stoi z daleka od nas, ale mimo to z prawdziwą satysfakcją notujemy jego wystąpienie, tak po męsku szczere i owiane głęboką troską o losy narodu polskiego. Dobrze, że znalazł się w tym Sejmie, chorym na brak ludzi niezależnych i mających odwagę mówić prawdę w oczy komu należy.

Omówiwszy zagadnienie ukraińskie i żydowskie, którym to ustępom jego mowy, poświęcimy jeszcze sporo miejsca, p. Dudziński przystąpił do omówienia **stosunku (władz) do narodu polskiego.**

Zarówno Pan Minister Składkowski — mówił p. Dudziński — jak i prezes OZN p. poseł Skwarczyński oświadczyli niejednokrotnie, że naród polski zdał egzamin w pamiętnych dla Polski historycznych chwilach zatargu z Litwą i Czechosłowacją. Jakie z tego stwierdzenia winny wypłynąć konsekwencje?

Sądzę, że tylko i jedynie te, że **należy ten dojrzały naród odpowiednio traktować.**

Tu zgodzę się z kolegą Sanojcą, że ścierają się z sobą dwie metody: metoda ciężkiej odpowiedzialnej pracy **i metoda względnie łatwego bujania.**

Chciałbym, ażeby p. Minister Spraw Wewnętrznych i Obóz Zjednoczenia Narodowego stosowali do narodu polskiego metodę pierwszą, metodę ciężkiej odpowiedzialnej pracy, a nie metodę względnie łatwego bujania.

Otóż mówić o antysemityźmie i emigracji żydów, a jednocześnie tolerować (cierpieć) żydów na wysokich urzędach i wpuszczać ich coraz więcej do kraju, to stosować metodę względnie łatwego bujania. Mówić o tym, że rząd dekretem antymasońskim rozwiązał problem masonerii w Polsce, to stosować metodę względnie łatwego bujania.

Zgadzam się z kolegą Sanojcą, że jak bujać to dobrze, przynajmniej tak, żeby zachować pozory, ale pisać o rozwiązaniu 9 lóż polskich, podawać ich nazwy, a następnie za kilka dni pisać już tylko o dwu rozwiązanych lożach bez podania nazw, to metoda łatwego bujania.

Omówiwszy skandaliczną sprawę ludowca Muca, o której wczoraj obszernie pisaliśmy, a w której władze administracyjne zlekceważyły obowiązu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawy społeczne i robotnicze nie interesują panów posłów.

Z dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 18. 2. Stopień zainteresowania się posłów resortem ministerstwa opieki społecznej ujawnił się w czasie wczorajszego posiedzenia. Przede wszystkim wzrastała liczba zapisujących się do głosu posłów, a malała ich liczba na ławach poselskich.

Na posiedzeniu popołudniowym około godziny 4 i pół było zaledwie **50 kilku posłów.** O godz. 8 naliczyliśmy już tylko **21.** Komplet poselski był tak niezwykle szczupły przy tym ważnym resorcie, że widocznie uważał za wskazane pan minister Kościałkowski wzmocnić go swą obecnością na ławach poselskich, jako poseł ziemi wileńskiej. Minister Kościałkowski zeszedł z ławy ministerialnej, usiadł w 4 rzędzie ław poselskich obok pos. Putka i przysłuchiwał się mówcom.

Gdy pos. Ratajczyk przemawiał w ważnych sprawach robotniczych, ktoś zawołał: **Napisz pan artykuł, to będziemy czytali.** Tak się posłom spieszyło, że nie chcieli słuchać.

Mów nie wolno czytać w Sejmie.

Zdarzył się też nie byle jaki wypadek w sejmie. Dotąd marszałek pozwalał posłom na czytanie ich mów. Tak robił gen. Skwarczyński, szef propagandy OZN, p. Ženczykowski i cała plejada wielkości OZN, nie wyłączając nawet p. Wendy. Tymczasem dziś, gdy na trybunie znalazł się poseł robotniczy, p. Ratajczyk, marszałek — zanim zabrał jeszcze głos — zwrócił się do niego z oświadczeniem, że nie pozwoli czytać przemówienia.

Choć był to poseł robotniczy i może byli tacy, którzy myśleli, że tak zaskoczony poseł pary już z ust nie puści, stało się wręcz inaczej. Pos. Ratajczyk doskonale wywiązał się ze swego zadania, a zdenerwowany tym zaskoczeniem przemawiał jeszcze dobitniej i z pasją. Zarządzenie marszałka winno być stosowane od początku kadencji, ale w stosunku do wszystkich. Obecnie uderzy ono głównie w luminarzy Ozonu. Zdarzyło się bowiem, że gdy gen. Skwarczyński na uroczystym posiedzeniu sejmu wznosił okrzyk na cześć dostojników państwa to i przy tym lakonicznym okrzyku wiwatowym zaciął się, a wiadomo, że bez czytania nie wygłosił jeszcze ani jednego przemówienia.

Budżet referował pos. Żyborski. W przemówieniu swym dał on pogląd na położenie socjalne ludności w Polsce. Zwraca przy tym uwagę na dużą śmiertelność. Na 100 żywych noworodków umiera roczne u nas 13. Podkreśla też dość duże nasilenie bezrobocia, zwłaszcza na wsi, oraz omawia sprawy robotnicze.

W dyskusji zabrał głos m. in. poseł Ratajczyk, który stwierdził, że związki zawodowe były rozbijane przez BBWR, a później Ozon.

O ubezpieczeniach społecznych.

Mówiono również o ubezpieczeniach społecznych. Pos. Malinowski domagał się ustawy, przedłużającej w dalszym ciągu obniżki składek ubezpieczeń o jeszcze jeden rok. Pos. Szymański domagał się ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym robotników, zatrudnionych w rolnictwie tak, jak to jest w województwach zachodnich. Sytuację ubezpieczeń drastycznie scharakteryzował pos. Wymysłowski. Ubezpieczenia chorobowe i emerytalne są tego rodzaju, że jeżeliby rząd wydał rozporządzenie, że nie ma przymusu ubezpieczeniowego, to w ciągu 12 godzin nie pozostałby w ubezpieczeniach ani jeden robotnik: pozostałaby tylko administracja. Do takiego stanu rzeczy doprowadził rząd ustawą scaleniową i mianowaniem komisarzy. Ubezpieczalnie posiadają dość środków finansowych, aby wypełnić swe zobowiązania. Ale trzeba przywrócić w nich samorząd, bo zawsze lepiej rządzi właściciel swymi pieniędzmi, niż ktoś cudzymi.

Sprawa zarobkow.

Niektórzy mówcy poruszali stan zarobków ludności. Z przemówień ich wynika (pos. Ratajczyk), że jedna czwarta robotników zarabia od 10 do 20 zł tygodniowo, przeszło połowa poniżej 30 zł, nie wystarcza to na utrzymanie rodziny. Należałoby się spodziewać energicznej akcji ministerstwa, skierowanej przeciw takiemu wyzyskowi. Niestety niejednokrotnie organa ministerstwa zajmują takie same stanowisko, jak przemysłowcy.

—«:»—

Min. Beck nie przemawiał.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Wczoraj w sejmowej komisji spraw zagranicznych p. minister spraw zagranicznych Beck miał wygłosić exposé o polityce zagranicznej. Zupełnie nieoczekiwanie posiedzenie komisji zostało odwołane, pan minister nie wygłosi swego exposé dlatego, że podobno lekko zaniemógł. Koła polityczne dopatrują się dalszych przyczyn tego odwołania terminu przemówienia pana ministra spraw zagranicznych. (r)

Szóste nabożeństwo żałobne.

Citta del Vaticano, 18. 2. (PAT). Wczoraj rano w bazylice św. Piotra odprawione zostało szóste z kolei nabożeństwo żałobne zastrzeżone dla kapituły św. Piotra. **Mszę św. celebrował patriarcha Antiopii Vincentini.** Trzy następne uroczyste nabożeństwa odprawione będą przez kardynałów. Dziś celebrował kardynał Dolci, a przy absolucjach asystował Faulhaber, Vidal, Nasalli-Rocca i Verdo. W niedzielę Mszę św. odprowi kardynał Ascalesi, a w absolucjach wezmą udział **kardynałowie Hlond,** Segura, Seredy i van Rocy. W poniedziałek Mszę św. odprawi kardynał Szuster, asystować będą Dougherty, Mondeley, Cerejra i Pacelli.

Wiceminister Szembek

u kard. Pacelli.

Citta del Vaticano, 18. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek oraz charge d'affaires przy Watykanie Janikowski przyjęci zostali przez camerlengo świętego kościoła katolickiego kardynała Pacelli.

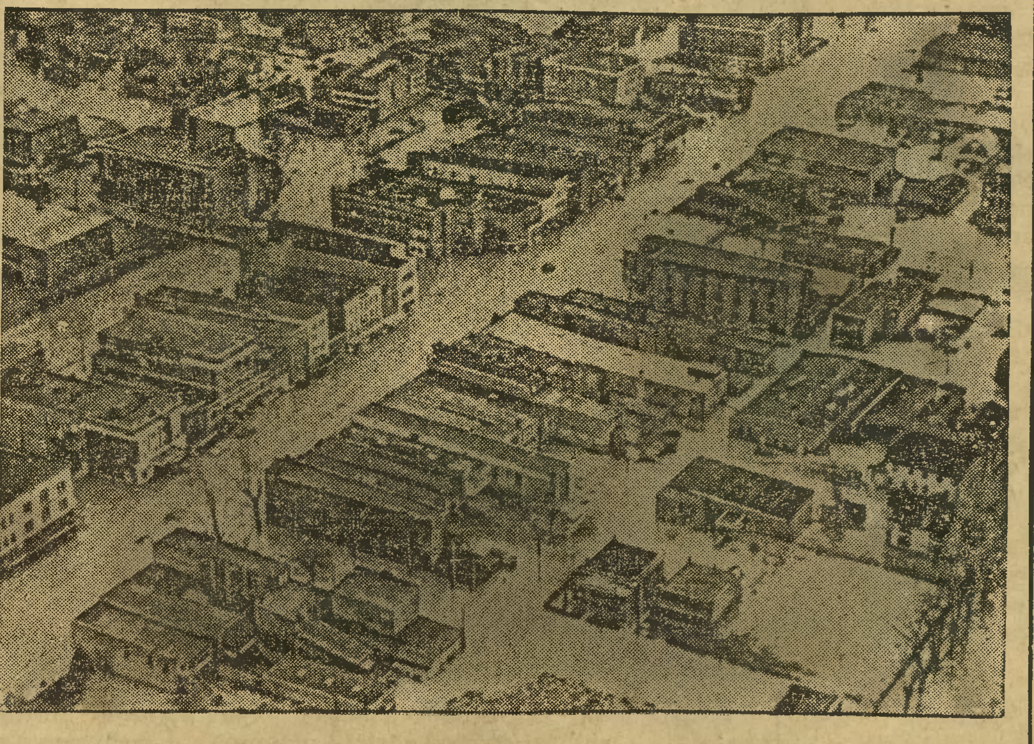
Hołd ojczystego Desio dla Zmarłego Papieża.

W uroczystościach pogrzebowych Zmarłego Papieża wzięła udział oficjalna delegacja rodzinnego miasta Piusa XI, Desio. Delegacja ta w Bazylice zjawiła się ze sztandarem miejskim.

Pius XI pobłogosławił w swym życiu 200.000 parom nowożeńców.

Podług obliczeń prasy watykańskiej Ojciec święty Pius XI za życia swego pobłogosławił przeszło 200.000 parom nowożeńców, przybyłym do Rzymu specjalnie dla uzyskania błogosławieństwa apostolskiego. Każda z nowozaślubionych par otrzymała zawsze od Papieża upominek: panna młoda — różaniec z masy perłowej, pan młody — medalik N. Maryi Panny Dobrej Rady. Prócz tego nowożeńcy otrzymali zawsze książeczkę, zawierającą rozmyślania na temat małżeństwa, oraz niektóre ustępy z encykliki „Casti connubii“ (o małżeństwie chrześcijańskim).

Miasto pod wodą.



Zdjęcie lotnicze przedstawia miasto Middlesboro w stanie Kentucky (Stany Zjednoczone A. P.), które na skutek oberwania się chmury znalazło się na wysokości około 1,65 m pod wodą. 10.300 mieszkańców miasta było przez parę dni odciętych od świata.

Nie bujać!

(Ciąg dalszy).

jące prawa, odstawiając niewinnego człowieka szupasem o głodzie i chłodzie na odległość 300 km., p. Dudziński tak mówił dalej:

Panie Ministrze! Niech Pan przyjdzie do Sejmu z wnioskiem rozwiązującym wszystkie inne poza OZN stronnictwa polityczne. Sejm na pewno ten wniosek uchwali, ale dopóki tego Pan nie zrobił, nie wolno urządnikowi tak postępować z członkiem tego narodu, który tak pięknie zdał egzamin w ciężkich dla Państwa chwilach.

Proszę Wysokiej Izby. Czyż postępując z obywatelem w ten sposób władze administracyjne przygotowują tło do Zjednoczenia Narodowego, czyż nie jest **to najlepszy sposób na wykopanie przepaści nie do zasypania między członkami jednego Narodu?** Czyż nie jest to najlepszy środek na wypędzenie z serca Polaka miłości ojczyzny, a zaszczepienia dzikiej, ślepej nienawiści do rządu, który przecież w oczach obywatela Ojczyznę naszą reprezentuje? **Czyż hasło zjednoczenia nie jest w takich warunkach pustą deklamacją?**

Czyż nie narażamy w ten sposób Najwyższych Autorytetów Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza, którzy niedwuznacznie za hasłem tym się wypowiedzieli?

Panu Marsz. Piłsudskiemu udało się podnieść autorytet (powagę) Sejmu — mówił p. Dudziński — i pracę tą należy dalej prowadzić, po czym tak ciągnął dalej:

Proszę kolegów z OZN! Sejm poprzedni został rozwiązany, ponieważ nie był zdolny do zmiany ordynacji wyborczej. Zmiana ta była natychmiastową koniecznością. Tak powiedział Pan Prezydent. Chociaż byłem w Sejmie poprzednim, to jednak tego powiedzenia nie kwestionuję, albowiem według Konstytucji Pan Prezydent jest odpowiedzialny przed Bogiem i historią, a nie przed Sejmem.

Sejm obecny ma zatem za pilne zadanie zmianę ordynacji wyborczej. Gdyby to zadanie nie było tak pilnym, nie byłby poprzedni Sejm już w roku zeszłym rozwiązany. Uznawał to zresztą sam Obóz Zjednoczenia Narodowego, skoro ogłaszał wszędzie, na każdej ścianie i na każdym słupie: „Zapamiętaj cztery słowa, Sejm to ordynacja nowa". Zdaje się, że powiedziane wyraźnie: Sejm to ordynacja, nie tylko budżet.

A zatem jeśli ma być zastosowana w społeczeństwie polskim metoda twardej odpowiedzialnej pracy, a nie metoda względnie łatwego bujania, to nic nie stało na przeszkodzie i dziś jeszcze nie stoi, ażeby obok komisji budżetowej, pracującej nad budżetem, pracowała komisja prawnicza nad ordynacją wyborczą.

Zapewne możecie panowie powiedzieć, że ten wierszyk, to zwykły **tryk wyborczy**, którego używa każdy dla przyciągnięcia głosujących.

Mielibyście Panowie rację, gdyby za Obozem Zjednoczenia nie stał Naczelny Wódz i gdyby nie było wyraźnego orędzia Pana Prezydenta.

Uważam, że odwlekanie uchwalenia ordynacji wyborczej wystawia na szwank oba te autorytety, a tego nikomu robić nie wolno.

Autorytety te są własnością całego narodu. Obóz Zjednoczenia może być albo nie być, może być zaraz, albo po kilku latach jak Bezpartyjny Blok rozwiązany, a instytucje Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza będą trwać wiecznie, tak jak wiecznie ma trwać Polska, i dlatego nie wolno dla taktycznych rozgrywek poświęcać tak wielkich autorytetów.

Wysoki Sejmie! Nowa ordynacja wyborcza musi być jak najszybciej uchwalona. Za to zobowiązanie wobec społeczeństwa jesteśmy wszyscy odpowiedzialni, wszystkim nam bowiem posłom obecnego Sejmu Pan Prezydent powierzył to zadanie. Dlatego też i ja poczuwam się do tego obowiązku, tym bardziej, że na wiecach przedwyborczych członkowie OZN zarzucali mi, że ja jestem przeciwnikiem zmiany ordynacji wyborczej i tam wobec społeczeństwa miejscowego wymusili na mnie to przyrzeczenie, że się do tej zmiany ordynacji wyborczej przyczynię. **I dotrzymam słowa.**

Mówca zakończył zapowiedzią, że czekać jeszcze będzie do 18 marca, a jeżeli do tego dnia Ozon nie opracuje projektu zmiany ordynacji wyborczej, on sam taki projekt w dniu 19 marca złoży

Brawo! Nie wątpimy, że p. poseł Dudziński obietnicy (groźby?) dotrzyma. Ciekawiśmy, jak się wtedy zachowa Ozon. Tu już nie będzie można bujać.

* * *

Front do wiatru. W katowickim tygodniku „Zwrot" autor podpisany literami W. W., zamieszcza list chłopa, dość zresztą zamożnego, z powiatu dąbrowskiego. Czytamy tam taką wstrząsającą skargę:

„Boże! gdzież ta Polska, dla której tyleśmy pracowali i walczyli? Dla innych jest rajem, dla nas się kończy na obietnicach, albo kryminale. **Ten front do wsi, to front do wiatru,** który wierci kości, przedzierając się przez nasze łachmany. Wielu chłopom o Polsce nie ma i co mówić, kiwają głowami i odchodzą, a śmielsi pyskują co im ślina na język przyniesie".

Skarga to straszna — a co na nią odpowiadają ci, którzy — obok kryzysu — są za to straszliwie położenie wsi odpowiedzialni? Oni planują! Chcą wprowadzić przymus organizacyjny chłopów i zbiurokratyzować wieś.

Doprawdy, dosyć tego bujania!

Projekt ordynacji wyborczej
został opracowany przez posłów niezależnych.

Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Został opracowany w głównych zarysach projekt ordynacji wyborczej, który ma być zgłoszony do laski marszałkowskiej przez pos. Dudzińskiego i pozostałych posłów tzw. niezależnych. Projekt ten poddany będzie dyskusji szczegółowej w wyniku której mogą zajść zmiany, choć niespodziewane są zbyt wielkie poprawki.

Okręgi 2-mandatowe.

Przewiduje się okręgi wyborcze 2-mandatowe Głosowanie odbywać się będzie na osoby, a nie na listy partyjne.

Do zgłoszenia kandydata wymagana jest liczba 500 podpisów z tym, że podpisy te nie potrzebują być stwierdzane notarialnie. Gdyby okazało się, że na listach wyborczych zakradły się pewne niedokładności, które nie przekraczają 5 proc. zgłoszonych podpisów to nie powodują one unieważnienia zgłoszonej listy kandydatów.

Wojskowi bez prawa głosu.

Prawa głosowania pozbawia się wszystkich wojskowych

Przewidziana jest kuria narodowościowa dla żydów z osobnym lokalem wyborczym. Przewodniczący i zastępca komisji obwodowej musi być Polak, aby zapobiec jakimkolwiek nadużyciom.

Przewiduje się również kurię narodowościową dla Ukraińców z tym, że lokal wyborczy byłby wspólny, by umożliwić wszystkim tym Ukraińcom, którzy będą chcieli głosować na listy polskie spełnienie obowiązku wyborczego niczym nieskrępowanego.

Projekt przewiduje zniesienie przywileju kandydata, który figurowałby na liście jako pierwszy, przez podkreślenie nazwiska wyborca okazuje swoją wolę. Można głosować na jednego lub na dwóch kandydatów.

Liczba posłów ma pozostać ta sama tj. 208 z tym, że P. Prezydent mógłby mianować 12 posłów, zastrzeżenie jest jedno, że mianowani będą tylko specę, ludzie nauki, przedstawiciele samorządu gospodarczego i innych. Wiek wyborczy pozostaje bez zmiany.

Senat.

W odniesieniu do senatu przewiduje się **powszechne prawo głosowania.** Wybierani będą na senatorów tylko kandydaci Polacy. Natomiast przedstawiciele mniejszości narodowych, którzy by weszli do senatu pochodzić będą z mianowania P. Prezydenta. Każdy okręg wyborczy wybierać będzie jednego senatora. **Z wyboru wejdzie do senatu 52,** 28 mianować będzie P. Prezydent, w tym przedstawicieli mniejszości narodowych.

Wymagana jest liczba 500 podpisów przy zgłoszeniu kandydata na senatora, podpisy składać mogą ci, którzy ukończyli lat 35. Stwierdzenie notarialne tożsamości podpisów nie będzie wymagane.

Zaznaczyć należy, iż posłowie niezależni zespoleni w grupie porozumiewawczej otrzymali własny lokal w gmachu sejmu. W nadchodzącą sobotę odbędzie się konferencja prasowa dla sprawozdawców pism stołecznych i prowincjonalnych.

—«:»—

Taniec dyplomatów dokoła Hiszpanii.
Żądania Azany.

Rzym, 18. 2. Paryski korespondent „Tribuny" omawiając rozmowy, toczące się w Paryżu pomiędzy prezydentem czerwonej Hiszpanii Azaną, a ministrem del Vayo pisze, że **Azana, który jest zwolennikiem rokowań pokojowych nie chce opuszczać Paryża, posiada on poparcie rządu francuskiego i angielskiego.**

Życzenia Azany są następujące: 1) opuszczenie terytorium hiszpańskiego przez ochotników zagranicznych, 2) zapewnienie, że w stosunku do republikanów nie będą stosowane żadne represje, 3) zlikwidowanie wszelkich wpływów zagranicznych w chwili, gdy naród hiszpański będzie decydował o swoim losie.

Komentując powyższe warunki „Tribuna" pisze, że są one **o 100 mil odległe od żądań generała Franco,** który odrzuca kategorycznie zarówno amnestię polityczną, jak i plebiscyt. Propozycje Azany tłumaczyć należy faktem, że **Anglia i Francja nie mogłyby nic wskórać w Hiszpanii narodowej,** zorganizowanej na wzór włoski i niemiecki i prowadzącej niezależną politykę zagraniczną.

Paryż, 18. 2. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Minister spraw zagr. Bonnet odbył wczoraj po południu rozmowę z sen. Berard'em.

Poza tym del Vayo omawiał z min. Bonnet sprawę uchodźców hiszpańskich we Francji.

Del Vayo opuścił wieczorem Paryż, udając się do Madrytu. **Jako zwolennik stawiania dalszego oporu przybył** on do Paryża celem nakłonienia Azana, by powrócił do Madrytu. Azana, który pragnie zaprzestania działań wojennych **odmówił opuszczenia Paryża.**

Sen. Berard udając się w misji oficjalnej do Burgos opuścił wieczorem Paryż.

Zanosi się na kapitulację czerwonej Hiszpanii.

Paryż, 18. 2. (PAT). Narady toczące się już przez 3 dzień w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu otoczone są atmosferą tajemniczości. W kołach parlamentarnych uważają za pewne jedną tylko informację:

o daleko idącym konflikcie między del Vayo a prezydentem Azana, który ma być zwolennikiem położenia kresu walkom.

Ostateczna decyzja zostanie powzięta w dniu powrotu senatora Berarda, który oczekiwany jest w Paryżu we wtorek lub w środę przyszłego tygodnia. W razie powodzenia misji sen. Berarda **Paryż i Londyn ogłosiliby uznanie de jure (prawnie) rządu narodowego Hiszpanii, a prezydent Azana ogłosiłby swą dymisję i deklarację do narodu hiszpańskiego, mająca na celu zlikwidowania walk w Hiszpanii.**

—«:»—

Zamiast złota więzienie.

Paryż, 18. 2. (PAT). W czwartek odbyła się w Ceret rozprawa sądowa przeciwko 76 oficerom międzynarodowej brygady Listera, oskrżonym o przemycenie na terytorium Francji sztab złota oraz klejnotów, **wartości kilkudziesięciu milionó wfranków.** 71 oficerów skazano n akary więzienia od miesiąca do 2 lat, pięciu zaś zwolniono. **Złoto i klejnoty zostały skonfiskowane przez władze celne.**

Teleky nic nowego nie zrobi

Budapeszt, 18. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 11,30 odbyło się zaprzysiężenie rządu Teleki'ego przez regenta. W godzinach popołudniowych odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu. W najbliższy wtorek odbędzie się posiedzenie parlamentu, na którym premier **Teleki wygłosi mowę programową.** Mowa ta — jak twierdzą w budapeszteńskich kołach politycznych — **nie będzie zawierać żadnych nowych elmentów politycznych.**

W senacie b. premier Bartel mówił o wyższych uczelniach.

Warszawa, 18. 2. W dniu 16 bm odbyła się dyskusja w komisji budżetowej senatu nad budżetem ministerstwa oświaty. Powszechną uwagę zwróciło przemówienie byłego premiera p. Bartla, któremu po skończeniu przemówienia przewodniczący w imieniu komisji złożył serdeczne podziękowanie.

Prof. Bartel omawiał sprawę studiów na wyższych uczelniach. Stwierdził przede wszystkim, że mała liczba studiujących kończy studia. Przyczynę tego widzi on w zupełnym nieprzygotowaniu młodzieży, wąskich horyzontach umysłowych, awanturach, jakie się odbywają na wyższych uczelniach.

Apeluje do ministra oświaty by temu położył kres.

Ciano przybywa do Warszawy

Warszawa, 18. 2. (PAT). Dnia 25 bm. przybędzie do Polski z rewizytą **minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano z małżonką. Pobyt w Polsce potrwa 4 dni.**

W zwierciadle dnia

Zamiast Goeringa przybyć ma tego roku szef sztafet ochronnych (SS) oraz prezydent policji niemieckiej Himmler. Oficjalnie będzie on gościem komendanta policji polskiej gen. Zamorskiego. Himmler zabawi 3 dni w Warszawie.

Ponieważ Himmler jest po Hitlerze i Goeringu trzecią osobą w Trzeciej Rzeszy wizyta jego ma niepoślednie znaczenie, tym bardziej, że będzie miało miejsce w tym samym czasie, co wizyta min. Ciano.

Państwa osi usiłują zabezpieczyć sobie tyły ze strony Polski!

* * *

Min. Beck z powodu choroby — jak to oficjalnie komunikują — odłożył swe exposé przed komisją spraw zagranicznych sejmu na czas po zakończeniu wizyty min. Ciano, to jest do pierwszych dni marca.

Może się coś dowiemy o naszej polityce. Ale to jest bardzo słaba nadzieja. (s)

Na marginesie

Jeszcze raz o reformie szkolnej...

Oczyma duszy widzę, jak się już łaskawi Czytelnicy krzywią. Cóż można dobrego powiedzieć o reformie szkolnej? Nic. A złego? Też już się wszystko złe o niej powiedziało.

Reforma szkolna tyle szkód narobiła, tyle wszystkim krwi napsuła, że aż się nie godzi jej wspominać. Choćby, żeby sobie nie szarpać nerwów.

Ale — jednak będziemy mówili o reformie szkolnej. I to będziemy mówili o niej dobrze. Tylko, że... o reformie szkolnej we Włoszech.

Wielka Rada Faszystowska pod przewodnictwem Mussoliniego zajęła się obecnie zagadnieniem wychowania i szkolnictwa. Mussolini rządzi już kilkanaście lat, zdążył w tym czasie przerobić „makaroniarzy“ na żołnierzy, zdobył Abisynię, wybudował kilka miast i dopiero teraz bierze się do reformy szkolnej. Nasz Jędrzejewicz tak się nie grzebał, łapu capu i w rok się uwinął. Szkolnictwo tak gruntownie zreformował, że długo jeszcze będziemy cierpieć skutki tych „genialnych“ posunięć.

Co jest warta reforma jędrzejewiczowska — wiemy aż nadto dobrze. Na czym ma polegać reforma faszystowska?

Minister oświaty i wychowania Bottai, zapoznał Wielką Radę Faszystowską z „Magna Charta“ reformy szkolnej, składającej się z 29 artykułów i opracowanej na zasadach doktryny faszystowskiej.

Jednym z najważniejszych artykułów, uchwalonych przez W. Radę Faszystowską, jest artykuł stwierdzający, że „szkoła jest elementem zasadniczym wszystkich sił socjalnych“ i powinna „budzić zmysł polityczny nowej generacji“. Szkoły, faszystowski związek młodzieżowy oraz faszystowski związek studentów — tworzą wspólnie instrument faszystowskiego wychowania. Wychowaniu temu podlegać będzie każdy od 4 do 14 roku życia w faszystowskich związkach młodzieżowych oraz później w odpowiednich organizacjach do 24 roku życia. Dostęp młodzieży do studiów odbywać się będzie nie w miarę środków materialnych, lecz wyłącznie na podstawie zdolności. Nowa reforma nauczania wejdzie w życie począwszy od przyszłego roku szkolnego.

Nie wiemy jak w praktyce będzie ta włoska reforma polegać. Wydaje nam się jednak, że ten przepis o przesuwaniu na wyższe szczeble nauczania wyłącznie na podstawie zdolności ma dużo sensu i jest całkiem — jak na totalistyczny system — demokratyczny.

Okazuje się więc, że i reforma szkolna może być mądra. Tylko trzeba nad nią najpierw pomyśleć, a potem dopiero wprowadzać ją w życie. A nigdy odwrotnie!

—«:»—

Humor polityczny.

CO SŁYCHAĆ?

W przeróbkach filmowych głośnych powieści, „nasi“ scenarzyści stale zmieniają rasę i wiarę bohaterów, jeśli w powieści występuje żyd, jako tak zwany „czarny charakter“.

Tak było ze „Strachami“, tak też postąpiono z przeróbką jednej z powieści Bałuckiego.

Podobno przystąpiono już do opracowania przeróbki powieści Sue'go „Żyd Wieczny Tułacz“, pod nowym tytułem: „Chrześcijanin-Włóczykij“.

* * *

Do jednego z urzędów przyjechał na inspekcję premier Sławoj-Składkowski.

O godzinie pięć po ósmej wpada zdyszany urzędnik.

— Czy pan nie wie, że o ósmej powinien pan siedzieć przy biurku? — mówi groźnie p. premier.

— Panie premierze, jest dopiero za pięć ósma... Ten zegar się śpieszy...

— Czy panu nie wstyd? — woła nie zbity z tropu p premier. — To gupi zegar może się pośpieszyć, a pan przychodzi w ostatniej chwili, tak???

(„Wróble na dachu“)

Na widowni politycznej.

Pioruny jeszcze nie biją.

Ważą się losy czerwonej Hiszpanii. Gen. Franco przegrupowuje swe korpusy, które brały udział w ofensywie katalońskiej, w kierunku na Walencję. Jeszcze tydzień, lub dwa i nastąpi uderzenie nie do odparcia. Tymczasem czerwoni naradzają się nad hamletowskim walczyć, czy nie walczyć.

Jest godne zastanowienia, że międzynarodowe czynniki „fołksfrontowe“ pragną dalszej walki. Wychodzą one z założenia, że Włosi im później będą mogli uderzyć, tym będą słabsi **z uwagi na postęp w zbrojeniach Francji i Anglii.** Jeżeliby zaś zdecydowali się jeszcze w okresie istnienia pewnego ośrodku obrony czerwonych, państwa demokratyczne posiadałyby sprzymierzeńca na terenie Hiszpanii i miałyby ułatwione zadanie.

Gdy się weźmie pod uwagę głosy prasy włoskiej i niemieckiej, trzeba koniecznie wierzyć, jeśli nie w wybuch wojny już za parę tygodni, to przynajmniej w rozpoczęcie okresu wielkiego szantażu w odniesieniu do Francji, wzorowanego na niedawnej ofensywie żądań niemieckich przeciw Czechosłowacji. Ton tych oświadczeń przybiera charakter moralizatorki. Dzienniki **pouczają Francuzów, że się już zestarzali,** że nie mają ludzi, że swego imperium nie utrzymają i że dla ocalenia samej Francji **powinni się wyzbyć kolonij** i rozparcelować je między Japonię (francuskie Indochiny), Włochów (północna Afryka) i Niemcy (centralna Afryka).

W tym chórze prasowym wybił się głos „Pester Lloydu“, gazety niemieckiej, wychodzącej wprawdzie w Budapeszcie, ale po przystąpieniu Węgier do paktu antykominternowskiego, reprezentującej poglądy Trzeciej Rzeszy w niesfałszowanej postaci. Pismo omawia wielki pojedynek państw demokratycznych i faszystowskich i twierdzi, że **ma on na celu... niemniej ani nie więcej tylko kapitulację Francję.**

Wszystkie te głosy prasy mają charakter bębnienia dużych kropli deszczu, tak charakterystycznego dla każdej burzy tuż przed uderzeniem piorunów. **Dwaj gromowładcy Hitler i Mussolini zachowują się dziwnie spokojnie.** Pierwszy wypowiedział wprawdzie wielką mowę, ale tyle zrobił w niej kroków naprzód, co w tył. Drugi milczy jak zaklęty. Ta względna cisza wydaje się więcej niż niebezpieczna. Między Rzymem i Berlinem dojrzewa decyzja. Tymczasem Anglia i Francja czynią gorączkowe przygotowania wojskowe. **Anglicy wydali już 30 miliardów złotych na zbrojenia i zamierzają w najbliższym czasie wydać jeszcze 15 miliardów.** W Londynie ludzie są już zaopatrzeni wszyscy w maski gazowe i stalowymi schronami dającymi bezpieczeństwo na wypadek tak ataków gazowych jak bombardowania z powietrza, handluje się już **jak artykułami pierwszej potrzeby.**

Dyktatura w Jugosławii załamała się.

Po wojnie gdy powstało państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców czyli królestwo S. H. S. wyszło na jaw, że mimo podobieństwa językowego i wspólnoty rasowej, **różnice kulturalne i religijne, istniejące między Serbami i Chorwatami, są bardzo trudne do pogodzenia.** Serbowie mieli za sobą zwycięstwo i istniejące zręby państwowości. Chorwaci natomiast bezsprzeczną wyższość kulturalną. Pierwszych wychowywał kościół prawosławny i Turcy, drugich — katolicki i Austriacy. Serbowie uważali, że w nagrodę za zwycięstwo po stronie koalicji należą się im rządy w kraju. **Chorwaci byli przekonani, że powinni współrządzić na zasadzie równi z równymi.**

Konflikt ten doszedł do dramatycznego napięcia jeszcze za życia króla Aleksandra. Przywódca Chorwatów Stefan Radić został zastrzelony przez Serbów w Skupsztinie w 1928 r. Król ustanowił wtedy **dyktaturę, która pryniosła mu śmierć z ręki Chorwatów.** Po jego śmierci Serbowie próbowali dalej rządzić po dyktatorsku. Pogłębiło to tylko waśń bratnich plemion i przyczyniło się do osłabienia państwa. Ostatni premier Stojadinowicz postawił sobie za zadanie doprowadzenia do pacyfikacji stosunków. Nie udało mu się to i mimo pozornej siły i wielu sukcesów, musiał ustąpić pod naciskiem Chorwatów, ciągle od pamiętnych strzałów w Skupsztinie niebiorących udziału w obradach tego parlamentu.

Nowy rząd jugosłowiański Dragisza Cwetkowicza uważany jest ogólnie **za przejściowy.** Ma on załatwić sprawę budżetu jeszcze przed pierwszym kwietnia i **nawiązać zerwane nici z Chorwatami.** Dyktatura wyraźnie się już przeżyła. Serbowie nie czują już w sobie siły do jej dalszego sprawowania. Wobec zaciemniających się horyzontów międzynarodowych chcieliby, aby **Chorwaci wzięli również odpowiedzialność za wspólne państwo.**

Zmiany zachodzące w Jugosławii nie mogą się odbić na jej kursie politycznym. Kraj ten nie jest zdolny obecnie do żadnych awantur. Może zachować tylko równowagę i tęsknić do neutralności na wypadek starcia się faszyzmów z wielkimi demokracjami. Inaczej przedstawiałaby się ta rzecz w razie porozumienia z Chorwatami. Jugosławia byłaby silniejszą, ale sympatię Chorwatów, tak niedawno popieranych pieniężnie przez Włochów przeciw Serbom mogłyby **przechylić szalę raczej na stronę państw osi,** nawet bardziej, niż to czynił Stojadinowicz. Dlatego wydaje się, że wiązanie ustąpienia tego polityka ze wzrostem wpływów Francji lub Anglii jest najzupełniej niewłaściwe.

Przesilenia w Belgii i na Węgrzech.

Ustąpienie gabinetu Spaaka odkryło poszerzający się w Belgii przedział między Walonami i Flamandami. Pierwsi są wierni kulturze francuskiej i chcieliby jak najściślejszego kontaktu z Trzecią Republiką. Drudzy natomiast pragną zachować neutralność Belgii również przeciw Francji i tęsknią do zbliżenia się do Trzeciej Rzeszy.

Walonowie wymierają. Flamandowie plenią się silnie. Są w ofensywie i prędzej czy później mogą wziąć zdecydowanie górę. Tymczasem są słabsi, ale już **dość silni, aby uniemożliwiać rządy sobie niemiłe.** Oto powód trudności. Król Leopold III zaiste nie stąpa po różach i nie będzie stąpał.

Przesilenie na Węgrzech ma dużo głębsze przyczyny, niż wykrycie, że **autor surowych ustaw antyżydowskich premier Imredy miał prababkę żydówkę.** Załagodzenie kryzysu przez oddanie steru rządów dla odmiany hr. Telcky w niczym nie zmienia sytuacji. Węgry powinny już zerwać z utytułowanymi ministrami. Jest to co najmniej przeżytek, tym bardziej bezsensowny, że **hrabiowie i baronowie węgierscy niczym się wielkim nie okazali.** Zaniedbali rozbudowę armii, stracili wspólną granicę z Polską i posterowali w kierunku **zbyt wielkiej zależności od Niemiec.**

Węgry są krajem dojrzałym do szerokiej reformy rolnej i do związanym z tym zanikiem wpływów wielkiej magnaterii, posiadającej olbrzymie majątki tuż koło **rozdrobnionych parcel ubogiego nad wyraz chłopstwa.** Będzie to połączone z pewnego rodzaju rewolucją wewnętrzną, ale im prędzej ona się odbędzie w atmosferze zgody obszarników, tym dla Węgier lepiej i zdrowiej.

Burowie przeciw Anglii i żydom

Burowie założyli swój „Africana Bond“. Mimo bardzo liberalnych rządów angielskich tęsknią oni do wolności i zaczynają się nastawiać **coraz bardziej wrogo do najazdu żydów, bardzo chętnie emigrujących w ostatnich czasach do Południowej Afryki.**

Na czele tego „Africana Bond“ (Związku Afrykańskiego) stoi syn premiera Unii Południowo Afrykańskiej dr. Alberta Herzoga, współpracującego z Anglikami. „Cape Times“ pisząc o tym oburza się wielce i twierdzi, że premier nic nie robi przeciw panoszącym się hasłom „Uwolnić się od Anglików“ i „Precz z żydami“.

Istnieją również związki bardziej skrajne. Takim jest „Ossewa Brandweg“. Jest to burska organizacja obronna, zaopatrująca swoich członków w broń i popierająca tworzenie się związków strzeleckich. Hasła przez nią wyznawane są **natury faszystowskiej.**

Wszystkie te szczegóły podajemy na odpowiedzialność wiedeńskiej „Neue Frei Presse“. Czyżby już **Niemcy nawiązały kontakt z Burami i zamierzały ich wyzyskać na wypadek starcia z Anglią?**

St. Strąbski.

—«:»—

Stany Zjednoczone dostarczają samolotów.

Waszyngton, 18. 2. (PAT). Wytwórnia sprzętu lotniczego Burbank zakomunikowała o podpisaniu kontraktu **dostawy 50 samalotów wojskowych dla Australii,** oraz 12 dla Indyj Holenderskich. Zakłady Lockhead doniosły również o podpisaniu konktraktu **na sumę 27 milionó wdolarów za dostawę 250 samolotów wojskowych dla W. Brytanii.**

Mistrz narciarstwa.



— Brawo! To się nazywa skok! Byle tylko jeszcze lądowanie poszło pomyślnie...

Proces młodocianych przestępców.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Dziś, dnia 16 bm. znajdzie się na wokandzie oddziału 10 Sądu Grodzkiego w Warszawie, niecodzienny proces nieletnich przestępców. Przed sądem stanie 5 młodocianych w wieku od lat 14 do 16, a wśród nich nieletnia dziewczynka, oskarżeni o zorganizowanie bandy, która dokonywała kradzieży, a nawet rabunków na terenie Grochowa i okolic podstołecznych. (r)

Ze Świata

— **Opieka nad interesami państw obcych na wyspie Hainan.** Japońskie władze wojskowe otrzymały instrukcje o otoczeniu szczególną opieką słusznych interesów państw obcych na wyspie Hainan. Tego rodzaju zapewnienie złożył wicekonsul japoński dowódcy kontrtorpedowca amerykańskiego, który przybył do wyspy Haman.

— **Dla delegatów — „Błękitny Express", dla chłopa — łapcie.** Na linii Moskwa — Mińsk ma być uruchomiony „błękitny express". Ma on być wyposażony w najnowsze zdobycze techniki Wnętrze wagonów ma być urządzone z niebywałym luksusem, jak np. podłogi mają być wysłane dywanami, a w każdym wagonie znajdować się będzie specjalny przedział dla gry w szachy. Tym luksusowym pociągiem wyjadą z Białorusi delegaci n.. kongres komunistyczny.

— **Rozbudowa kanału Wilhelma.** Rozbudowa kanału cesarza Wilhelma przewiduje powiększenie poprzecznego przekroju, w związku z czym wynikła potrzeba rozszerzenia śluz i powiększenia mostów. Obecne rozmiary kanału wynoszą: długość 98 km. głębokość 11,3 m., szerokość 102 m. Kanał będzie nosić nazwę „Morze Północne—Bałtyk".

— **Adwokat londyński nie pobił rekordu królowej Izabeli hiszpańskiej.** Pewien adwokat londyński zaprzysiągł sobie, że tak długo nie będzie się mył, dopóki nie przeprowadzi w jednym z procesów dowodu niewinności swego klienta. Przewód sądowy, wszczęty w pierwszych dniach czerwca ub. r. 6 zakończył się 6 grudnia wyrokiem, uniewinniającym klienta. Prosto z sali sądowej adwokat pobiegł do łaźni. Nie był to jednak rekord, gdyż królowa Izabela hiszpańska dłużej nie zdejmowała koszuli.

— **Kobiety zawiadowcami stacyj.** Ostatnio w Finlandii, kraju w którym równouprawnienie kobiet obejmuje nie tylko prawa polityczne ale i życie gospodarcze, obcokrajowiec może podziwiać na niektórych stacjach kolejowych uśmiechnięte twarze młodych kobiet w czerwonych czapkach i stojące na baczność przed przejeżdżającymi pociągami. To zawiadowczynie stacji.

— **249 pereł na licytacji.** W londyńskiej hali aukcyjnej Christie odbędzie się sensacyjna licytacja trzech sznurów pereł, o których obecny ich właściciel twierdzi, iż zostały one swego czasu ofiarowane prze króla bawarskiego Ludwika I. głośnej z urody tancerce Loli Montez. Sznury pereł składają się z 249 pereł, jednakowej wielkości.

— **Osobliwość.** Anglia szczyci się miejscowością Letchworth, w której nie istnieje ani jeden szynk. Miasto posiada 15 tys. osób, które należą do Związku abstynentów. Purytanizm mieszkańców Letchworth sięga tak daleko, że uniemożliwia wydanie koncesji nawet dla miejscowości, położonych u rogatek tego miasteczka.

— **Zakaz urządzania konkursów piękności.** Władze miejscowe 15-tu stanów w Ameryce Północnej wydały bezwzględny zakaz urządzania konkursów piękności mężczyzn. Okazło się bowiem, że zachowanie się kobiet podczas tych konkursów było tak wysoce drastyczne, że nawet liberalna pod tym względem opinia amerykańska podniosła stanowcze głosy, domagające się zlikwidowania tego rodzaju imprez.

Z KRAJU

Proces Kazonia i tow. ponownie odroczony. Apelacyjny proces przeciwko bohaterom afery Centralnej Targowicy w Mysłowicach, Kazoniowi i tow. uległ dalszemu odroczeniu Oskarżyciel w tym procesie prokurator Stankiewicz ciężko zaniemógł, wobec czego trybunał postanowił rozprawę odroczyć.

Zwłoki pary narzeczonych na drzewie. W kolonii Hancewicze, pod Wilnem popełnili samobójstwo przez powieszenie się 23-letni Dominik Guślak i 18-letnia Helena Dereńczykówna, córka zamożnego gospodarza. Zwłoki samobójców znaleziono wiszące na jednej gałęzi. Powodem tragedii była odmowa rodziców Dereńczyków udzielenia zezwolenia na poślubienie biednego Guślaka.

Zbrodnicza żydówka. Przed drzwiami lecznicy przy ul. Pawiej znaleziono dwoje dzieci — chłopców. Starszy z nich miał przyczepioną karteczkę do ubranka, w której matka prosi o zaopiekowanie się nimi. Jeden z chłopców ma sześć lat, drugi 2 miesiące. Matka tych dzieci jest 29-letnia żydówka Cela Manes.

Targi Katowickie 20. 5. — 4. 6. Organizowane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej XI Targi Katowickie odbędą się w okresie od 20 maja do 4 czerwca br.

Skarb w ziemi. Rzeźnikowi Świrskiemu w Wilnie skradziono złote ruble i dolary, wartości 3.000 zł. Podejrzenie padło na służącą Olgę Moroz, która zbiegła. Po kilku dniach podejrzaną zatrzymano na ulicy. Przyznała się ona do kradzieży, podając, że namówił ją do tego brat Borys, który skradzione pieniądze zakopał w ziemi. Policja zarządziła poszukiwania.

Odnalezienie historycznego obrazu Matki Boskiej w Żyrowicach. Żyrowice koło Słonima, słynne z cudownego obrazu odzyskały od prawosławnego klasztoru kopię żyrowickiego obrazu ofiarowana w r. 1738 OO. Bazylianom przez o. Trutowicza gen. przełożonego tegoż zakonu w Rzymie. Kopię obrazu niedawno odnaleziona w klasztorze prawosławnym uroczyście przeniesiono do kościoła parafialnego

1000 zł zasiłku na melonik.

Ostra krytyka P. K. P. w Sejmie.

Warszawa. 17. 2. Przedwczoraj na posiedzeniu plenarnym sejmu omawiano budżet Ministerstwa Komunikacji.

Dyskusja rozpoczęła się od referatu posła Jahody-Żółtowskiego, który omówiwszy stan kolejnictwa polskiego stwierdził, że najpilniejsze potrzeby wymagałyby przez **5—10 lat nakładu po przeszło 200 milionów rocznie,** a plan inwestycyjny przewiduje na ten cel zaledwie po **70 milionów złotych rocznie.** W związku z tym trzeba szukać innych źródeł dochodu, a takim może być tylko

podwyższenie taryfy towarowej na P. K. P.

Posłowie zabierający głos w dyskusji rekrutowali się w przeważnej części z urzędników kolejowych, skutkiem czego na pierwszy plan wysunęły się sprawy pracownicze.

Poseł Dziekoński narzekał, że **54 proc. ogółu funkcjonarjuszy kolejowych ma uposażenie w granicach 100—150 złotych miesięcznie,** a płace pracowników kontraktowych są jeszcze niższe.

Biura personalne są winne.

Poseł Jaworski wytknął przyznawanie nagród jedynie wyższym pracownikom i przytoczył fakt, że dwaj wysocy urzędnicy otrzymali: **jeden 1.000 zł, drugi 800 zł tytułem zasiłku na zakup żakietów i meloników w związku z jakąś uroczystością służbową.**

Najpoważniejsze zarzuty wysunął poseł Rudnicki, nie należący do OZN. Jest on pracownikiem pocztowym ze Lwowa. Utrzymywał, że według opinii wybitnych znawców kolejnictwa, główną odpowiedzialność za cały stan kolei ponoszą biura personalne przy Dyrekcjach kolejowych. Są one obsadzone nie przez fachowców, lecz emerytowanych oficerów, którzy nie mają żadnego przygotowania. Czyż nie można postawić właściwych ludzi na właściwym miejscu?

Ambasadorowie O. Z. N.

Szefowie personalni to „ambasadorowie" OZN. Na stanowiskach tak odpowiedzialnych nie wolno wykorzystywać swoich sympatii politycznych na rzecz tego czy innego stronnictwa. **Niestety za dużo mamy polityki a za mało fachowców.** Gdy ustalono kandydatury wyborcze, to zajmująca się tym Komisja, składała się z samych szefów personalnych. (Głos z ław poselskich: **„A mimo to został pan posłem").**

Poseł Rudnicki: **To jest moja największa satysfakcja, iż mimo że mój szef personalny żądał wycofania mojej kandydatury — odmówiłem i w wyborach przeszedłem.**

Wywody posła Rudnickiego wywołały różne okrzyki i protesty ze strony posłów ozonowych, oraz zarzut ministra Ulrycha, że mówca nie zajmuje stanowiska obiektywnego.

Poseł ks. Padacz, poruszył szereg bolączek pracowników kolejowych, m. in. znowu kwestię przyznawania nagród, które są udzielane przeważnie pracownikom posiadającym wyższe wykształcenie, a nie uczestniczą w nich funkcjonarjusze kolejowi, nie posiadający dyplomów naukowych, choć często bardzo zdolni. Mówca domaga się przyspieszenia budowy kolei podziemnej w Warszawie, nie tylko ze względu na interès mieszkańców, lecz i na obronę stolicy.

Dużą część dyskusji zajęła kwestia komunikacji dla letnisk i uzdrowisk podkarpackich, którą najobszerniej omówił pos. ks. Sandecki, wskazując, że rozwój dróg i środków komunikacyjnych jest warunkiem rozwoju letnisk i uzdrowisk.

Jeszcze sprawa „emigrantów".

Poseł Wawrzkowicz chciał poruszyć jeszcze raz sprawę emigrantów brzeskich, jednakowoż marszałek nie pozwolił mu zabierać w tej sprawie głosu, zaznaczając, że to nie należy do tematu dzisiejszej dyskusji. Co najwyżej może zapisać się do głosu w sprawie osobistej, po wyczerpaniu porządku dziennego.

—«:»—

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

41)

— Zdaje mi się — rzekła Maria — że to pani znalazła mojego pekińczyka, wtedy na Oxford Street. Pamięta pani? Zgubił się w tłumie...

— Pamiętam, naturalnie.

Maria popatrzyła na młodego Irlandczyka.

— A to pewnie ten młodzieniec, o którym mi pani tyle opowiadała?

— Czy ja co o nim mówiłam? — odrzuciła Janith i zmieszała się okropnie.

— Najlepszy dowód, że pani zakochana. Miło mi panią spotkać. Właśnie przyjechałam z południa Anglii i jestem spragniona filiżanki herbaty.

— Pomogę pani zanieść rzeczy — ofiarował się Dennis i zaprowadził panie do restauracji.

Wypili herbatę we trójkę. Ktoś zostawił na krześle numer wieczornego pisma. Maria wzięła gazetę i rzuciła okiem wzdłuż szpalt. Wyczytała wiadomość, która ją przyprawiła o bicie serca. Ci młodzi, gdyby nawet przeczytali, nie domyśliliby się niczego. Gawędziła z nimi wesoło, jakby się nic nie stało, ale miała ochotę płakać.

Wiadomość była krótka.

Koło Ushant zderzyły się dwa statki i jeden z nich, motorowy jacht lorda Dargota „Żmija", poszedł na dno. Załoga utonęła. Nikt się nie uratował. Maria wiedziała, że Spinnett miał płynąć tym jachtem do Lizbony. Janith O'Mallory wiedziała, że miał jechać za granicę na wypoczynek. Żadna nie wiedziała, że druga go znała.

Tu wywiązała się nowa okoliczność, która odegrała rolę ogniwa w całokształcie dramatu.

Dennis zwrócił się do Marii ze słowami:

— Jadę z narzeczoną do Eastbourne. Już dosyć późno i właściwie nie powinniśmy trwonić pieniędzy, ale... Pojedziemy autobusem przez wydmy do Stoney Ridge. Mała miejscowość — chyba pani o niej nie słyszała?

Maria jak zawsze chytra, za całą odpowiedź powtórzyła:

— Stoney Ridge.

— Tak — mówił Dennis. — Umówiliśmy się, że po spotkaniu z tym dyrektorem urządzimy sobie małą wycieczkę. Jeden ze znajomych mówił mi, że tam podobno mają budować wielki zbiornik wodny dla farmerów. Jestem inżynierem, więc może będę mógł poddać jakąś myśl. Mieliśmy zajechać do małej oberży „Pod Przemytnikiem".

— Doprawdy? — Maria napiła się herbaty. Zachowała się tak jakby nigdy nie była w Stoney Ridge. To, co usłyszała za chwilę, wstrząsnęło nią do głębi, lecz i tak się nie zdradziła.

— Jestem ogromnie przesądny — ciągnął Dennis — ale może to objaw irlandzkiego pochodzenia. Na kilka minut przed panią spotkaliśmy się na peronie z tym znajomym, o którym wspomniałem. Przyjechał tym samym pociągiem co pani. Rano był w Stoney Ridge, skąd udał się do Eastbourne. Na krótko przed jego wyjazdem oberża stanęła w płomieniach i spaliła się doszczętnie. Mówi, że to pewnie będzie w pismach wieczornych, ale co obchodzą stolicę takie drobiazgi? Oberżysta spalił się żywcem. Mówiłem właśnie do Janith, że to zły znak.

— Chyba — zauważyła pani Crosby Dick.

Gdy narzeczeni zostali sami, Janith rzekła do Denisa:

— Żałuję, żeśmy tam nie pojechali. Od szeregu dni ciągle myślę o Stoney Ridge. Nic nie mówiłam przy tej pani, ale co za nadzwyczajny zbieg okoliczności. Cud, że się nie wygadałam.

— Mówiłem ci o tej miejscowości. Dlatego o niej myślałaś.

— Nie sądzę. Jestem fatalistką tak jak ty i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że powinnam tam jechać. Dlaczego — nie wiem. Słyszałam o Stoney Ridge jeszcze przedtem, zanim mi powiedziałeś, że będziesz miał możność zobaczyć się z kierownikiem tamtych robót. Cieszyłabym się, gdybyśmy tam pojechali oboje. Mam dosyć Londynu.

— O ile słyszałem, to nawet nie jest miasteczko, tylko wieś.

— Wiem, ale przekonałem się, że właśnie w takich zakątkach zdarzają się nadzwyczajne rzeczy. Może ten kierownik potrzebuje sekretarki.

— Marzysz, dziewczyno.

— Może, ale gdyby nie marzenia, życie byłoby czasami ciężkie do zniesienia... Jak ci się podobała ta pani?

— Co za pytanie! W twojej obecności nie istnieje dla mnie żadna kobieta.

— Czy cię nie uderzyło, że to bardzo inteligentna osoba?

— Wydała mi się sprytna, z tych, co zawsze i wszędzie potrawią sobie dać radę.

Podczas gdy młoda para tak gawędziła, Maria śpieszyła do mieszkania Spinnetta. Rozstawała się z zakochanymi z uśmiechem na ustach, ale nim znalazła się na miejscu, poddała się ciężkiemu przygnębieniu.

Znała Timsona i on ją znał. Wszak mieli wspólnego pana. Zadzwoniła i zapukała do drzwi w umówiony sposób. Nie dziwiła się, że musiała czekać na otwarcie niezwykle długo. Gdy w końcu w szparze ukazała się długa smętna twarz Timsona, wyczytała z niej wszystko najgorsze.

— Czy to prawda, Timsonie, co piszą w gazetach?

(Ciąg dalszy nastąpi).

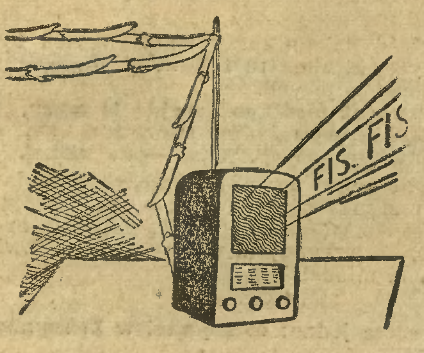


Jakie to pożyteczne nauki można wynieść z Zakopanego?

Bydgoszcz, 19 lutego.

Nie wiem, cobyśmy zrobili w tych ciężkich czasach, gdyby nie FIS Chybabyśmy wszyscy dostali *fisia*. Teraz to przynajmniej tylko parę tysięcy osób *sfisowało*. Reszta ma spokój. Niech na całym świecie wojna, byle u nas FIS się udał. Karnawał — zero, polityka — mięta, gospodarka — niech diabli wezmą, grunt, żeby był śnieg.

Gdyby ktoś przypadkiem spadł do Polski z księżyca, albo też nagle się ocknął po trzytygodniowym letargu — nie prędko by przyszedł do siebie z zadziwienia. Otworzyłby radio, a tam na-



wet o Ozonie tyle nie mówią co o FIS-ie. Polskie Radio teraz — to prawdziwa... *fisharmonia*.

Nagniotek Marusarza ma większe znaczenie niż mowa Hitlera. To nic, że naszych w Zakopanem biją. Do tego zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Na innych odcinkach życia. Więc też się specjalnie nie przejmujemy. Tyle rzeczy już prze-

żyliśmy — nawet ordynację wyborczą — to i porażki narciarzy przeżyjemy.

Wszystko dziś jest pod znakiem FIS-u. Monopol tytoniowy wypuścił specjalne papierosy FIS. Monopol spirytusowy na taki grzecznościowy gest w stosunku do tego epokowego wydarzenia się nie zdobył. Trudno się mu nawet dziwić. Przecież, gdyby chodziło o ścisłość, *musiałby chyba całą swoją bieżącą produkcję ochrzcić imieniem: FIS.* Tyle się pod ten FIS pije...



Jedna pani nastrojona patriotycznie i sportowo chciała nawet synkowi dać imię FIS. Niestety, w ostatniej chwili okazało się, że się urodziła córeczka. Jakże ją wobec tego nazwać? *Fistuła?* Trochę to brzmi zbyt fachowo, więc trzeba było zrezygnować z pięknego zamiaru...

FIS musiał się z początku obywać bez śniegu i bez nart. Za to narciarskie metody podchwycono w innych dziedzinach życia. Dawniej wszystko szło spokojnie, powoli jak stara babka na spacer. *Dziś stara babka jest z wnukiem na ty i ucharakteryzowana na podlotka tańczy lambath walka na dancingu.* A świat cały przypiął narty i we wściekłym tempie „szusuje". Czy daleko zajedzie w ten



sposób — trudno przewidzieć. Raczej trzeba się obawiać, że na pierwszym zakręcie złamie kark. A my z nim.

W biegach zjazdowych w Zakopanem triumfowali Niemcy. Nic dziwnego. Mają przykład z góry, jak należy jeździć na łeb na szyję. *Całe gospodarstwo niemieckie przypomina taki szaleńczy bieg zjazdowy.* Tylko teraz, gdy Schacht odszedł — to kto potrafi tak lawirować między bramkami zobowiązań międzynarodowych? Dlatego też zapewne tak się zapalili — *do kombinacji...* Tylko kto się na te kombinacje jeszcze da wziąć?

Hitler jest raczej skoczkiem. Odbija się i leci w powietrze. Gdzie wyląduje? Jego wyznawcy spodziewają się, że *w koloniach.* Czy to będzie jednak skok ustany? Na śliskim torze teraźniejszości przewrócić się strasznie łatwo.

Mussolini to typ długodystansowca. Ciągnie jak może. *I ściąga jak może i co tylko można.* Ale i najlepiej wytrenowany narciarz może spuchnąć. Przekonaliśmy się już o tym niejednokrotnie. I nie będziemy się specjalnie martwić, gdy i Mussolini spuchnie. Ze spuchnniętą twarzą nie można bowiem krzyczeć. I straszyć ludzi.

Jeśli jednak chodzi o mężów stanu, to na zawodach FIS w Zakopanem jedynym właściwym człowiekiem na właściwym miejscu mógłby być tylko — *Chamberlain.* Jak się łatwo domyśleć ze względu — *na parasol.* Tyleśmy się z tego pa-



rasola nażartowali, a teraz się okazuje, że to wcale nie taka głupia rzecz. Europy od wojny parasolem się nie zasłoni, ale za to, gdy deszcz pada — jest bezkonkurencyjny. Nauczka z tego, że *każdy przedmiot może być pożyteczny, tylko trzeba go do właściwego celu używać.* I szkoda, że wcześniej nie pomyślano o tym, aby w jakiś przebiegły sposób połączyć narty z parasolem. Można było przynajmniej w przyśpieszony sposób zrobić majątek.

A tak do FIS-u dołożymy. Dołożymy kupę pieniędzy i wcale niemniej zawiedzionych nadziei. Jedyny zysk to ten, że narciarstwo stanie się trochę popularniejsze w kraju. I wtedy będzie można wybierać reprezentantów z większej rzeszy sportowców. A nie tylko spośród paru zakopiańskich wyrostków, którzy rzadko podpisać się potrafią, ale w głowie mają tak przewrócone, że im się nawet wygrywać nie chce.

Bo przecież talenty narciarskie niewątpliwie mamy. Tylko, że jeszcze nie odkryte i nieoszlifowane. Choćby w takim slalomie — ile przyszłych gwiazd w tej trudnej konkurencji kryje się między zwykłymi obywatelami — podatnikami.



Ilu z nich lawiruje pośród egzekutorów i sekwestratorów z większą zręcznością, niż sami alpejscy mistrzowie robili to między bramkami, ustawionymi na zakopiańskich Kalatówkach! Życie stawia nieraz większe trudności niż najbardziej wymyślne przepisy sportowe. I dlatego rekordziści, hodowani sztucznie w drogo opłacanych przez społeczeństwo wylęgarniach mistrzów zawodzą, a na sukcesy mogą liczyć tylko ci, którzy przeszli przez twardą szkołę życia.

Tyle mądrych nauk można wyciągnąć ze zwykłego FIS-u! Okazuje się więc, że nie jest to taka głupia historia, jakby się na pozór zdawało. *FIS ma też swoje dobre strony. Przede wszystkim tę, że — się skończy.* I będzie można od niego odetchnąć.

—«:»—

11.000 globtroterów

(turystów-włóczęgów).

Według amerykańskich danych statystycznych, corocznie wybiera się pieszo, rowerem lub prymitywnym wehikułem około 11.000 ludzi w podróż dookoło świata, z czego najwyżej 25 szczęśliwie przeprowadza swój zamysł do końca. Około 8.000 odpada po przejechaniu względnie przejściu pierwszych 100 km, niecałe 2.000 potrafi dotrwać od tysiąca km, reszta, jeśli chodzi o globtroterów amerykańskich, kończy swą podróż dookoła świata na Europie i to przeważnie na południowej i zachodniej, a jedynie około 2 na tysiąc powracają drogą ogólną do punktu wyjścia, stanowiąc przedmiot powszechnej sensacji.

Samochody jako figury szachowe.

Dwóch francuskich szachistów zorganizowało w Nicei turniej szachowy, najoryginalniejszy jaki kiedykolwiek rozegrano. Polem rozgrywki był olbrzymi plac podzielony na 64 pola, wysypane kolejno czarnym żużlem i białym wapieniem. Plac tworzył idealny kwadrat o długości boku równej 1.000 metrów. Figurami szachowymi były samochody malowane na biało i czarno. Gracze rozgrywali swą partię, dając rozkazy szoferom przez megafon. Każde pole olbrzymiej szachownicy miało swój znak według reguł przyjętych w grze szachowej. Na dachach samochodów namalowano wyobrażenie odpowiednich figur szachowych. Ciekawa partia, której przyglądały się liczne tłumy, skończyła się na remis i ma być niezadługo powtórzona.



Trzebno Wam wiedzieć... Abo może wicie, że tak jak Bydgoszcz wolne polskie życie PLACEM WOLNOŚCI uczciła w zaraniu — tak i w Ponaniu. Piekne to miejsce! I nazwanie piekne! Jak se tak w duszy: „PLAC WOLNOŚCI" rzekne — to tak jakobym wdychał w płucne jamy wonne balsamy.

I nie zastąpi mi WOLNOŚCI dźwięku ni mąż, co sławe zyskał z mieczem w ręku, ni bohatyrska przezacna kobieta, ni mistrz-poeta. Przecie ci wielcy, śpiący na Wawelu, i insi, chtórych Polska ma tak wielu, raz drugi o te WOLNOŚĆ-by walczyli, gdyby ożyli.

I Dmowski — wielgi on i zasłużony! — gdyby za życia miał być tak uczczony, iżby PLACOWI WOLNOŚCI nadano Dmowskiego miano — toby pewnikiem rzekł, że za nic w świecie na coś takiego nie zgodzi sie przecie, aby sie WOLNOŚĆ — choć to z jego hwałą! — rugować miało.

Słuszna rzecz: uznać działacza zasługi, podkryślić, iż był większy niż chto drugi, słuszna rzecz: żądać złotego wawrzynu la męża czynu. Ale nie przeholować w uwielbianiu!

Małoż to placów lub ulic w Poznaniu, z chtórych mogłaby jedna być nazwana ku czci ROMANA?! Mój Boże! Czy ucierpi jego chwała, żeliby ludność mniejszy plac mu dała? Czy musi jego plac być pod „Arkadią", gdzie huczy radio?

Zaiste! Jakby niechtórym chodziło, żeby, co proste, sie wykoślawiło, żeby ludziska trwali w zbędnyj kłótni, kwaśni, źli, smutni...!

Ostrożnie z komunikatami o obiorze papieża!

W ostatnim Konklawe z roku 1922, gdy papieżem został obrany Pius XI, związane jest wspomnienie o pewnym dość zabawnym incydencie. Mianowicie wydawany przez p. Nittiego dziennik „Il Mondo". chcąc pobić rekord sprawnej obsługi prasowej, wydał nadzwyczajne wydanie z wielkim portretem rzekomo już obranego papieża... mgra Tacciego, byłego nuncjusza w Brukseli. Nie dość na tym redaktor naczelny w sążnistym artykule sławił zalety nowego papieża.

W niespełna godzinę po ukazaniu się tego nadzwyczajnego dodatku redaktor Nitti wyrywał sobie włosy z rozpaczy, bowiem papieżem został obrany nie mgr. Tacci, tylko mgr. Ratti Rzecz oczywista, czym prędzej pchnięto na miasto specjalnych gońców, którzy starali się za wszelką cenę wycofać z obiegu, ile się jeszcze dało niefortunny dodatek nadzwyczajny „Il Mondo".

Zakopane 1939.

Zakopiańczycy mają kwaśne miny.

Goście nie przyjechali, ale żydzi — na szczęście — też nie!

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").



STASZEK MARUSARZ
— najlepszy narciarz polski — jest najbardziej godnym, aby trzymać sztandar narodowy.

Zakopane, w lutym.

Zakopane 1939 — to FIS. Na znaczkach pocztowych — FIS. Na pormonetkach — FIS. Na szalikach, swetrach i p.skach — FIS. Właśnie słyszę na Krupówkach, jak jakaś dama pyta górala, sprzedającego „oscypki" (na pewno fałszowane — z krowiego twarogu):

— Gazdo, a nie macie **serka z oznaką** FIS?

Nie, serków z FIS-em zdaje się, że jeszcze nie ma. Ale **i tak tego FIS-u jest wszędzie aż za dużo.**

Spróbujmy jednak przyjrzeć się trochę Zakopanemu z bliska — poza FIS-em i poza jednotygodniową koniunkturą. **Porównać Zakopane 1939 z Zakopanem z lat poprzednich.** Czy się zmieniło? I czy zmieniło się na korzyść?

FIS-owa koniunktura.

Trzeba było aż FIS-u, żeby Zakopane złapało swoją koniunkturę. Przed tym też byli w akopanem ludzie dobrej woli, był bardzo dzielny podobno i przedsiębiorczy burmistrz, inż. Zaczyński, ale mimo to Zakopane brnęło w brudzie i zaniedbaniu, Zrażało swoim prymitywem. Stolica zimowa Polski, w której za drogie pieniądze było można dostać byleco. Gdy ktoś chciał określić najniższy poziom Polski B, to jednym tchem wymieniał: Pińczów, Smorgonie i... Zakopane. Brud, smród, nędza, ubóstwo. I nic zmienić nie można było. **Nie było pieniędzy.**

I przyszedł FIS.

Padły wielkie słowa: propaganda, mocarstwość. Ukazały się majaki wielotysięcznych rzesz turystów zagranicznych. Z dolarami, funtami, guldenami, frankami. Z niezamykającymi się portfelami.

Szalona okazja. A więc **zastaw się a** postaw się. **Znalazły się pieniądze.** Na wszystko: na nowe, reprezentacyjne aleje i ulice, na hotele w górach, na garaże, na kolejki. Nie starczyło tylko na kanalizację. Ale to nic: poprzednie pokolenia chodziły za stodołę i też żyły. W Wersalu Ludwika XIV nie było ustępów, a w Zakopanem są. Więc nie narzekajmy.

Zakopane zewnętrznie zmieniło się na korzyść. Czy nie do poznania?

Do Poznania jeszcze mu **daleko. A poznać** dawne Zakopane **też można.** Choćby po błocie, które się ciągle jeszcze czai. I to nie tylko na peryferiach. Na Krupówki też się wciąż garnie. Zakopane kocha się przecież w tradycji...

Dużo zrobiono i to w bardzo krótkim czasie. Gdyby jeszcze na inwestycje przeznaczyć te wszystkie pieniądze, które poszły na organizację samych zawodów FIS, tobyśmy dziś mieli w Zakopanem naprawdę europejskie zimowisko.

Ale — gdyby nie było FIS-u — nie byłoby się nic zrobiło. Te trzy śmieszne litery okazały się magicznym zaklęciem.

— FIS!

Czyli:

— Sezamie, otwórz się!

I otworzyły się sezamy, spadły na Zakopane pieniądze, za które sporo rzeczy pożytecznych i niekiedy całkiem nawet ładnych — niekiedy, bo są i rzeczy naprawdę brzydkie, jak hotel na Kalatówkach(z zewnątrz) i horendalne lampy-ciupagi — zrobiono.

Zawiedzione nadzieje.

Ale zakopiańczycy nie są zadowoleni. Trudno u nich dostrzec entuzjazm dla FIS-u. Raczej przeciwnie — **rozczarowanie i zawód.**

Skąd te kwaśne miny?

Ano, przede wszystkim trzeba znać naród zakopiański, trzeba się orientować w zwyczajach, obyczajach właścicieli pensjonatów, hoteli i innych przedsiębiorstw, służących do wyciskania ostatnich soków z przyjezdnych. Rasowy zakopiańczyk — wszystko jedno, góral czy zaaklimatyzowany ceper, ten jest nawet gorszy — **chce się zbogacić od razu, za jednym zamachem, w jednym sezonie.**

Jest gość, to go drzeć, bez miłosierdzia. To nic, że drugi raz nie przyjdzie A może — jutro może będzie potop. **Drzyjmy ostatnią skórę, bo kto wie, czy świat potrwa trzy tygodnie — oto jest hasło, zapożyczone z również żydowskiego „Cyrulika".**

Ten sezon miał być rekordowy. Złote żniwo. Tysiące gości, z kraju, z zagranicy. FIS!

A tymczasem — trzeba to powiedzieć wyraźnie — pod względem frekwencji gości FIS zawiódł katastrofalnie. W Zakopanem jest mniej osób, niż zwykle w lutym. Mimo FIS-u, mimo zawodników, dygnitarzy, mimo licznej kadry płatnych funkcjonariuszy FIS-owych...

Pensjonaty mają próżne pokoje, w restauracjach nie ma nadmiernego tłoku, ceny nie poszły w górę.

Jakże się wobec tego dziwić, że zakopiańczycy mają kwaśne miny!

Dlaczego jednak ta klapa? Dlaczego na FIS zamiast kilkadziesiąt tysięcy przyjechało z biedą — 10.000 osób, dlaczego gości zagranicznych ledwie ponad tysiąc można się doliczyć?

Oczywiście, pogoda. Złośliwa, przykra, beznadziejna pogoda. Ostatnio jednak warunki się poprawiły. **Jest śnieg, a tłoku nie ma.** Dlaczego? Bo gorsza od pogody okazała się — propaganda. **Zła propaganda może być szkodliwszą od żadnej propagandy.** Tak długo straszono, tak nawoływano do wczesnego zamawiania pokoi, taką wytworzono psychozę, że — ludzie się przelękli ścisku, drożyzny i zostali w domu albo pojechali w inne strony.

Zakopiańczycy klną na FIS. Nie myślą o tym, że im się jednak opłaci, choćby przez urządzenia, które po nim zostaną. Ale zakopiańczyk jak Arab — nie lubi drzew, które dopiero po paru latach owocują. **Ten sezon zawiódł — więc jest powód do złości i goryczy.**

Żydzi spokornieli.

Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdy byśmy — wynalazłszy tyle dziur w całym — nie docenili jeszcze jednej zmiany Zakopanego na korzyść.

Dotąd Zakopane było uważane za stolicę żydowską. **Żydostwo bogate, bezczelne, aroganckie pchało się łokciami.** Tylko garbate nosy było wszędzie widać. Najdroższe perfumy nie mogły zabić podskórnego odoru czosnku i cebuli. Żydzi byli w Zakopanem jak u siebie, Polaków ledwie że z łaski tolerowali...

Zakopane 1939 też ma żydów. Tychby gdzie nie było! Jeszcze tak dobrze w Polsce nie jest. Ale ani porównać nie można żydów sprzed dwóch lat z żydami obecnymi. Przycichli, spokornieli, już się tak nie pchają. W „Morskim Oku" i w Jaszczurówce tańczą sami żydzi, ale w innych lokalach raczej nie ryzykują. **Zbyt często spotykają ich afronty. Zbyt dużo Poznaniaków i Pomorzan jest w Zakopanem...**

To już nie te czasy, gdy na ulicach Zakopanego widać było tylko rozwalonych żydów, a aryjczycy musieli przemykać się chyłkiem. Nawet w kwaterze prasowej FIS



Śnieg! Śnieg!
Śnieżyca przyszła do Zakopanego **akurat** w dniu slalomu, więc **zamiast się cieszyć — też wszyscy na nią klęli.**

— wśród dziennikarzy **warszawskich** było najwyżej **kilkunastu żydów. I to starannie** się konspirujących.

Może już niedługo przyjdą te czasy, że i w Zakopanem żydów sprowadzi się do właściwej proporcji. T. zn. — do żadnej.

Tymczasem nawet i górale, choć po dawnemu zaprzedają się żydom, korzystają z każdej sposobności aby żyda jeśli nie przegonić, to przynajmniej postraszyć... Zwłaszcza ci młodsi.

* * *

Jeszcze jedno: co się nosi w Zakopanem 1939?

Wszystko, co ładne, efektowne, drogie. Mniej krzykliwych żydówek, to i mniej obrzydliwych jaskrawości.

Ale najchętniej nosi się **kapelusze góralskie.** Czarne, z piórkiem. Panie i panowie. Zwłaszcza, gdy P. Prezydent Rzplitej wystąpił na otwarciu FIS w takim kapeluszu, od razu ich w sklepach zabrakło.

Taka moda. **A Zakopane dla mody oddałoby wszystko.** Nie tylko to Zakopane z 1939 roku.

Henryk Kuminek.

* * *

Zdjęcia z FIS-u — dokonane dla „Dziennika Bydgoskiego" — można nabywać w dużym wyborze w Bydgoszczy, w „Nowej Drogerii" przy ul. Gdańskiej 61.



NORWEG BERGENDAHL
pokazuje naszym zawodnikom, jak należy biegać i walczyć o zwycięstwo.

Alina Prus-Krzemińska.

Drogi Opatrzności.

STUDIUM Z ŻYCIA.

Koralikowa ciężko jest stroskana. Dom, gdzie posługuje przeszło rok, będzie zlikwidowany — państwo przenoszą się na wieś, w dalekie strony. Będzie znowu musiała zamykać tę swoją sierotę na tym poddaszu, gdy jej się nowa posługa trafi. Bo kto tak zrobi jak państwo Wierzbowiczowie — kto pozwoli na całodzienne przebywanie dziewczęcia z matką — kto pozwoli na dzielenie się z dzieckiem obiadem? Nikt tego nie zrobi. Żeby to dzieciszczko nie było takie jakieś... to może. Gdzie nie ma dzieci, chętnie ludzie widzą czasami choć obcą, a gdzie jest dziecko, to rade bawi się z drugim. Ale to drugie musi mieć ładną buzię — musi mieć ten wdzięk, co pociąga, a Marysia go nie ma...

— Nie ma urody ani za grosz — spowiadała się Koralikowa pani Wierzbowiczowej, w pierwszych dniach, gdy na posługę przyszła.

— Jak się urodziło, to aż przykro było patrzeć. Ino my z moim spoglądali na siebie i nic my nie mówili, ale każde z nas myślało sobie: O Jezu! Żeli będzie żyło, to na co tyszto wyrośnie! Okropnie było szpetne to dziewczątko, i dziś niewiele ładniejsze. Anu trudno — wola Boska. Dalimy ji Maria na chrzcie świętym, żeby sie ta Matka Najświętsza tym dzieckiem opiekowała, żeby na kalike nie wyrosło, ale nic.

— Zgrabne dziecko jest, niemożna mówić, ładne włoski ma, a głosik, to jak dzwoneczek. Nieraz jak z nią ide, to sie ludzie obracają, tak im sie to świergolenie podoba. Ale jak na buzie wejrzą, to niejedni już mówili: Szkoda że takie straszne...

Właśnie na skutek tych rozrzewniających zwierzeń matczynych, chlebodawczyni kazała Koralikowej zabierać dziecko z sobą na cały dzień.

Koralikowa była w siódmym niebie.

— Zdrowe jest — prosze łaski pani — (sumitowała się) zdrowe, a takie czyściuśkie i takie karne, dyby jakie paniątko. Nie, nie — chrostów żadnych nimiała nigdy. Ino kurzajków pare, to ma — na gąbce i na rączkach. Takby ze wszystkim uszła, ino ten nosek taki wykrzywiony razem z ustami i zaś ten „ogiń" na czółku...

Minął rok — mała Marysia na Matkę Boską Zielną skończyła 3 lata — gdy na Koralikową spadła wieść, że posługa u dobrych państwa potrwa zaledwie kwartał jeszcze — że wyprowadzają się na Wołyń.

— Żałuję, że was z sobą zabrać nie mogę, kochana, ale sami przyznacie... Tam na wsi służba miejscowa jest, więc...

— O mój Boże! Ady ja Panu Bogu do końca życia będe wdzięczna, że całki rok my tu z łaski państwa utrzymanie miały. Trudno. Może też Bóg da, że ten mój wróci, albo sie inak zgłosi i będzie przysyłał na życie — może do Ameryki pojechał...

— Czemu nas opuścił — niewiem. Jednego razu powiedział do mnie tak: Pamiętaj, Zochna — żeli sie tak stanie, że nie będziesz wiedziała dziem sie podział, to żebyś wiedziała, żem przed pokusą uciekać musiał — żem sie ukrył z ważnego powodu. Anu — z nóg mnie ścieno wtedy, alem sie nic więcej od niego nie mogła dowiedzieć. Łaska Boska — myślałam sobie — widać że go tu gdzieś do jakiś nieczysty sprawy chcą wciągnąć — dobrze że sie broni...

— Wielmożna mówi, że może jako woźny tam co... O — nie! Ani o to, ani też o żadne amory nimam strachu. Prędzy te komunisty zatracone, żydowskie pachołki chciały go dostać w swoje szpony... Kto wie co mu obiecowali i za co...

— Putora roku, mój Jezu, jak słuch o nim zaginął. Wielmożny sie przyznam, że czasem to mnie takie myśli głupie oblatywały, że kto wie czy on tego dzieciszczka nimiał na myśli... może je chciał zgładzić, albo co... Czasem to mówił: Żebym miał piniądze, to bym to dzieciszczko do Poznania do doktorów zawiózł — niepodobno, żeby na takie powierzchowne felery nie było rady. Wolałbym żeby kulawa albo garbata była. Tak mówił czasem, ale przecie dobry człowiek był — religijny — szanował mnie bardzo i też tak jak ja mówił na wszystko: wola Boska!...

— — — — — — — — — — — — — —

Marysia jest w kościele.

Matka — posłana po sprawunki na targ, poszła się pomodlić, jak zwykle w czasie dnia, a ponieważ zaczął padać deszcz rzęsisty, usadziła dziewczynkę w jednej z ławek, prawie pustego w tym czasie kościoła, i — jak to już nieraz bywało, kazała jej tam zaczekać na swój powrót.

Tymczasem — Marysi jakoś znudziła się pustka i czekanie. Uklękła, poklepała się piąstką po piersi, zrobiła szerokim zasięgiem, jak najdokładniejsze „święte przeżegnanie", wyszła z kościoła i pomaszerowała pierwszą lepszą ulicą, „do mamy".

Jakieś dwie, wytwornie ubranie panie w żałobie, zamierzające wsiąść właśnie do auta, zastąpiły jej drogę. Zagadnąwszy dziewczynkę, dowiedziały się, że „mama poszła precz", że zostawiła ją w kościele i że „Marysia idzie do mamy".

Z przeszłości Bydgoszczy.

Gdy nasi przodkowie jeździli dyliżansem

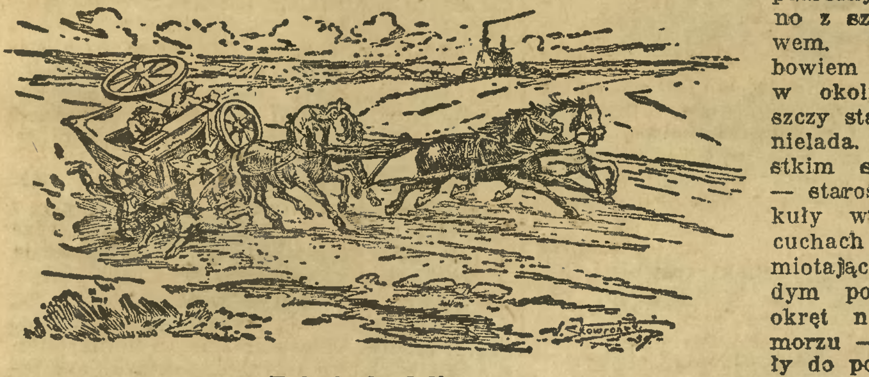
Obrazki rodzajowe sprzed 125 lat.

Inne to były czasy, kiedy mieszkańcy Bydgoszczy podróżowali dyliżansem, kiedy w mieście nad Brdą **nie było ani bruków, ani elektryczności, ani poczty, dworca, gazowni, ani żadnego z** ogólnie dziś rozpowszechnionych **urządzeń higieny i bezpieczeństwa...**

Można by mniemać, że stan taki musiał istnieć bardzo, bardzo temu dawno, chyba gdzieś w zaraniu istnienia miasta. Otóż nic podobnego. Gdybyśmy, korzystając z fantastycznego „wehikułu czasu" pana K. G. Wellsa, chcieli cofnąć się w przeszłość, aby się naocznie przekonać jak wyglądało nasze miasto przed zaledwie 125 laty, a więc **około roku 1815** — ujrzelibyśmy obraz, który by nas z pewnością zadziwił.

W owym czasie (rok 1815 — słynny Kongres Wiedeński po upadku Napoleona)

dworzec bydgoski znajdował się na Poznańskim przedmieściu.



Katastrofa dyliżansu.

Nie był to oczywiście dworzec w dzisiejszym znaczeniu — kolei przecież jeszcze wówczas nie znano — lecz stała tam **prymitywna szopa pocztowa,** nędzna stacyjka, do której podróżni z trudem mogli dobrnąć w okresie jesiennych i zimowych roztopów. Nie znała bowiem Bydgoszcz w owym czasie brukowanych ulic i gdy padało, drogi rozmiękały i zamieniały się **w kałuże nie do przebycia.** Dyliżanse grzęzły w błocie i trzeba je było stamtąd żmudnie windować, lub też — co zdarzało się dość często — wywracały się i zrzucały żywą i martwą zawartość... wprost do ulicznego bajorka... Jeszcze gorsze były drogi podmiejskie — stale rozmokłe „szosy", z których wystawały kamienie i korzenie. Drzewa stały po środku ulic, sięgając gałęziami do środka jadącego dyliżansu-dryndy... Nie do przyjemności należała podróż w tych czasach i wymagała iście bernardyńskiej cierpliwości oraz odporności fizycznej pasażerów. Kiedy wreszcie bydgoszczanie zwrócili się z zażaleniem do komisarza regencyjnego, usłyszeli oświadczenie, że **„na razie nie może być mowy o brukowaniu ulic,** natomiast apeluje się do mieszkańców Poznańskiego przedmieścia, **aby nie budowali chlewów bezpośrednio w sąsiedztwie stacji pocztowej,** gdyż przez to stacja jest stale zanieczyszczona, a na drodze nie ma w ogóle miejsca do przejazdu"...

Największa sensacja dnia.

Oświadczenie to nie wywołało oczywiście entuzjazmu. Dobra droga była celem westchnień nie tylko podróżnych, ale też mieszczuchów bydgoskich, którzy gnani ciekawością, codziennie brodzili przez błoto ku stacji. W owym czasie, kiedy nie znano ani teatru w dzisiejszym pojęciu, ani kina, ani radia i gazet, **codzienna wizyta na „dworcu" stanowiła największą atrakcję i często jedyną sensację dnia,** budzącą z drzemki najbardziej ospałych filistrów... Na stacji można było zlustrować, kto przybył, kto wyjechał, — można było **zasięgnąć nowinek u pocztylionów.** Kiedy więc zbliżała się pora nadejścia dyliżansu, stacja ożywiała się, zapełniała gwarnym tłumem.

Na przyjeżdżających i wyjeżdżających podróżnych spoglądano z szczerym podziwem. Podróżowanie bowiem przed 125 laty w okolicach Bydgoszczy stanowiło sztukę nielada. Przede wszystkim same dyliżanse — staroświeckie wehikuły wiszące na łańcuchach lub pasach i miotające się na każdym poruszeniem jak okręt na wzburzonym morzu — nie zachęcały do podróży. Wehikułom tym brak było porządnych drzwi i okien. Gdy padał deszcz, osłaniano boczne wejścia płótnem, tak, że wewnątrz panowały egipskie ciemności. Stopnie żelazne zostały wprowadzone o wiele później, a ławki w dyliżansie skierowane do przodu, oraz oparcia traktowano jako luksus. Jak jednak ten „luksus" wyglądał w rzeczywistości, o tym świadczy zarządzenie, nakazujące pocztylionom sprawdzanie na każdej stacji, czy oparcia jeszcze się znajdują na swoim miejscu... Często obładowywano dyliżanse **pakunkami, które spadały nie tylko z kolasy, ale nawet... pasażerom na głowę.** Do tych wszystkich przyjemności dodajmy jeszcze opisany wyżej stan „szos", brak resorów u dyliżansów, brak bezpieczeństwa w czasie podróży i zależność od kaprysów pocztylionów — a otrzymamy swoisty obrazek rodzajowy podróżowania przed 125 laty! W jakich komfortowych dzisiaj żyjemy czasach!

Co dzień nadchodziły wieści o napadach na dyliżanse. Szczególnie niebezpieczna była trasa przez Bory Tucholskie, w których bandyci dokonywali napadów w biały dzień.

Z takim pocztylionem też nie można było żartować. Jeśli się zdenerwował, zatrzymywał swój wehikuł albo wprost wywracał go w błoto. Niekiedy wysadzał pasażera, który mu się nie podobał i zostawiał na drodze...

Podróżni na krótsze dystanse byli uprzywilejowani, „długodystansowcy" musieli czekać, często całymi tygodniami, chyba, że... wynajmowali „extra-pocztę", ale to oczywiście kosztowało znacznie więcej...

Podróż do Poznania trwała 5 dni.

Komunikacja Bydgoszczy z innymi ośrodkami była zresztą dość żywa. W roku 1815 szły stąd „linie" następujące: **do Berlina** przez Nakło, Wyrzysk i Piłę z odnogami do Więcborka, Szubina i Mroczy; dwa razy w tygodniu poczta dyliżansowa i dwa razy poczta konna do **Królewca** przez Fordon, Ostromecko, Grudziądz i Kwidzyn. Podobne linie szły **do Inowrocławia, do Poznania** przez Kcynię i Rogoźno oraz do **Gdańska.** Poczta konna przewoziła korespondencję, poczta dyliżansowa — pasażerów i bagaże, kursowała więc znacznie wolniej. Tak np. **podróż dyliżansem do Poznania** trwała około 5 dni, poczta konna przebywała tę przestrzeń w 15 godzinach. Taryfa cen kształtowała się według ilości przebytych mil — za milę mianowicie płacono 60 fenigów, a przy jeździe wprowadzonym później dyliżansem „pośpiesznym" — 90 fenigów.

— — — — — — — —

Takie to były atrakcje naszych sympatycznych protoplastów przed 125 laty. A teraz, z okazji **kaprysów tegorocznej zimy,** przypomnijmy Czytelnikom jeszcze kilka ciekawostek z dziedziny kosmografii i meteorologii, związanych z dziejami Bydgoszczy.

Otóż **szczególnie mokry i zimny był rok 1543.** We Wniebowstąpienie tego roku padał śnieg. — W listopadzie 1577 r. ukazała się na niebie ogromna kometa; widziano ją od północy aż do świtu.

Na wiosnę roku 1630 nastąpił gwałtowny wylew Brdy; rzeka wystąpiła z brzegów, zalewając m. in. piwnice klasztoru Bernardynów. **Zimą r. 1676 w okresie święta obrzezania Chrystusa grzmiało, po czym nastąpiło zaćmienie słońca.** W r. 1680 przez siedem tygodni oglądali bydgoszczanie **wielką kometę, która miała zwiastować koniec świata...** Zaćmienie słońca obserwowano też w r. 1699, a w r. 1713 piorun uderzył w zegar kościoła św. Idziego. Kościół był pełen po brzegi... Zegar został częściowo zniszczony, mury zakrystii uszkodzone, — na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Tylko jednemu żołnierzowi odpadły podeszwy od butów...

Tak, inne to były te dawne czasy. Jakże dziś spokojnie, jak sielankowo w Bydgoszczy!...

Jerzy Bartnicki.

—«:»—

Ulica była pusta — o mamie ani wieści — panie powzięły pewność, że matka małej Marysi z namysłu zostawiła dziecko w kościele, żeby się go pozbyć.

— Cudowny głosik — zanosiła się młodsza z pań — coś frapującego! Ach — i ta szpetota! Mamuś! Przecież to dla mnie... jak z nieba zesłane, żeby na takiej pacjentce móc wypowiedzieć się z chirurgii!! Ta krzywizna ust i noska. to fraszka!... Jedno ścięgno do przecięcia... Na czółku — transplantacja naskórka, i plamy nie będzie! Mamuś! Nie oponuj! Zabieramy z sobą, to porzucone przez matkę biedactwo. Przecież to najprostszy sposób, załatwienia sprawy... Miałybyśmy obowiązek, zaprowadzić to dziecko na policję, albo do Caritasu, a przecież nie można, bo pociąg odchodzi za kwadrans...

Będzie to z naszej strony uczynek równie humanitarny jak miłosierny, gdy tę maleńką brzydulę — w dodatku imienniczkę Matki Boskiej, zabierzemy z sobą...

Starsza pani przestała oponować, zwłaszcza, że dorożkaż szofer, był po stronie panienki.

Dziecko — karne i grzeczne, spokojne przysłuchiwało się rozmowie tych trojga i nie protestowało wcale, gdy piękne — tak mile przemawiające do niej panie, wsadziły ją do auta i powiozły na dworzec.

— — — — — — — — — — — — — —

Boleść Koralikowej nie miała granic.

— Z kościoła! Akurat z kościoła musiało zginąć — tam — gdzie najpewniejsza była bezpieczeństwa swego dziecka — akurat z kościoła!...

Coś jak bunt zaczęło się odzywać w sercu młodej kobiety. Mąż... teraz dziecko... została sama jak palec. Za co — za co tak los się nad nią znęca?... Czy za tę jej pokorę?!...

Upłynęły dwa miesiące — dzień przeprowadzki Wierzbowiczów zbliżał się, a Koralikowa nie mogła się zdecydować na zlikwidowanie swego mieszkanka, ażeby z państwem wyjechać w nieznane strony.

To powinna zostać i czekać. Za czym?... Za czym, mój Boże — dziecka już nie ujrzy w tym życiu!... Stefan?... Słusznie, co mówią państwo, że gdy będzie chciał, czy mógł się z nią zobaczyć, to policja powie mu przecie gdzie jej ma szukać...

— — — — — — — — — — — — — —

Dobra, które wziął w zarząd pan Wierzbowicz, należały do hr. Skalskich. Po śmierci męża, zmarłego przed pół rokiem, wdowa obrała Majową Wolę, jako stałą rezydencję, bowiem w ostatnich latach, ze względu na zdrowie hrabiego, podróżowano po świecie, szukając ratunku u zagranicznych lekarzy.

Dwór, w którym zamieszkał administrator, był oddzielony od pałacu niewielką przestrzenią starego parku.

Koralikowa — jako córka borowego, urodzona i wychowana w puszczy — dziwnego doznała wrażenia, gdy w cudny dzień październikowy wyjeżdżała z państwem do Majowej Woli.

Przez moment miała uczucie, że wszystko co przeżyła, nie istniało nigdy — że to był zły sen — sen z miejskiego bruku — z miejskiej biedy. Wjechała „w las" — w cudny las z jakiejś, za panieńskich lat czytanej baśni — tu odtąd będzie jej dom — jej cały świat...

Tymczasem przez tydzień, pełne ręce roboty miały obie z panią. Rozpakowywano kufry, do czego służba miejscowa, tylko pod nadzorem Koralikowej, mogła być dopuszczona, urządzano mieszkanie.

„Zosia" — jak teraz państwo nazywali swoją zaufaną, gdy tylko miała moment czasu w tym całym zajęciu, chętnie wybiegała oczyma w ogród, do drzew pyszniących się barwami jesieni, do kwietników, od których przez okna szedł zapach rezedy i sztamowych róż.

W tej chwili stoi właśnie wpatrzona w obrazek, jaki przelotnie narzucił się jej oczom: Służący w piaskowej liberii z błyszczącymi guzami, prowadził w stronę pałacu biało ubraną, małą dziewczynkę o złotych loczkach.

Schwyciła się za serce. O jakże jej to dziecko Marychnę przypomniało!

W kilka dni po tym, służący z pałacu niósł do dworu list od swej pani. Zadzwonił.

Dwa wykrzykniki z ust dwojga progiem przedzielonych ludzi. Zochna! Zochna moja! — Jezusie Nazareński! — Stefan!

— — — — — — — — — — — — — —

We Francji w kopalniach był — chorował. — Wydalono go wraz z innymi do Polski — znalazł służbę u hr. Skalskich — jeździł z państwem po świecie — pisał, pisał — przez gazety się o nią dowiadywał, gdy pieniądze i listy wracały — trzymała w ręce dowody na to wszystko. Wierny — kochający — zawsze ten sam... Tylko — przed jaką pokusą uciekł w świat daleki, o tym nie dowiedziała się. Przynajmniej nie wtenczas, gdy siedzieli w parku na ławeczce, za ręce się trzymając.

Że Stefan tak długo o dziecko nie pyta... O Jezu! przecie trzeba powiedzieć mu wreszcie... Boże, Boże — jak ona mu to oznajmi... jak!?

Gdy trwoga w oczach żony i zmieszanie w całym jej zachowaniu coraz się wyraźniejszymi stawały, otoczył ramieniem słaniającą się i poprowadził w stronę pałacu.

Zaprowadził żonę do mieszkanka swego, gdzie w ślicznym białym łóżeczku po hrabiance, spała ich coreczka...

Hrabianka, kończąca wydział chirurgiczny, miała ją dłuższy czas w Warszawie — zoperowała krzywiznę buzi i „ogień" na czole — pousuwała „kurzajki" co do jednej.

Koralikowie nie mogli brać za złe uprowadzenia Marysi — uważali to za cud Opatrzności Boskiej, jak wszystko, co miało związek z odnalezieniem się ich trojga.

Dziewczyna bez nóg uczy się chodzić.

„Cudem" nowoczesnej chirurgii nazywają wypadek 18-letniej dziewczyny z Barkingside w hrabstwie Essex, która urodziła się bez nóg, a obecnie może sama chodzić i zająć się wszelką pracą.

Przez pewną operację, której szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy, udało się niejakiemu dr. Barnardo zaopatrzyć dziewczynę w sztuczne nogi tak. że może ona chodzić zupełnie jak człowiek normalny i w jej wyglądzie nie można dopatrzeć się nic nadzwyczajnego.

Miss Edna Remfrev, której zdjęcie podała prawie cała prasa angielska, ma wzrost normalnej kobiety i teraz uczy się stenografii i pisania na maszynie, aby zostać sekretarką i stać się niezależną.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Źródło nieprzeniknionych skarbów.

W rocznicę urodzin Fryderyka Chopina (19. II. 1810).

Od czasu kiedy Schumann i Liszt dokonali pierwszych prób wykrycia istoty twórczości Chopina — myśl ludzka nie przestaje pracować w tym kierunku — wydając coraz to nowe owoce swych dociekań. Gdybyśmy chcieli bacznie rozejrzeć się w tej całej literaturze, która powstała dookoła Chopina i arcydzieł jego twórczości, to niezawodnie doszlibyśmy do wniosku, iż zawarte w niej wiadomości o naszym Mistrzu nie są ani dostateczne, ani wyczerpujące. Bo **czyż autorowie tych wszystkich prac, poza stwierdzeniem faktu, że Chopin był geniuszem, twórcą narodowym, — zastanawiali się nad rolą, odegraną przez Chopina w dziejach sztuki ogólnoludzkiej?** Czy ustalili jakiś związek przyczynowy pomiędzy zjawiskami estetycznymi, poprzedzającymi jego twórczość, współczesnymi jej i późniejszymi? A przecież odnalezienie owego nerwu przewodniego, sprzęgającego zjawiska, pozornie tak niezależnie i samorzutnie, jak twórczość geniuszów, w jeden logiczny łańcuch przyczyn i skutków — jest to zadanie wagi pierwszorzędnej, zadanie które rozwiązać winien każdy badacz, zanim rozpocznie pracę nad wydobyciem na jaw tych cech, dzięki którym zjawisko dane odcina się od tła ogólnego.

Jeśli chodzi o Chopina, kwestia ta bywa zazwyczaj załatwiona w sposób prosty. Nadaje mu się tytuł romantyka i na tym się poprzestaje. Tak, ale **ów romantyzm Chopina — to tylko jeden z wielu składników jego organizacji twórczej.** Główna jego zasługa wobec sztuki tkwi nie w jego przynależności do szkoły romantyków, ale w olbrzymim, decydującym wprost wpływie, jaki twórczość jego miała na wszystkie późniejsze zjawiska świata muzycznego, do najnowszych włącznie. Zjawiska te mogą różnić się pod wieloma względami od pierwowzorów szopenowskich, ale ideowo — wiąże je mnóstwo nierozerwalnych nici, z których każda bądź drogą prostą, bądź okrężną, zmierza zawsze do jednego ze źródeł twórczości Chopina.

Ryszard Wagner oświadczył się za istnieniem jednej tylko sztuki, łączącej w sobie wszystkie jej przejawy, a ponieważ dramat muzyczny daje najszersze pod tym względem pole zastosowania, właśnie na nim zatrzymał się Wagner. Zdaniem wielkiego twórcy oper — **każdy płód twórczości o tyle zasługuje na miano dzieła sztuki, o ile jest jej syntezą, tj. mieści w sobie organiczny zlew dramatu, poezji, sztuk plastycznych i muzyki.** Chodzi mu o stworzenie takiego arcydzieła, którego składniki byłyby zdolne przemówić bezpośrednio do każdej z władz duchowych człowieka i skojarzyć wibrację tych władz w jeden potężny akord rozkoszy estetycznej. Tak więc słowo ma oddziaływać na umysł, muzyka i sztuki plastyczne na zmysły — to wszystko ujęte w kształty akcji dramatycznej — wywołać pełnię wrażenia.

A jednak Wagner, walcząc zapamiętale w imię nowych ideałów sztuki, przeoczył jedną niezmiernie doniosłą okoliczność. Mianowicie, że poza jawnym widomym skojarzeniem się poezji, plastyki i muzyki istnieje jeszcze jakaś inna tajemnicza, zaledwie uchwytna synteza, polegająca na wywoływaniu efektów, właściwych wszystkim środkom artystycznym wyrazu, za pomocą wyłącznie jednego z nich. Wagner przeoczył tę okoliczność, iż, podczas kiedy on sam zdobywał się dopiero na teoretyczne sformułowanie prądów — **Chopin, wiedziony jedynie genialną intuicją, tworzył już arcydzieła, różniące się wprawdzie ilością i jakością środków ekspresji od późniejszych utworów Wagnera, ale połączone z nimi wspólnym gatunkowo podkładem twórczym.**

Zdawałoby się na pozór, że nic chyba nie może łączyć gigantycznych dramatów Wagnera z drobnymi perłami szopenowskiego natchnienia, a jednak głębsza analiza estetyczna wykaże niezawodnie, iż **Wagner i Chopin są wyrazicielami jednej i tej samej idei w sztuce,** a w ostatecznym wyniku dążą do celów zupełnie jednakich, tylko, że Wagner urzeczywistnia swoje pomysły za pomocą złożonego aparatu scenicznego, podczas gdy Chopin posługuje się jednym tylko czynnikiem dźwiękowym, i to najprostszą jego formą, bo ani orkiestrą, ani orkiestrą w połączeniu z głosami, jeno fortepianem.

Kompozycje Chopina są tak pełne akcji, że gdyby muzyka nie była czynnikiem rozlewnym i niepochwytnym, gdyby posiadała zdolność ściślejszego wyrażania nie tylko uczucia, ale i myśli kompozytora — to kompozycjom tym możnaby wróżyć świetną przyszłość czysto literacką, w takim sensie w jakim np. literackie dramaty Szekspira doczekały się całego szeregu przekładów na muzykę. **Dramat szopenowski rozwija się w świecie barw i promieni, kształtów i linii.** W jaki sposób wywoływuje Chopin złudzenie **efektów barwnych i plastycznych za pomocą** jedynie muzyki, to jest tajemnicą jego twórczości i w ogóle — tajemnicą psychologii, jeśli chodzi o wrażenia odbiorcze.

Słuchając Chopina, można ulegać działaniu coraz to innych wpływów, można tworzyć sobie coraz to inne wizje poetyckie, ale nie tworzyć żadnej — niesposób! **Kto, słuchając Chopina, reaguje nań jedynie za pomocą zmysłu słuchowego, kto poprzestaje na rozkoszowaniu się wyłącznie jego pięknem muzycznym, ten słuchać Chopina nie umie.** Zmysł słuchowy nie jest w tym wypadku celem, jeno środkiem, drogą, prowadzącą do naszej wyobraźni, która przetwarza wrażenia ściśle słuchowe na coś niezmiernie głębszego, odkrywa właśnie tę łączność zagadkową pomiędzy barwą, plastyką a dźwiękiem i przez to daje nam najwyższe zadowolenie estetyczne.

Muzyczny pierwiastek w twórczości Chopina jest tą podstawą, tym fundamentem, na którym wznoszą się bajecznie piękne gmachy nastrojów. Kto po stopniach muzycznych zdołał wejść do wnętrza tych gmachów, kto oczami swej duszy ujrzał zaludniające je widma, poczynając od najokropniejszych, wijących się w skurczu boleści upiorów, a kończąc na rozjaśnionych anielskim uśmiechem, kto dał się unieść wyżynnym lotem natchnienia artysty i wraz z nim odbył wędrówkę poprzez krainy skłębionych ciemności, zagadkowych półcieni i olśniewających blasków — ten dopiero rzec może śmiało:

— **Zrozumiałem i odczułem Chopina!**

Konrad Lasek.

O „obyczajach teatralnych"

jest coraz głośniej.

Poruszona przez „Prosto z mostu" sprawa **koniecznej reformy obyczajów teatralnych** wywołuje coraz szersze i głośniejsze echa. Ostatnio Alfred Łaszowski, autor tego sensacyjnego artykułu, wygłosił w Warszawie odczyt o **atmosferze moralnej w warszawskich, na pół upaństwowionych teatrach TKKT** (Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej).

„Cóż ja właściwie odkryłem — mówił Łaszowski. — Tyle, że **królowa Bona umarła.** Nie wiadomo dlaczego artykuł mój poczytano w pewnych sferach za nowinę. Jedynie potworny los kobiet skazanych na stręczycielstwo rozstrzygnął i zadecydował o konieczności tego wystąpienia. Pewni ludzie próbują mu się przeciwstawić, twierdząc, że w teatrze nigdy inaczej nie było, więc wszelkie zapędy reformatorskie uważać należy za akcję naiwną i chybioną z każdego punktu widzenia. Rozumowanie typowe dla XIX w. Wtedy także wierzono, że światem rządzą prawa, których nikt przełamać nie zdoła. Lecz młode pokolenie głosi prymat woli nad rzeczywistością bezpośrednio daną. **Tylko całkowite uzdrowienie tych stosunków przynieść może zmianę na lepsze".**

Prawdziwą sensacją zebrania dyskusyjnego było **przemówienie p. St. Perzanowskiej, reżyserki teatru Ateneum,** która potwierdziła cały szereg zarzutów.

P. Perzanowska stwierdziła, że pensje debiutantek teatralnych są niskie w zestawieniu z obowiązującym standartem życiowym, choć — obiektywnie rzecz biorąc — początkująca urzędniczka rzadko otrzymuje więcej. Ten stan rzeczy stwarza oczywiście **liczne pokusy i niebezpieczeństwa.** Jeżeli panna nie ma zamożnej rodziny, przetrwanie wstępnego okresu kariery scenicznej bywa zwykle ciężką próbą charakteru i odporności moralnej.

W nerwowym klimacie teatru **szantaż ma psychologiczne warunki rozwoju.** Nie można zaprzeczać faktu jego istnienia, należy się jednak zastrzec przeciwko upowszechnianiu tej diagnozy. Ostrze jej godzi w jednostki, to trzeba wyraźnie powiedzieć. Sytuacja w teatrach prywatnych jest lepsza. **TKKT ma stanowczo więcej grzechów na sumieniu.**

Skoro mówimy o zjawiskach naruszających podstawy ładu moralnego, warto również wspomnieć o **kumulowaniu posad i gromadzeniu pensji w rękach czynników niefachowych.** Przykłady takie nie są w teatrze rzadkością.

Z drugiej strony jest również kontrakcja przeciw zarzutom Łaszowskiego. M. in. **znana artystka Romanówna zwołała podobno „wiec aktorek",** na którym uchwalono nawet rezolucję z nieodzownym potępieniem i oburzeniem. Jak jednak donosi „Prosto z mostu",. sporo z tego wieca wynikło kwasów w światku aktorskim. **Te bowiem aktorki, które nie zostały na wiec zaproszone, poczuły się tym mocno dotknięte; wzięły to niemal jako przytyk do swej nieskazitelności.**

Najpewniej jednak będzie zaczekać do rozprawy sądowej...

Wizja średniowiecznego Krakowa.

(Edk.). Powieść historyczna przeżywa obecnie swój renesans. I tak niegdyś popularna, znajduje znowu prawa obywatelstwa w beletrystyce polskiej. Sprawiły to może **dwa nazwiska pisarzy, którzy potrafili zainteresować czytelników historią: Zofia Kossak i Wacław Berent.**

W ich ślady, wytyczone „Krzyżowcami" i „Żywymi kamieniami", idzie i najmłodsza generacja pisarzy.

Mamy właśnie przed sobą książkę, debiutującej w literaturze pani **Eugenii Łukanin.** Książka nosi tytuł **„Krzyśko Magnus"** i jest powieścią historyczną.

Za tło powieści obrała sobie p. Łukanin **średniowieczny Kraków.** Jego mieszkańców i ich obyczaje. Mieszczaństwo krakowskie z początku piętnastego wieku, z czasów Władysława Jagiełły jest najbardziej wówczas (poza duchowieństwem jedynie) oświeconą warstwą kraju. Posiadają mieszczanie rzadką w tych czasach umiejętność pisania i czytania, znają łacinę. Lecz oświata jest jakby rzeczą wtórną, na plan pierwszy wybija się zamożność, bogactwo nawet, gromadzone z popłatnego handlu i rzemiosła. Mieszczaństwo to, pochodzenia obcego, czeskiego, niemieckiego, czy nawet włoskiego szybko się asymiluje. Polskę uważają za swą ojczyznę, walczą dla niej i przez częstą nobilitację czy adaptację (byli przecież bogaci) stają się rodami szlacheckimi. W życiu rodzinnym stosunki prawdziwie patriarchalne; władza ojca nieograniczona, wybiera zawód dla syna, żeni go, gdy tego wymagają interesy, więzi, a nawet prawdopodobnie mógłby go zabić.

Na tym tle obyczajowym, doskonale odmalowanym i stanowiącym główną zaletę powieści, rozwija autorka fabułę zajmującą i w barwny sposób opowiedzianą.

Książka dobrze jest napisana do czasu, gdy akcja rozgrywa się w Krakowie, czy Tyńcu, potem, po ucieczce Krzyśka z Krakowa, w ostatnich rozdziałach powieści poziom znacznie się obniża. Bardzo blado wypadły sceny batalistyczne i **nawet zestawić ich nie można z mistrzowskimi scenami „Krzyżaków" Sienkiewicza, których akcja rozgrywa się tylko o kilka lat wcześniej.**

W ładnej szacie graficznej, tak rzadkiej na polskim rynku księgarskim, wydało „Krzyśko Magnusa" krakowskie wydawnictwo S. A. Krzyżanowski (w Bydgoszczy u Gieryna).

Kronika literacka.

Polska Akademia Literatury przyznała z funduszu wieczystego im. Marszałka Piłsudskiego dwa stypendia po 1.500 zł na wyjazd za granicę młodym pisarzom: Teodorowi Parnickiemu i Marianowi Ruth-Buczkowskiemu. Zgłoszeń o stypendium wpłynęło do Akademii aż 45.

Polska literatura realistyczna. Znakomity krytyk, Kazimierz Czachowski (w najbliższym czasie wygłosi w Bydgoszczy odczyt o Dygasińskim) opracowuje dwutomowy zarys polskiej literatury realistycznej, który będzie stanowił uzupełnienie wstecz „Obrazu współczesnej literatury polskiej". W tomie pierwszym, będącym na ukończeniu, główne rozdziały zajmą Kraszewski i Norwid, którzy w książce tej dopiero na tle współczesnego im europejskiego realizmu będą mogli być w pełni scharakteryzowani.

Kronika muzyczna.

Beethoven doczekał się pięknego dzieła o sobie — w literaturze polskiej. Jest nim opowieść o życiu i twórczości wielkiego muzyka Witolda Kulewicza pt. „Przybłęda Boży". której drugie wydanie właśnie się ukazało (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Nie jest to ani sucha biografia, ani studium krytyczne, ani modny romans biograficzny — jest to raczej poetycka transpozycja twórczości muzycznej Beethovena, próba wyrażenia słowami dróg geniusza muzycznego. Dobra książka, która może znaleźć echa zagranicą.

Zgon kompozytora wiedeńskiego. W Wiedniu zmarł znany kompozytor Franciszek Schmidt w 64 roku życia, rodem z Bratysławy, twórca opery „Notre Dame" oraz szeregu utworów symfonicznych.

Kronika teatralna

Rozwój teatru marionetkowego w Poznaniu. Od kilku miesięcy istnieje w Poznaniu stały teatr marionetek pod nazwą „Błękitny Pajac", cieszący się liczną frekwencją nie tylko dzieci poznańskich, lecz także dorosłych. Na 285 przedstawień dotychczasowych było 26.000 widzów. „Błękitny Pajac" powstał z połączenia się kilku mniejszych scen, reprezentujących wszystkie typy lalek: kukły, łątki i pacynki. Rozwój marionetkarstwa w Poznaniu jest w głównej mierze zasługą dra Jana Sztaudingera, który od kilku lat studiuje gruntownie tę dziedzinę. Autor kilku utworów marionetkowych na podstawie badań historycznych, literackich i własnej obserwacji napisał książkę pt. „Marionetki", której wszechstronność wzbudziła żywe zainteresowanie kół fachowych w kraju i zagranicą. Pod jego redakcją powstał w Poznaniu miesięcznik pt. „Bal u lalek", jako organ komisji marionetkowej Wielkopolskiego Zw. Teatrów Ludowych.

Teatr eksperymentalny w Wilnie. Wileński Teatr na Pohulance, pozostający pod dyrekcją dr. Pobóg-Kielanowskiego jeszcze w lutym br. przystępuje do zorganizowania teatru eksperymentalnego, o którego potrzebie mówi się od dawna w całej Polsce. Będą to przedstawienia przeznaczone, na razie przynajmniej, dla publiczności mniej licznej, ale o smaku wyrobionym, a dające inscenizatorom i autorom możność wypróbowania swej pomysłowości, aktorom zaś — zdobycie doświadczenia scenicznego. Na pierwszy ogień pójdzie sztuka H. Łysakowskiej „Ewa i maski".

W „Hrabinie Maricy"



— melodyjnej operetce Kalmana, wystawionej ze zwykłą starannością i w bogatej oprawie scenicznej przez bydgoski Teatr Miejski im. K. H. Rostworowskiego — duże pole do popisu aktorskiego i śpiewaczego znalazła w roli tytułowej znakomita primadonna p. Mary Gabrielli. Doskonały był w głównej roli męskiej p. Kazimierz Dembowski, najlepszy i najwszechstronniejszy dziś chyba tenor operetkowy w Polsce.

FRANCISZEK GROTT.

Marsz.

Idziemy żelazem w dzwoniącym dudnieniu
w prężnym wykopie jak ołów ciężkich nóg,
idziemy milczący podobni kamieniom —
rota za rotą nabija pieśnią bruk.

W kamienną szarość, w zamyślenie ulic
ciężką piechotą walimy — zbrojny huf —
nie róże nam rwać, nie kwiaty nam tulić,
nie ma w nas uczuć, zbytnich nie ma słów.

W napiętym skupieniu jak marmur zastygli,
nic nie ciekawi obcy, szklany wzrok,
usta, jak drzwi znikły pod naciskiem rygli
idziemy z hukiem, mocno; krok w krok, krok w krok.

Nieczulą się ścięgna, kamienieją w trudzie,
wdrąża się w niebo luf zakurzonych stal —
w znojnym utrudzeniu moc zwycięża ludzi:
iść niewzruszenie, nie ustać ni na cal.

Wyprężą się piersi i dusze w niebiosach —
mniejszy się staje palący słońca żar,
gdy z dalą już widać bramy wielkich koszar,
które nas wchłoną i długi przerwą marsz.

Notatki polityczne.

JAN PAJĄK — DZIAŁACZ BBWR.

Tygodnik ludowy „Piast“ podaje cieka we szczegóły z procesu b. działacza BBWR Jana Pająka, wójta z Babic pod Chrzanowem.

„Dygnitarz ten przywłaszczył sobie po kilka tysięcy z podatków państwowych, z powiatowego funduszu drogowego i z pieniędzy gminnych.

Wymawiał się na rozprawie, że część sprzeniewierzonych pieniędzy zwrócił z funduszów agitacyjnych, które mu dał na wybory starosta dr Łęcki, który chciał go w ten sposób wyratować przed odpowiedzialnością sądową. Chwilowo sprawa utknęła w aktach wydziału powiatowego, ale gdy starosta Łęcki został przeniesiony z Chrzanowa, akta tej sprawy dostały się w ręce prokuratora. Ostatecznie ogłosił Sąd Okręgowy wyrok zasądzający Jana Pająka na półtora roku bezwzględnego więzienia i na zapłatę Skarbowi Państwa, powiatowi i gminie sprzeniewierzonych pieniędzy.

W uzasadnieniu wyroku stwierdził sąd jako okoliczność obciążającą, że ten oskarżony miał zaufanie rządzącej partii sanacyjnej, którą skompromitował i że zwrot częściowej szkody z funduszów agitacyjnych nie zmniejsza jego winy.

Zgodnie z prawdą trzeba stwierdzić, że wykryciem tych nadużyć zajęli się miejscowi ludowcy i że nie jest to ostatni kwiatek roboty sanatorów“.

STRONNICTWO PRACY NA ZAOLZIU.

Cieszyn. W Cieszynie zachodnim odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy. Był to pierwszy występ tego stronnictwa na Śląsku Zaolziańskim.

PRACUJ CHAMIE — OD MYŚLENIA I RZĄDZENIA SĄ INNI.

Pod takim tytułem zamieszcza artykuł „Zespół“ polemizując z „Zaczynem“ na temat ostatnich uchwał Stronnictwa Ludowego. „Zespół“ stwierdza, że zajął się artykułem tylko dlatego, „by zwrócić uwagę na ich (tj. totalistów) prawdziwy stosunek do chłopa“. Wprawdzie pod koniec tego artykułu w „Zaczynie“ znajduje się parę słów miłych pod adresem chłopów, „że to niby nie wszyscy są tego mniemania co członkowie Stronnictwa Ludowego, że inni to choć do rany przyłożyć“. „Zespół“ konkluduje, „że to jest znany chwyt, który musi być stosowany nawet przez totalistów“.

—«:»—

Nacisk gospodarczy Niemiec na Czechosłowację.

Praga, 18. 2. (PAT). Donoszą z Pragi, że prowadzone są tam rokowania czesko-słowacko-niemieckie w sprawie utworzenia w Pradze **wspólnej instytucji bankowej, mającej na celu finansowanie zamówień niemieckich w Czechosłowacji.** Strona niemiecka reprezentowana przez konsorcjum banków Rzeszy, miałaby wnieść kwotę około 2,5 mild. koron, skupionych swego czasu przez rząd niemiecki w Sudetach, po przymusowym kursie 12 k. — 1 Rm. Powyższa instytucja bankowa odgrywałaby **rolę banku rozrachunkowego,** przy czym strona niemiecka regulowałaby swoje zobowiązania nie w markach, lecz w małowartościowych dla niej koronach.

Niezależnie od tego, potwierdzają się **wiadomości o wysuniętym przez Rzesze żądaniu wydania jej ⅓ części zapasu złota Narodowego Banku Czechosłowackiego.** W uzasadnieniu do tego żądania strona niemiecka wysuwa argument posiadania przez Rzeszę **3 mild. k. co stanowi ⅓ część banknotów czechosłowackich, będących w obiegu.**

Ozon będzie przewlekał sprawę uchwalenia ordynacji wyborczej.

Warszawa, 18. 2. Jak donosiliśmy, na przedwczorajszym posiedzeniu sejmu, zabrał głos szef Ozonu gen. Skwarczyński.

Z dłuższego jego przemówienia ponad wszelką wątpliwość można ustalić, że Ozon sprawę ordynacji wyborczej będzie odwlekał jak najdłużej — pod pozorem, że ordynacja wyborcza, jak mówi gen. Skwarczyński, musi być tak opracowana, aby uwzględnić mogła życzenia naszego społeczeństwa, nawet z opozycją włącznie.

Zadanie to jest trudne, bo skoro my — Ozon — ordynację uchwalimy, a nieobecni tu powiedzą, że ordynacja im nie odpowiada, to znowu zbojkotują wybory. Ponadto pos. Skwarczyński oświadcza, że w orędziu P. Prezydenta nie ma terminu, w którym ordynacja ma być opracowana.

Zwycięstwo Niemców wskutek niezgody polskich wyborców.

Leszno, 18. 2. Mamy do zanotowania bolesny skandal wyborczy. Oto w wyborach gromadzkich, w gminie Rydzyna zgłoszone zostały w niektórych gromadach listy kompromisowe. W gromadzie Kaczkowo ogłoszone zostały 2 listy, jedna polska i jedna niemiecka. Na każdej liście figurowało 32 kandydatów. Zdyscyplinowani wyborcy niemieccy głosowali tylko na 18 kandydatów swojej listy, natomiast głosy wyborców polskich rozproszyły się na wszystkich 32 kandydatów. W ten sposób uzyskali Niemcy wszystkie 16 mandatów oraz 2 zastępców. **Polacy zaś nie uzyskali ani jednego mandatu.**

Pomoc zimowa czy wyzysk zimowy?

Przemówienie posła Ratajczyka wygłoszone w sejmie podczas dyskusji przy budżecie M. S. Wewnętrznych.

Warszawa, 18. 2 Poseł Ratajczyk uzasadnił obszernie zgłoszoną przez siebie na Komisji Budżetowej rezolucję wzywającą rząd do wywarcia wpływu na samorządy terytorialne, **by nie uchylały się od zawierania zbiorowych układów pracy.** Rezolucja ta nie uzyskała na Komisji Budżetowej większości głosów. Mówca stwierdza, że większość samorządów gminnych zajmuje stanowisko negatywne wobec zbiorowych układów pracy. Jest to polityka krótkowzroczna, negująca ustawę z 1937 r. o zawieraniu tych układów. Interwencję w tej sprawie Min. Spraw Wewnętrznych uważa za konieczną. Następnie p. Ratajczyk przechodzi do **omówienia sprawy pomocy zimowej bezrobotnym** na terenie gmin samorządu terytorialnego, stwierdzając, że **sprawa odróbki za przyznaną pomoc nie jest właściwie przez gminy traktowana.** Nie kwestionuję samej zasady odróbki, jeżeli tylko nie jest ona oparta na wyzysku i tak już nieszczęśliwych bezrobotnych. Mówca wskazuje na szereg przykładów, że gminy zarabiają wielokrotnie na odróbkach, co jest połączone z krzywdą bezrobotnych, którzy słusznie pomoc zimową nazywają **wyzyskiem zimowym.** Mówca apeluje o interwencję Min. Spraw Wewnętrznych przeciw takim praktykom. Dalej p. Ratajczyk porusza **sprawę mieszkań dla bezrobotnych,** uważając, iż czynniki państwowe i samorządowe winny się jak najszybciej przyczynić do zlikwidowania tragedii mieszkaniowej bezrobotnych. **Fundusz Pracy winien na budowę tych mieszkań przeznaczyć odpowiednie dotacje.**

Michalski i Idzikowski przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

Warszawa, 18. 2. (tel. wł.). Od 16 lutego toczy się proces w sądzie apelacyjnym w Warszawie byłego zastępcy dyrektora departamentu podatkowego ministerstwa skarbu p. **Michalskiego** i byłego posła na sejm Idzikowskiego.

Sąd okręgowy skazał obu na surowe kary więzienia za nadużycia podatkowe, za nadużycia władzy i za sprzeniewierzenie. Sprawa ta była swego czasu bardzo głośna. Oskarżeni apelowali od wyroku. Z miejsca zamknięto ich w więzieniu. I dziś po kilku miesiącach spotykamy ich znowu na ławie oskarżonych.

Michalski wygląda bardzo dobrze, jest też dobrze odziany. Zaprzestał już noszenia na pokaz zniszczonego garnituru i ubrany jest w przyzwoity garnitur brązowy. Przemawia dziś spokojnie, monotonnie i z wielką rozwagą oraz ostrożnością, rzucającą się w oczy. Jedynie ręce jego, małe i bardzo pulchne, jak u dziecka, są w ciągłym ruchu.

Obok Michalskiego siedzi na ławie drugi delikwent, były potentat poselski BB Idzikowski. Ten zeszczuplał w więzieniu i postarzał. Proces toczy się przeważnie przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonych broni sześciu adwokatów.

Michalski broni się w dalszym ciągu zbijaniem ekspertyzy biegłego Szulca, który badał księgi jego prywatnego przedsiębiorstwa „Frampolu“. Ciągle też mówi o swoich zasługach, jakie położył w ministerstwie. Otacza się celowo zagadką, mówiąc, że dziś jeszcze, gdyby miał bardziej elastyczne, giętkie sumienie, to nie siedziałby w więzieniu i z tego wszystkiego wyszedłby cało. W pewnej chwili załamuje się nerwowo i płacze.

Proces potrwa kilka dni.

Hitler przemawia na otwarciu wystawy samochodowej.

Berlin, 18. 2. (PAT). Na wczorajszym otwarciu międzynarodowej wystawy samochodowej i motocyklowej w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreślił, że dowodem świeżych sił narodu niemieckiego jest jego **pozytywny stosunek do zagadnienia motoryzacji.** Stworzenie wielkiej Rzeszy Niemieckiej stało się materialną podstawą do dalszej rozbudowy różnych gałęzi produkcji. 80 milionowa rzesza Niemców reprezentuje **olbrzymią siłę konsumpcyjną** skoncentrowaną na jednolitym obszarze gospodarczym. Dzięki tej zagwarantowanej już wewnątrz państwa masowo konsumpcji, stały się Niemcy zdolne do **daleko idącego zmniejszenia kosztów produkcji.** W parze z rozwojem motoryzacji dokonały Niemcy wielkiego dzieła, niespotykanego w przeszłości, ani też w teraźniejszości, dzieła rozbudowy dróg. Celem uniezależnienia motoryzacji niemieckiej od czynników zagranicznych, udało się stworzyć **własną, niezależną od zagranicy bazę surowców.**

Walka nie może się skończyć poddaniem, jeno pojednaniem

mówi poseł Stoch w sejmie.

Warszawa, 18. 2. Poseł Stoch stwierdza w sejmie „Sejm nowy powstał bez współdziałania opozycji. Można twierdzić, że koniunktura, jaka wynikła po wyborach, była **niespodzianką** zarówno dla rządu jak i dla O. Z. N. W dniu otwarcia Sejmu O. Z. N. w triumfalnym hymnie zwycięstwa wziął odrazu wysokie „C“, głosząc, że nic więcej nie pragnie, gdyż skupił na siebie 67% ogółu głosujących. Rząd przyjął tę koncepcję Obozu oświadczając przez usta Pana Wicepremiera, że **społeczeństwo udzieliło O. Z. N. kredytu bez żadnego zastawu.**

To była pierwsza faza, która trwała dwa miesiące.

Druga faza zaczęła się przy dyskusji nad budżetem. **Kierownictwo O. Z. N. oświadczyło, że wybory były zwycięstwem nie tego Obozu lecz Rządu.**

Jeżeli zwyciężył rząd a nie O. Z. N., to obóz ten będzie miał prawo wykonywać swoje czynności tylko o tyle, o ile będzie popierał rząd. Czyż nie jest więc wprowadzenie O. Z. N. na linię polityczną dawnego B. B. W. R.?

Miesiąc temu P. Premier w Senacie powiedział, że apel do rządu o ordynację wyborczą **nie jest aktualny** ze względu na istniejące w ciałach ustawodawczych organizacje polityczne, które przede wszystkim powinny podjąć się tego zadania. Takie stanowisko rządu mogło wystarczyć w pierwszej fazie koncepcji, kiedy O. Z. N. występował jako niezależna siła polityczna. **Skoro jednak Obóz ten niejako zasunął się za plecy rządu, powtórne zapytanie rządu w tych zmienionych warunkach staje się aktualnym.**

Zmiana ordynacji wyborczej jest potrzebna w interesie Polski jako konieczność historyczna, jako wyraz konsolidacji narodu. Nie jest możliwe wejście do O. Z. N. grup opozycyjnych. **Walka nie może się skończyć poddaniem a tylko pojednaniem.**

Żydzi palestyńscy biją się między sobą.

Jerozolima, 18. 2. (PAT) W całej Palestynie wybuchły **gwałtowne starcia wewnętrzne wśród ludności żydowskiej.** Koła polityczne nie tają swego zaniepokojenia z powodu wytworzonej sytuacji. Dzisiejsza prasa hebrajska, donosząc o wypadkach w kraju, mówi wręcz **o wybuchu wojny domowej między żydami,** obarczając jednocześnie całą odpowiedzialnością za wytworzony stan rzeczy elementy lewicowe.

W kolonii Natania **40 członków milicji socjalistycznej zaatakowało działacza rewizjonistycznego dr. Egera, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.**

W kolonii Kiriat Motzkin został zorganizowany formalny **atak na pochód młodzieży rewizjonistycznej** (nacjonaliści), w którym znajdowały się również dziewczęta i dzieci. Kilkanaścioro dzieci w wieku od 12 do 14 lat **zostało pobitych do utraty przytomności.** Szereg uczestników pochodu **odniósł bardzo ciężkie rany.**

W Haifie, Rehovot i Kfar Sabba członkowie milicji socjalistycznej napadli **na lokale partii rewizjonistycznej** i zdemolowali je doszczętnie. Na ulicach dochodzi do ciężkich i gwałtownych starć **między socjalistami a rewizjonistami.**

Organ socjalistów palestyńskich „Davar“ został zaskarżony do sądu za **nieustanną kampanię podżegawczą, prowadzoną od dłuższego czasu na łamach tego pisma przeciwko rewizjonistom.**

Zakończenie sporów w rzemiośle poznańskim.

Poznań, 18. 2. Z dużą satysfakcją przyjęła opinia publiczna w Poznaniu do wiadomości fakt, że spór powstały z szeregu nieporozumień pomiędzy zasłużonym prezesem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Wł. Zakrzewskim oraz panami Pawłowskim, Dostatnim i Wujcem z jednej strony, a wybitnym działaczem rzemieślniczym prezesem Wlkp. Zw. Rzem. Chrześcijan p. Wojciechem Sobczakiem, został w dniu wczorajszym zakończony obopólną ugodą i zgodą. Sprawa jest ostatecznie zakończona, a dzięki temu że p. prezes Sobczak na skutek ugody skargę sądową wycofał, sąd będzie w możności przed uprawomocnieniem się wyroku skazującego oskarżonych sprawę całą ostatecznie umorzyć

Wybory do rad gromadzkich w pow. inowrocławskim.

W dniu 12 marca 1939 r. odbędą się wybory do rad gromadzkich w pow. inowrocławskim. Wzywamy przeto do solidarnego głosowania w dniu 12 marca na listy Stronnictwa Pracy i ZZP, bo jedynie one dają gwarancję, że w radach gromadzkich znajdą się prawdziwi obrońcy interesów wsi i ludu pracującego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem"

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Córka znachora"
Słońce: „Dziewczątko z Variété"
Stylowy: „Cień Szanghaju"
Świt: „Sama przez życie"

— **Niemiłe skutki lekkomyślności.** W kinie „Słońce" w Inowrocławiu pracował jako robotnik Stefan Furmaniak z Poznania, który spowodował w tym kinie pożar przez rzucenie niedopalonego papierosa. Furmaniak tak się przejął tym wypadkiem, że poderżnął sobie żyły u rąk. Obecnie odpowiadał Furmaniak przed sądem okręg. na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Oskarżonego doprowadzono na salę rozpraw z aresztu, w którym przebywał od stycznia br. Sąd skazał Furmaniaka za lekkomyślne spowodowanie pożaru na 3 miesiące aresztu z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

— **Walne zebranie Stow. Restauratorów.** Zebranie zagaił prezes Jaskólski, przewodniczył delegat Zw. Pomorskiego p. Kopliński z Torunia, na asesorów wybrano pp. seniora L. Drewę i Andrysiaka. Po sprawozdaniach na wniosek p. J. Kempskiego udzielono zarządowi absolutorium, Następnie jednogłośnie wybrano prezesem honorowym p. Bronisława Kranza, wieloletniego i zasłużonego prezesa tej organizacji. Z kolei powołano do nowego zarządu pp.: prezes W. Jaskólski, zast. J. Czarnecki, sekr. Fr. Przybecki, zast. J. Pankau, skarbnik J. Walisko, ławnicy: senior L. Drewa, Z. Paczkowski, I. Kubaszewski, Fr. Marek; komisja rew.: J. Kempski, W. Piątkowski i Skonieczny.

— **Zuchwałe włamanie.** Przez wybity otwór w murze włamali się złodzieje do warsztatu mechanicznego p. Skoniecznego w Janikowie, pow. Inowrocław, kradnąc wszystkie narzędzia, wart. 1000 zł. Ciekawe, że złodzieje byli tak zuchwali, iż wybili mur, który jest oświetlony przez całą noc przez stojącą w pobliżu latarnię elektryczną.

— **Na ślubnym kobiercu.** W kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu pobłogosławiony został związek małżeński między p. Bolesławem Kempiakiem, przedstawicielem firmy „Persil" a panną Wiktorią Jąsiecką z Inowrocławia. Do wiązanki licznie nadesłanych życzeń przyłącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Młodej parze „Szczęść Boże".

——«:»——

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino „Ziemowit": „Amerykańska awantura".

— W ub. wtorek rano w kościele kolegiackim odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo ku czci zmarłego papieża Piusa XI, które celebrował ks. prał. prep. Schoenborn w asyście ks. wik. Łoja. Mszę św. żałobną odprawił ks. wik. Łój. W nabożeństwie wzięli udział m. in. burm. Borowiak oraz poczty sztandarowe organizacyj. Udział wiernych był liczny.

MARKOWICE. (mk) Pod przewodnictwem o. Skrzynieckiego odbyło się walne zebranie KSMM. Do nowego zarządu wybrano pp.: Mazurek prezes, Szydłowski L. sekr., Osorowski skarbnik, Górny naczelnik; komisja rew.: ks. as. Skrzyniecki, Deskiewicz i Kowalik.

KWIECISZEWO. (mk) Odbyło się tu walne zebranie Tow. Gimn. Sokół, któremu przewodniczył p. Woźniak. Wybrano nowy zarząd w składzie pp. Bobrowski prezes, Derecki sekretarz, Bobrowski W. skarbnik i Fischer naczelnik.

ŁABISZYN. (m) Dzięki staraniom prezesa Kółka Rolniczego Juchniewicza zwołano zebranie zrzeszonych rolników, na którym uchwalono założyć mleczarnię spółdzielczą. Na akcjonariuszy wpisało się 30 rolników. Mleczarnia ma być utworzona w zabudowaniach b. wójtostwa w Łabiszynie-wsi.

NAKŁO n. N. Walne zebranie Tow. Restauratorów zagaił prezes Piątkowski, przewodniczył członek hon. Kryszkiewicz, sekretarzował p. Bruzi. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Piątkowski L. prezes, Seydak B. zast., Bruzi J. sekr., Malczewski St. zast., Betscher skarbnik; komisja rew. Schmidt Fr. i Kropilnicki, ławnicy: Badura, Kitkowski.

— Wystawa dobrej książki, którą zorganizowało Tow. Czytelni Ludowych, została w tych dniach zamknięta. Wystawa mieściła się w 2 pokojach. Na ścianach zawieszone były afisze propagandowo-reklamowe książek, znajdujących się w bibliotece TCL, na stołach zaś poukładane książki, wystawiane przez Seminarium Zagraniczne w Potulicach, przez oo. paulinów, i innych. Specjalny dział stanowiły książki pisane w języku polskim i niemieckim o Nakle i Ziemi Krajeńskiej, łaskawie udzielone przez ks. prob. Gepperta. Wystawę zwiedziło 600 osób, w tym prawie połowa młodzieży. Nakielskiemu kołu TCL należy się uznanie za tak świetne zorganizowanie wystawy, której głównym celem było przedstawienie szerokim rzeszom społeczeństwa zdrowej moralnie literatury oraz walka z literaturą o tendencjach antykatolickich.

KORONOWO. (l) Notatkę w „Dzienniku" w sprawie wyboru ławników miejskich uzupełnia się o tyle, że lista nr 1 złożona została przez Blok Gospodarczy, z której wybrani zostali na ławników pp. Borzyszkowski Jan i Pufelski Jan.

— Walne zebranie Stow. Kat. Kobiet odbyło się w ub. niedzielę w sali p. Gollnikowej pod przewodnictwem prezeski p. burmistrzowej Talaśkowej, która złożyła sprawozdanie z całorocznej działalności. Stowarzyszenie Kobiet Kat. rozwija się tu pomyślnie. Po złożeniu sprawozdań przez skarbniczkę p. Aniszewską i sekretarkę p. wójtową Kentzerową, udzielono zarządowi na wniosek przewodniczącej komisji rew. p. Friesowej jednogłośnie absolutorium. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto bez dokonania wyborów nowego zarządu, ponieważ dotychczasowy zarząd został wybrany na okres dwuletni.

WYRZYSK. Dnia 15 bm. odbyło się w kościele paraf. w Wyrzysku nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. Piusa XI. Kościół zapełniły szczelnie tłumy wiernych. Mszę św. odprawił w miejsce chorego ks. prob. Skrzypińskiego ks. Wysocki z Górki Kl., pienia kościelne wykonał chór „Halka". W nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz ze starostą powiat. p. Muzyczką na czele.

SZAMOCIN. (bf) Wybory do rady miejskiej w Szamocinie odbędą się 5 marca br. Miasto zostało podzielone na 4 okręgi wyborcze. Spisy uprawnionych do głosowania zostały wyłożone w lokalu okręg. komisji wyborczej w Zarządzie Miejskim.

MARGONIN. (bf) W kościele parafialnym udzielił ks. prob. Kaczmarek ślubu p. Teresie Witt i Brunonowi Bussemu.

BUDZYŃ. (bf) Odbyło się tu walne zebranie Zw. Rezerwistów, na które przybył z Chodzieży prezes pow. Z. R. dr Tworog. Wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes Siwiński, zast. Czerwiński, sekr. Januchowski S., skarbnik Januchowski W., komendant L. Januchowski, zast. Raniewicz.

— Złoty jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzili pp. Jakub i Marianna Janiszewscy z Budzynia.

CHODZIEŻ. (bf) W r. 1938 liczyła Chodzież 8386 mieszkańców, w tej liczbie 6969 Polaków, 402 Niemców-katolików, 984 Niemców ewangelików i 31 żydów. W porównaniu do r. 1937 liczba mieszkaóców zmniejszyła się o 24.

WAGROWIEC. (a) Walne zebranie Powstańców Wlkp. koło czwartaków zagaił prezes Hoffmann W skład nowego zarządu weszli pp. K. Hoffmann prezes, Biedrzyński zast., członkowie zarządu pp. Banza, Fr. Martyński, Krzyżanowski, Fr. Kaczmarek, Wal. Kaniewski. Komisja rew. pp. Król, Ziółkowski, Książkiewicz, zast. pp. Kadow i Dolacki.

— Na walnym zebraniu T. G. Sokół w Damasławku wybrano nowy zarząd: pp. J. Mencel prezes, Zygulski zast., Kusz sekr., Wieczorek skarbnik, Grzybowski naczelnik; komisja rew. pp. Małka, Wiśniewski i Nowacki.

— Walne zebranie cechu kołodziejsko-powoźniczego zagaił prezes Nowak. Referat wygłosił mec. Czodrowski. Nowy zarząd tworzą pp.: Nowak st. cechu, J. Martyński podstarszy, Kantorski sekr., Rusiewicz zast., Cofta skarbnik, ławnicy pp. Filut i Stachowiak. Komisja rew.: pp. Heinicki i Górny. Sąd hon. pp. Kosiński, Sobucki i Szarwark. Poczet sztandarowy pp. Karczewski, Rusiewicz i Stachowiak J.

GNIEZNO. (fb) W kościele św. Michała pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p Stanisławem Kamińskim, dyr. Polsk. Centr. Spoż. Sp. Kolejowej z Poznania a p. Jadwigą Sulicką z Gniezna.

— Zebraniu koła kobiecego LOPP przewodniczyła p. Sachowa. Po sprawozdaniach członków zarządu wybrano nast. zarząd prezeska prof. Staniszewska, zast. Iwaszkiewiczowa, sekr. mgr. Małecka, skarbn. Gatniejewska oraz członkinie zarządu pp.: Roesnerowa, Marweżanka, Kapecka, Helińska i Gorzkowska. Komisja rew. pp. prez. Kasprowiczowa, Mikołajczakowa i Pendiasówna.

OSTRÓW WLKP. (lj) Na polach wsi Masanów (pow. Ostrów) wykopano kilka artystycznie wykonanych urn z prochami ludzkimi. Fakt ten i okoliczność, że przed niedawnym czasem podobne urny wykopano w pobliskiej wsi Sławin, każą przypuszczać, iż natrafiono tu na cmentarzysko Słowian.

— Prokurator s. o. w Ostrowie p. Mottl mianowany został wiceprokuratrem sądu apelacyjnego z przydziałem do prokuratury sądu najwyższego w Warszawie. Miejsce jego zajmie obecnie dotychczasowy wiceprokurator s. o. w Wilnie, p. Quiriki.

— Sąd grodzki w Ostrowie skazał parę oszustów, niej. Wł. Różańskiego i Bertę Widerę, zam. w Ostrowie bez zameldowania, na karę 6 miesięcy więzienia. Oboje oskarżeni, wykorzystując naiwność kupujących, sprzedawali na targach i jarmarkach „uniwersalny" środek do cerowania pończoch p. n. „Cerafix", sporządzony z zwykłego kleju i domieszki cyny, nabierając w ten sposób dużo klienteli.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Zdrajca".

— Walne zebranie mogileńskiego obwodu LOPP odbyło się w sali rady powiatowej pod przewodnictwem wicestarosty Binka. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano do nowego zarządu pp.: Wojciechowski prezes, Glinkowski i Barański ze Strzelna wiceprezesi, Kwaśny sekretarz, Wolska skarbn., radni Chełmiński z Trzemeszna, dyr George z Strzelna, Czerwiński z Pakości, ks. Obarski, Nierzwicki, Januszewski, Niewiadomski i Borkowski z Trzemeszna; komisja rew.: Witakowski, kier. Reiter i Strojanowski J.

— Srebrny jubileusz małżeński obchodzili pp. Wolfgangowie Fritzkowscy w ub. czwartek. Naszym wiernym abonentom przesyła redakcja życzenia „ad multos annos!"

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Dede".

— Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego w Boluminku, pow. Chełmińskiego zagaił prezes Chramowski. Po omówieniu spraw natury organizacyjnej, gospodarczej i podatkowej wygłosił p. radca Kraśkiewicz dobrze opracowany referat na temat obecnej sytuacji gospodarczo-rolniczej.

ŚWIECIE. (t) Referendarz skarbowy E. Klimacki został w tych dniach przeniesiony z urzędu skarbowego w Świeciu na takie same stanowisko w urzędzie skarbowym II w Bydgoszczy. Opuszczone stanowisko obejmuje sekr. skarb. Przygodziński.

— Z powodu sprzyjającej pogody przystąpiono w Świeciu do rozpoczęcia niektórych robót publicznych, dzięki czemu spore grono robotników znalazło zajęcie. Podjęto roboty ziemne na ul. Polnej.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Szesnastolatka".

— Przy ul. Puckiej w Wejherowie prowadzi piekarnię piekarz Schoeneberger, Niemiec. Zajęła się nim ostatnio policja na skutek meldunku p. Blocka Józefa, który kupując chleb od Sch. przekonał się, że chleb ten wypiekany jest z mąki, naszpikowanej tłustymi karaluchami itp. „ersatzami", niepożądanymi dla ludzkich żołądków. Należne pouczenie otrzyma p. Sch. niewątpliwie w sądzie, któremu policja przekazała obszerny protokół sprawy.

— Mieszkańcy Wielkiego Kacka Dawidowscy Wojciech i Anna obchodzili swe złote gody Miłą niespodzianką były dla nich życzenia i medal pamiątkowy, przesłane przez P. Prezydenta RP.

NOWE n. W. (t) Na drodze w lesie niedaleko wsi Bąkowski Młyn, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników zatrzymało idącego drogą Józefa Chmielewskiego, żądając wydania pieniędzy. Chmielewski nie posiadał przy sobie ani grosza, wobec czego bandyci odeszli z niczym.

— Ub. niedzieli była parafia nowska świadkiem uroczystego wprowadzenia nowego proboszcza ks. Pruszaka. Wręczenia kluczy kościoła i parafii dokonał ks. prałat Działowski jako dziekn nowski. W uroczystości wziął udział przedstawiciel władz państwowych p. starosta Cwinarowicz ze Świecia.

RUNOWO KRAIŃSKIE. Staraniem kier. szkoły Figurskiego przy współudziale nauczycieli Kubicha, p. Kubichowej i p. Lewandowskiej urządzono na sali p. Stasiaka piękny wieczór widowiskowy, wykonany przez młodzież szkolną, przedpoborową i zespół teatralny. Przed widzami przesunęło się przeszło 180 jednostek występujących w akcji rewiowej, przedstawiających różne inscenizacje, pieśni, fantazje, baśnie i tańce ludowe, a całość ukoronowano sztuczką sceniczną „Łobzowianie" z akompaniamentem muzycznym naucz. p. K. Figurskiej z Dźwierszna Wielkiego. Całość wypadła wspaniale.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Stawka o życie".
Gryf: „Czar nocy majowej".
Orzeł: „Niemy bohater" i „Postrach dzikiego zachodu".

— **Polski Czerwony Krzyż, oddział kolejowy** urządza kurs ratowniczo-sanitarny dla członków rodzin pracowników kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz PCK Kamiński (oddz. drogowy, ul. Hallera 17/19).

— **Małoletni złodzieje przed sądem.** Przed sądem grodzkim odpowiadał małoletni Zygmunt Chojnowski (Kościelna 6), oskarżony o kradzież płaszcza wart. około 100 zł z chóru kościoła farnego. Płaszcz był własnością parafii a znajdował się na chórze wyłącznie do użytku organisty. Czynnej pomocy do popełnienia kradzieży udzielił Chojnowskiemu niej. Zygmunt Ziółkowski (Pańska 22), który zasiadł również na ławie oskarżonych oraz Antoni Chmiel (Wąska 2), który od Chojnowskiego kupił płaszcz za 8 zł. Sąd skazał Chojnowskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym, Ziółkowskiego na 2 mies. aresztu z zawieszeniem, a Chmiela za paserstwo również na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— **Cech szewski przy stole obrad.** W ub. poniedziałek w Gospodzie Rzemieślniczej odbyło się roczne walne zebranie cechu szewsko-cholewkarskiego, które zagaił st. cechu Kuźmiński, oddając na wstępie hołd zmarłemu Ojcu św. Piusowi XI, którego pamięć uczczono modlitwą i 3-minutową ciszą. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i sprawozdaniu z uroczystej akademii ku uczczeniu bohatera narodowego płk. Jana Kilińskiego, przyjęto do cechu pięciu mistrzów i to pp. Rafalskiego z Radzyna oraz Sokołowskiego, Lwa, Rudzińskiego i Rakowskiego z Grudziądza. Po sprawozdaniach udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium, a w dowód uznania za gorliwą pracę wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. W dyskusji omówiono szereg spraw zawodowych, po czym starszy cechu podał do wiadomości, że w niedzielę o godz. 14 odbędzie się wielkie zebranie koła Samodz. Rzemiosła, w którym wszyscy rzemieślnicy powinni wziąć udział i przedłożyć bolączki poszczególnych zawodów. Po kilkugodzinnych harmonijnych obradach przewodniczący solwował zebranie. Cześć zawodowi szewskiemu.

— **Żałobna akademia** z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 19,30 w sali teatru miejskiego. Wszystkich katolików serdecznie zapraszamy.

— **Toruń—Grudziądz w grach sportowych.** W niedzielę 19 bm. o godz. 11 w sali gimnastycznej gimnazjum im. Bolesława Chrobrego odbędą sie ciekawe zawody w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy reprezentacjami szkół średnich Torunia i Grudziądza. Wobec wyrównanego poziomu obu zespołów, mecz ten zadecyduje o pierwszeństwie w tej gałęzi sportu między szkołami Pomorza

— **Roczne walne zebranie T. G. Sokół gniazdo I w Grudziądzu** odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 20 w lokalu restauracji „Okocim" przy ul. Wybickiego.

Z zagadnień rolniczych.

Spłata długów papierami wartościowymi.

Po wydanych w ubiegłym roku rozporządzeniach ministra skarbu w sprawie spłaty papierami wartościowymi długów rolniczych, zaciągniętych w kredycie zorganizowanym, tak objętych, jak i nieobjętych układami konwersyjnymi, obecnie z kolei **ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące spłaty papierami wartościowymi długów zaciągniętych u prywatnych wierzycieli,** które ustala następujące papiery wartościowe: 1) obligacje pożyczek państwowych: I seria 3% Państwowej Renty Ziemskiej, 3% Premiowa Pożyczka Inwestycyjna, 4% Pożyczka Konsolidacyjna, 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 r., 5% Państwowa Pożyczka Konwersyjna z 1924 r., 5% Konwersyjna Pożyczka Kolejowa, 6% Pożyczka Wewnętrzna (Narodowa), 2) listy zastawne banków państwowych: a) 4½% oraz 5½% listy zastawne Państw. Banku Rolnego, b) 4½%, 5% i 6% listy zast. Banku Gospodarstwa Krajowego, 3) 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz Akcyjnego Banku Hipotecznego.

Prawo spłaty powyższymi papierami wartościowymi przysługuje do 31 grudnia 1940 r. posiadaczowi gospodarstwa rolnego, bez względu na to, do jakiej grupy gospodarstwo należy. Warunkiem jednak jest, aby posiadany dług przewyższał 500 zł. Spłata następuje według wartości nominalnej danego papieru wartościowego i może obejmować kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne **za czas do dnia 1 listopada 1934 r.** Jeżeli dług jest rozłożony na raty, zapłata papierami wartościowymi może być zarachowaną jedynie na całość długu, jeżeli więc nie pokryje całości, nieuiszczone raty ulegają równomiernemu zmniejszeniu. Przykładowo będzie to wyglądało następująco: A jest winien B 7.000 zł, których płatność została rozłożona na 28 rat półrocznych A spłaca B papierami wartościowymi na poczet długu 1.400 zł. Suma ta nie zostanie zarachowana na przypadające kolejne raty, a na całość długu, odpowiednio zmniejszając wysokość rat. Zamiast więc płacić raty w wysokości 250 zł (7.000 : 28), będzie obecnie płacić 200 zł (5.600 : 28). Wierzyciel nie ma prawa odmówić przyjęcia spłaty długów papierami wartościowymi, z tym jedynie zastrzeżeniem, że gdy dług jest spłacany częściowo, każdorazowa spłata nie może być mniejsza niż 500 zł.

Jednakże prawo spłacania papierami wartościowymi może być uchylone orzeczeniem urzędu rozjemczego, jeśli dług powstał z tytułu odszkodowania lub jeżeli urząd rozjemczy uzna, że zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu uiścić dług gotowizną.

Wierzyciel — o ile nie posiada odpowiedniego orzeczenia urzędu rozjemczego, a przynajmniej o ile nie wystąpił z wnioskiem o takie orzeczenie — nie może odmówić przyjęcia papierów wartościowych. To też w wypadku odmowy przyjęcia, dłużnik może te papiery złożyć do depozytu sądowego i w ten sposób zwolnić się z zobowiązania.

Omawiane rozporządzenie ustala, że papierami wartościowymi reguluje się dług według ich nominalnej wartości.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o tych korzyściach, jakie wynikają dla dłużnika przy spłacie długu papierami wartościowymi. Każdy papier wartościowy przedstawia pewną określoną wartość pieniężną, najczęściej 100 zł. Jest to jego wartość nominalna, w odróżnieniu od wartości giełdowej, która jest ceną, za jaką dany papier można nabyć na giełdzie czy też w banku. Wartość giełdowa może być niższa lub wyższa od nominalnej. Tutaj zajmiemy się tylko tymi papierami, których wartość giełdowa jest niższa od nominalnej, bo tylko one mogą być z korzyścią użyte przez rolnika przy spłacie długów. Praktycznie będzie to wyglądało następująco: przypuśćmy, że A jest winien B 3.600 zł i chce tę sumę spłacić papierami wartościowymi. Kupuje więc w najbliższym banku jeden z wymienionych wyżej papierów wartościowych którymi można spłacać długi prywatne rolnicze. Naturalnie będzie wybierał taki papier, którego wartość giełdowa wynosi 60 zł. Ponieważ rozporządzenie ustala, że spłata następuje według wartości nominalnej więc A może kupionym papierem wartościowym za 60 zł spłacić 100 zł długu. Zarabia więc na każdym papierze 40 zł. ponieważ zaś takich papierów wartościowych po 60 zł zarobi A, spłacając 36 rat, więc ogółem zarobi A. spłacając papierami wartościowymi 1.440 zł. bo zamiast 3.600 zł zapłaci jedynie 2.160 zł.

Korzystając więc z tego rodzaju spłaty jest widoczne, że jedyną ujemną jej stroną jest to, że trudno pomyśleć, aby drobny rolnik mógł łatwo nabyć papiery wartościowe i zorientować się w ich kursie.

—«:»—

Zjazd kolejowych kół P. Z. Z.

w Jabłonowie.

W niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 16-tej odbędzie się w Jabłonowie wielki zjazd Kolejowych Kół Polskiego Związku Zachodniego.

Co to jest „humanizm gospodarczy"?

Znamienną cechą naszych czasów jest mechanizacja życia gospodarczego. Obrót towarowy często bywa traktowany jako matematycznie uchwytny rezultat takich wielkości jak: wysokość produkcji, zapotrzebowania, siły nabywczej, kosztów wytwórczości i stawek przewozowych. Ten mechanistyczny sposób pojmowania obrotu towarowego przeocza całkowicie, że — koniec końców — wymiana dóbr i usług odbywa się między ludźmi, na których obok wymienionych czynników rozumowych, oddziałują również i takie imponderabilia, jak: standart życiowy, poziom kulturalny, smak, upodobania, moda, zaufanie do dostawcy itd.

Nie byłoby handlu, gdyby uczestnicy obrotu towarowego wzajemnie się nie znali, gdyby były im obce wzajemne zwyczaje i potrzeby, gdyby nie dochodziło między nimi do wymiany zdań na temat jakości i użyteczności towarów, realności stosunków handlowych i możliwości kredytowych.

Humanizować oznacza: czynić ludzkim, łagodzić, uobyczajać. Współczesnemu życiu gospodarczemu, właśnie dlatego że rozwija się ono w tak trudnych warunkach, potrzeba humanizmu, tzn. potrzeba uczłowieczenia, potrzeba wyzwolenia z więzów formalizmu. Mało dotychczas zwracano uwagi, że targi i wystawy służą także i temu celowi, stanowią bowiem płaszczyznę nawiązywania kontaktów między ludźmi, zapoznawania wytwórców z odbiorcami, zbliżania do siebie ludzi czynnych na polu gospodarczym. Doceniając w pełni odnośne swe zadanie, Targi Poznańskie już dzisiaj dokładają starań, by w tygodniu targowym (30/IV—7/V mogły zetknąć ze sobą możliwie najliczniejsze rzesze wytwórców i odbiorców.

Kółko Rolnicze w Dobrczu zdobyło puchar wędrowny

w wyścigu pracy kółek rolniczych.

Ruchliwe i pełne inicjatywy Kółko Rolnicze w Dobrczu (powiat bydgoski) odbyło w wypełnionej przez członków po brzegi salce p. Koszuckiego swe walne zebranie, które zagaił prezes p. Foksiński z Zalesia, witając ks. kanonika Jaruszewskiego, przedstawiciela red. „Polskiej Niwy" i „Dziennika Bydgoskiego", delegata PTKR'u p. sekr. Pawlickiego i członków. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Banach. Prezydium zebrania ukonstytuowało się w składzie: lustrator Szczygieł przewodniczący, sekr. Pawlicki i Jan Zieliński — ławnicy. Następnie poszczególni członkowie zarządu zdali sprawozdania z rocznej działalności, które były dobrze opracowane i wykazały całokształt dokonanej pracy. Prezes z zadowoleniem stwierdził, że kółko liczy obecnie 90 członków i zdobyło w roku sprawozdawczym puchar wędrowny Powiatowego Tow. Kółek Rolniczych w Bydgoszczy o wyścig pracy w kółkach rolniczych.

Stan kasy wykazało sprawozdanie skarbnika p. Piechoty. Saldo wynosi 241,15 zł i świadczy o dobrej gospodarce w kółku.

Nowy zarząd wybrano przez aklamację w następującym składzie: prezes Foksiński, wiceprezes Jan Koszucki, sekretarz Roman Banach, zast. sekr. Kazimierz Zieliński, skarbnik Piechota (21 raz), zastępcy członków zarządu: Władysław Okuński i Klemens Koszucki. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Pałaszewski, Kiełp, Zasadzki, Zieliński i Tadeusz Koszucki. Jako delegatów na zjazdy wybrano pp.: Rakowskiego, Klemensa Koszuckiego, Pałaszewskiego, Jana Zielińskiego, Bronisława Foksińskiego, Zasadzkiego, Malaka i Drzycimskiego. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Michał Pałaszewski, Klemens Koszucki, Pancek oraz zastępcy: Kolarz, Siekierkowski i Zasadzki.

Po ukonstytuowaniu się zarządu krótkie przemówienie wygłosił p. red. Wesołek, składając zarazem w imieniu „Polskiej Niwy" i „Dziennika Bydgoskiego" życzenia dalszego pomyślnego rozwoju kółka. Zebrani postanowili za pośrednictwem łamów „Polskiej Niwy" i „Dziennika Bydgoskiego" interweniować u władz kolejowych w sprawie udogodnienia komunikacji na linii Bydgoszcz—Terespol. Po ustaleniu planu pracy w roku 1939 omówiono szereg spraw organizacyjnych i zawodowych.

Uroczystości nauczycielskie na Kujawach.

Inowrocław. Uroczystość 20-lecia założenia w Inowrocławiu i Kruszwicy kół Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych rozpoczęła się mszą św. w kaplicy Liceum Pedagogicznego, którą odprawił ks. prof. Szukalski, wygłaszając zarazem podniosłe kazanie o zadaniach nauczyciela chrześcijańskiego i narodowego. Po nabożeństwie udano się do sali posiedzeń rady miejskiej, gdzie na wstępie wygłosił przemówienie ks. prof. Szukalski ku czci zmarłego papieża Piusa XI jako najlepszego nauczyciela ziemskiego wszystkich katolików. W dalszym ciągu zagaił uroczystość prezes Kamiński, po czym do prezydium zebrania powołano pp.: przewodniczący delegat okr. Pituła, sekretarz W. Jezierski, ławnicy ks. prof. Szukalski, Z. Winiecka - pierwsza sekretarka koła, członek honorowy Bogusławski, założyciel koła w Kruszwicy Kemnitz, Glinkiewiczówna i prezes kruszwickiego koła Gliszewski z Różniat. Następnie składali życzenia pp. insp. szk. Majewski, prezes koła w Barcinie Bartecki, w im. koła Gniewkowo Maciejewski, senior Bogusławski, w im. „Dziennika Bydg." red. Winiarski, prezes Robotników Kat. Świtek, Z. Winiecka z Barcina, Rogalski w im. pracowników bankowych, prezes Tow. Śpiewu „Moniuszko" Piotrowski i kpt. Nadzieja, który podkreślił, że nauczycielstwo jest ostoją naszej armii.

W dalszym ciągu wygłosił referat prezes koła Kruszwica Gliszewski pt. „20 lat pracy koła Kruszwica". Drugi referat z doskonale i trafnie ujętymi uwagami o 20-letniej działalności koła inowrocławskiego wygłosił prezes Kamiński. Świetnie jak zwykle ujęty referat o zadaniach nauczyciela Stow. Chrz. Nar. jako pracownika społecznego wygłosił członek zarządu okr. W. Kasprzak z Kościelca, pow Inowrocław. W dyskusji domagano się dla wsi polskiej dobrej książki, nauczyciela-społecznika, akcji oświatowej i urabiania ludu wiejskiego w duchu narodowym i katolickim. W końcu przewodniczący stwierdził, że pomiędzy Stowarzyszeniem a duchowieństwem, wojskiem, władzami szkolnymi i społeczeństwem istnieje zgodna współpraca. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". po czym udano się do hotelu „Pod Lwem" na wspólny obiad i pogawędkę towarzyską.

Wiadomości kościelne.

Srebrny jubileusz kapłaństwa.

Z 22 księży, którzy dnia 1 marca 1914 r. w katedrze gnieźnieńskiej otrzymali święcenia, obchodzić będą w roku bieżącym, srebrny jubileusz kapłaństwa:

ks. Władysław Adamski, proboszcz w Janikowie pod Mogilnem, o. Jan Bratek, mgr nowicjatu księży jezuitów w Pinsku, ks. Antoni Chilomer, proboszcz w Głównej, ks. Roman Dadaczyński, proboszcz w Rakoniewicach, ks. Ludwik Dolaczyński, proboszcz w Iłowcu, ks. Antoni Duczmal, proboszcz w Prochach w pow. kościańskim, ks. Franciszek Górczyński, proboszcz w Kleczewie pod Środą, ks. Stanisław Herwart, prof. gimnazjalny w Pleszewie, ks. Stanisław Kasprzak, proboszcz w Doruchowie pod Kępnem, ks. Feliks Kowaliński, proboszcz w Sobótce pod Ostrowem, ks. dr Seweryn Kowalski, prof. Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, ks Maksymilian Kluge, duszpasterz w Kamionnie pod Międzychodem, ks. Włodzimierz Laskowski, dziekan w Lwówku, ks. Marian Michałkiewicz, prof. gimnazjum humanistycznego i liceum pedagogicznego w Wągrowcu, ks. Stefan Pawłowski, proboszcz w Borku, ks. Stanisław Sobociński, administrator w Samoklęskach pod Szubinem i ks. Marcin Zenker, dziekan w Smogulcu.

Z diecezji chełmińskiej.

Ks. biskup Okoniewski zamianował honorowym radcą duchownym ks. prob. Władysława Szypniewskiego z Kielna;

administratorem tymczasowym w Żarnówcu ks. wik. Feliksa Burczyka;

ustanowił ks. wikariuszów: Kazimierza Głowackiego z Torunia w Kazanicach, ks. Józefa Kowalskiego z Chojnic w Wąbrzeźnie, ks. Waleriana Labensa z Żarnówca w Świektowie, ks. Stanisława Maćkowiaka (b. dominikanina, pochodzącego z diecezji poznańskiej) w Toruniu (bazylika św. Jana), ks. Mieczysława Sumińskiego z Kazanic w Starogardzie jako I wikarego, ks. Heliodora Zielińskiego z Świekatowa w Żarnówcu.

Skazanie sprawców napadu na plebanie

w Lubiszewie i Swarożynie.

Starogard, 17. 2. (jw) Tut. sąd okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę o napady na plebanie w Lubiszewie i Swarożynie, powiatu tczewskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli sprawcy tych napadów, zawodowi przestępcy: **Józef Dobka** ze Starej Kiszewy (pow. kościerski) i **Michał Capa z Nowego Targu** oraz ich chwilowy pomocnik **Franciszek Reszka** z Czarlina, powiatu tczewskiego. Wedle aktu oskarżenia, Dobka i Capa dokonali napadu rabunkowego z bronią w ręku na plebanię ks. Piechowskiego w Lubiszewie i ks. Bystronia w Swarożynie, przy czym w Swarożynie bandyci skradli także monstrancję, którą jednak w czasie pościgu porzucili w polu. Skradzione przedmioty przechowali u osk. Reszki, który posiada gospodarstwo w Czarlinie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Dobkę i Capę każdego na łączną karę po 8 lat więzienia. Rolnik Reszka skazany został na 15 miesięcy więzienia. Rozprawa wywołała bardzo wielkie zainteresowanie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Świeciu

będzie przyjmował w lutym br. interesantów w następujących zarządach gmin: W Drzycimiu we wtorek 21 bm. o godz. 14, w Osiu w czwartek 23 bm. o godz. 10, w Bukowcu w sobotę 25 bm. o godz. 10, w Warlubiu w poniedziałek 27 bm o godz 9. Poza tym przypomina się, że w zarządzie miejskim w Nowem jest naczelnik urzędu w każdą pierwszą sobotę po piętnastym w miesiącu, czyli w miesiącu bieżącym w sobotę dnia 18 o godz. 10.

Otwarcie sokolni w Koronowie.

Jutro, w niedzielę, 19 bm. odbędzie się w Koronowie uroczystość otwarcia Sokolni. Program przewiduje: godz. 9,30 msza św. w kościele Panny Marii na intencję Sokolstwa, godz. 17 otwarcie Sokolni, połączone z pokazami gimnastycznymi, godz. 20 koncert.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 18 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Diabły Wybrzeży“.
Lido: „Kobieta którą kocham“.
Lily-Chylonia: „Huragan“.
Morskie-Oko: „Białe sztandary“.
Miraż-Orłowo: „Każdemu wolno kochać“.
Polonia: „Szczęśliwa trzynastka“.
Zorza-Grabówek: „Zapomniana melodia“.

— **Ms „Morska Wola“** jak już donosiliśmy przybył do Gdyni. Podniesienie bandery polskiej miało nastąpić w niedzielę 19 bm., jednak uroczystość ta odbędzie się z parodniowym opóźnieniem. Motorowiec będzie służył głównie dla przewozu ładunków masowych.

— **Ss. „Morska Wola“.** Jak już donosiliśmy, do Gdyni przybył ss. „Rio Negro“, zakupiony przez linię Gdynia—Ameryka na towarowe rejsy południowo-amerykańskie. W najbliższych dniach nastąpi podniesienie bandery polskiej, na nowym statku, który otrzyma nazwę ss. „Morska Wola“. Bratni statek „Morskiej Woli“, „Rio Padro“ przybędzie niebawem również do Gdyni. Będzie się on nazywał ss. „Stalowa Wola“.

— **Nowe władze klubu żeglarskiego „Gryf“.** Na walnym zebraniu członków klubu żeglarskiego „Gryf“ wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — kmdr. inż. A. Garnuszewski, I. wiceprezes — kpt. Matiejewicz-Maciejewicz Konstanty, II. wiceprezes — inż. J. Sieradzki, sekretarz — mgr J. Markiewicz, skarbnik — R. Katarzyński, kierownik wyszkolenia żeglarskiego — por. mar. handl. St. Studnicki, kierownik sekcji wioślarskiej — por. mar. woj. W. Rutkowski, kapitan przystani — B. Sychowski, gospodarz klubu — J. Kleider.

— **Bale.** Wobec zakończenia żałoby z powodu zgonu Ojca św. zapowiedzane poprzednio balę odbędą się: **Bal Morski Marynarki Handlowej** w Państwowej Szkole Morskiej 18 bm., a **bal Marynarki Wojennej** 20 bm. w Kasynie Oficerów Floty na Oksywiu.

— **Nowy zarząd Związku Legionistów** wybrany został na ost. rocznym zebraniu z dr. Gonszeckim jako prezesem (ponownie) na czele.

— **Klub Kawalerów** złożył dla Komitetu Opieki nad dziećmi i młodzieżą 1075 złotych jako czysty dochód z balu, który odbył się 1 lutego w Riwierze.

— **Elegancka włamywaczka** okrada mieszkania; przestrzegamy publiczność!

— **Teatr dla dzieci B. Horskiej.** W niedzielę 19 lutego o godz. 12 w sali Kina „Polonia“ prześliczna bajka „Królewna Różyczka“ w 5 odsłonach z tańcami.

M. T. K.

Podaje do wiadomości, że z dniem 20 lutego 1939 r. wprowadza się zmianę kursowania autobusów linii 8 od Wzgórza Focha (ul. Legionów) do dworca kolejowego, według następującego rozkładu jazdy:

Linia nr 8.

Wzgórze Focha (ul. Legionów) — ul. Kopernika — ul. Świętojańska — ul. 10 Lutego — ul. 3 Maja — Hala Targowa — Dworzec Kolejowy.

Ul. Legionów odjazd: 7,15 7,45 8,15 8,45 9,15 9,45 10,15 10,45 11,15 11,45 12,15 12,45 13,15 13,45 14,15 14,45 15,15 15,45 16,15 16,45 17,15 17,45 18,15 18,45 19,15 19,45 20,15 20,45 21,15

W niedzielę i święta od 9,15.

Dworzec Kolejowy odjazd: 7,30 8,00 8,30 9,00 9,30 10,00 10,30 11,00 11,30 12,00 12,30 13,00 13,30 14,00 14,30 15,00 15,30 16,00 16,30 17,00 17,30 18,00 18,30 19,00 19,30 20,00 20,30 21,00 21,30.

W niedzielę i święta od 9,30. (n-1560

Z Gdyni do Berezy.

Do Berezy wysłani zostali — bodaj że po raz pierwszy w dziejach Gdyni — dwaj uciążliwi mieszkańcy naszego portu. Jednym z nich jest **Jaremus,** agitator socjalistyczny, który przez dwa lata walczył w czerwonej armii hiszpańskiej i dopiero w grudniu powrócił do Gdyni, gdzie jak o tym pisaliśmy obszernie usiłował rzucić się na komisarza Rządu (wyjaśniał, że nie wiedział o kogo chodzi. Wolno więc widać w Hiszpanii ludowej rzucać się na zwykłych obywateli, jeśli nie są przedstawicielami władzy).

Drugim pensjonariuszem Berezy będzie pan **Szyja Lwowicz.** Osobą jego i działalnością zająć się będziemy mogli obszerniej dopiero w przepisowym czasie.

Akademia żałobna

z okazji zgonu Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI staraniem Akcji Katolickiej odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego 1939 r., o godz. 12,30 w sali kina Morskie Oko.

Program: 1. Feliks Nowowiejski: „In hoc signo vinces“ fragment z oratorium „Znalezienie św. Krzyża“ wykona orkiestra symfoniczna. 2. Słowo wstępne wygłosi ks. kanonik Turzyński. 3. Gluck: Psalm „De profundis“ odśpiewa chór. 4. Przemówienie żałobne wygłosi Prezes Akcji Katolickiej Tadeusz Burdecki. 5. Feliks Nowowiejski: Fragment z symfonii wykona orkiestra symfoniczna. 6. Deklamacja. 7. Haller: „Tu es Petrus“ odśpiewa chór. 8. Fryderyk Chopin: Marsz z sonaty (żałobny) wykona orkiestra symfoniczna.

Udział biorą orkiestra symfoniczna Marynarki Wojennej pod dyrekcją pana kapitana Aleksandra Olszewskiego i chór „Symfonia“ pod dyrekcją pana Wacława Betlejewskiego.

Mieszkańcy Grabówka domagają się śmietnisk, biura meldunkowego i odpowiedniego radnego.

Na Grabówku w świetlicy Zw. Rez. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków **Stow. Właścicieli domów i gruntów.** Z obszernego sprawozdania wynika, że wydajnie pracowało się w kierunku zjednoczenia wszystkich właścicieli oraz informowania Komisariatu Rządu o potrzebach dzielnicy.

Biuro Stowarzyszenia, liczące obecnie 519 członków, udzieliło bezinteresownie pomocy i porad fachowych członków swoim w 1210 wypadkach.

Zgromadzenie uchwaliło obniżyć składki członkowskie dla biedniejszych właścicieli do 25 gr miesięcznie a to ze względów następujących:

a) większość członków, a zwłaszcza właściciele baraków, są to ludzie biedni i zalegają z placeniem składek,

b) Stowarzyszenie unika nagromadzenia funduszów. Na prowadzenie biura i opłaty inkasenta wystarcza kwota ok. 100 zł mies., wydatki te są pokrywane przez zbierane składki. Wytwarzające się nadwyżki przekazuje się na cele społeczne.

Bilans roczny zamknięto saldem 7,66 zł.

W zaleceniach dla nowego zarządu wskazano konieczność ubiegania się **o przydział stałego miejsca na posiedzeniach rady miejskiej dla delegata Stow.**

Zalecenie umotywowano w sposób następujący: **Wybory do rady miejskiej dokonane były na tle walki politycznej.** Skutek jest ten, że **Grabówek dał trzech „przechodniów“ — ludzi dla Grabówka obcych i wcale nie orientujących się w potrzebach gospodarczych tej dzielnicy.**

Grabówek, gęsto zaludniony, **potrzebuje** uregulowania szeregu spraw, **jak na przykład:**

Urządzenia śmietnisk i kanałów do odprowadzenia brudnych ścieków, podniesienia warunków sanitarnych, budowy **boiska,** urządzenia dla dzieci terenów do zabaw **(ogródków jordanowskich), budowy kanałów do odprowadzenia wody deszczowej,** urządzenia **biura meldunkowego, budowy nowego kościoła,** uporządkowania i rozbudowy ulic, ustawienia hydrantów, budowy przejazdu z Grabówka na Oksywie, rozbudowy szkół, walki z niesumiennością lokatorów i tym podobne.

Stowarzyszenie wierzy w najlepsze intencje Zarządu Miasta, ale wobec **braku odpowiedniego radnego,** czuje się powołanym do przedstawiania w Zarządzie Miejskim swoich dzielnicowych dezyderatów, które na podstawie dokładnej znajomości terenu będą odpowiednio naświetlane.

Prezesem Stow. ponownie został wybrany p. **Wiktor Rutkowski,** a prócz tego sekretarz, skarbnik, ich zastępcy oraz 5 ławników.

— **Z złotej księgi inwestycyj.** Przy budowie Domu Żeglarza na molo Południowym wykonano ściany części środkowej i prawego skrzydła.

— **W Chylonii** wybudowana została ul. Bol. Krzywoustego w celu umożliwienia powstania przemysłu przetwórczego. W ostatnich czasach na jego terenach wybudowano ul. Murmańczyków, Peowiaków i Harcerską oraz na rachunek Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar wybudowano nawierzchnię ulic na terenie samych koszar w Orłowie. Poza tym w przygotowaniu układania nawierzchni wykonano szereg robót ziemnych na ul. Legionów w Redłowie, ul. Wielkopolskiej, na bulwarze nadmorskim, ul. Bielskiej, ul. Waszyngtona itd.

— **Wywozimy! Wywozimy!** W ub. tygodniu załadowano (w tonach): zboża 1.750, makuchów i otręb 155, drzewa 2.846,5, cementu 3.600, węgla eksportowego 116.705,6, bunkru 17.958,5, koksu 2.028, paku 3.100, żelaza 2.718, szyn kolejowych 508.3, cynku 300, różnych 10.699,2.

— **Z Koła sportowego „Kotwica“ przy Urz. Morskim.** W dniu 19. 2. br. odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo kl. B. pomiędzy KS Kotwica U. M. a KS Siła z Wejherowa o godz. 19-ej na Dworcu Morskim. Składy drużyn są następujące: od muszej do ciężkiej: KS Siła: Ruszkowski I, Ruszkowski II, Dawidowski, Freitag, Szutta, Bork, Śliwka, Kuchnowski. KS Kotwica: Drywa, Mitura, Baumert, Kończak, Sarnowski, Karolewski, Świerblewski, Kreft. Najciekawiej zapowiadają się walki: musza, piórkowa, lekka, średnia i półciężka, zwłaszcza ta ostatnia, gdzie walczą renomowany zawodnik śląski Śliwka i Świerblewski, który wszystkie swoje dotychczasowe walki wygrał przez k. o.

Związek Pań Domu rozwija się pomyślnie.

Toruń, 18. 2. W lokalu własnym przy ul. Krzyżackiej w ub. środę, odbyło się doroczne walne zebranie Związku Pań Domu — oddział w Toruniu. Przy licznym udziale członkiń zebranie zagaiła przewodnicząca Zw. p. Korycińska. Na przewodniczącą poproszono p. Neumanową.

Bardzo obszerne sprawozdanie z rocznej działalności Związku złożyła p. Korycińska. Związek Pań Domu, który obecnie liczy 60 członkiń, rozwija się pomyślnie. W ciągu roku sprawozdawczego urządzono cały szereg odczytów z dziedziny kultury, życia społecznego i religijnego. Największym jednak powodzeniem wśród członkiń cieszyły się różne pokazy gospodarcze. Życie towarzyskie skupiało się na wieczorkach towarzyskich i brydżowych. Związek Pań Domu pracował ściśle z Korporacją Kupców Chrześcijańskich, Kobiecą Komisją Porozumiewawczą, Teatrem Ziemi Pomorskiej i z Funduszem Pracy, w związku z prowadzeniem biura pośrednictwa pracy służby domowej. Gospodarka finansowa prowadzona była oszczędnie, czego dowodem jest saldo na rok bieżący. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Na czele nowego nowego zarządu, jako przewodnicząca Związku Pań Domu stanęła p. Pietraszewska.

Po wolnych wnioskach i omówieniu programu pracy zebranie zakończono.

— **Rodzina Urzędnicza przy stole obrad.** W Domu Społecznym pod przewodnictwem prezesa okręgu p. nacz. Banko odbyło się doroczne walne zebranie koła administracji ogólnej Stow. Rodziny Urzędniczej w Toruniu. Jak wynika ze sprawozdań członków zraządu, Rodzina Urzędnicza rozwija się w Toruniu bardzo pomyślnie. Przez cały okres sprawozdawczy pracowały wydajnie dla dobra członków stow. następujące sekcje: gospodarcza, kolonii letnich i opieki nad dzieckiem, imprezowa oraz autonomiczna sekcja samopomocy R. U. Najlepsze rezultaty w pracy osiągnięto w sekcji gospodarczej, która umożliwiła członkom R. U. nabywanie artykułów pierwszej potrzeby po cenach bardzo przystępnych. M. in. zakupiono 20 wagonów 10-tonowych węgla, 10.000 kg mąki. Ogółem sprowadzono towaru za 16.730,90 zł. Podczas lata dzięki pomocy R. U. sekcja kolonii letnich umożliwiła członkom wysłanie dzieci na wywczasy letnie. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy w składzie następującym: prezes p. J. Dąbrowski, członkowie zarządu pp.: Helena Nogalska, Pusławska, E. Szałachowa, Z. Hanula, K. Kamiński, J. Ratajski, W. Szczerbowski, Z. Tomaszewski i Z. Włodek; komisja rew. pp. Mechowski, Partyka, Kazimierczak, Urbanowiczówna, Chlebowska; sąd koleżeński pp.: Karcz, mgr Szechowicz, mgr Krefft i mgr Dąbrowski.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 18 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 2808 (dyżur od godz. 15 do 8); niedziela: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 71, tel. 1510 (dyżur od godz. 8 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Słowiczek“
As: „Kauczuk“
Mars: „Żona lalka“
Świt: „Subretka“.

— **W niedzielę kulminacja przypływu na Wiśle.** W dniu wczorajszym przez Warszawę przeszedł punkt kulminacyjny przypływu wody na Wiśle przy stanie 3,52 m ponad stan normalny. W Toruniu punktu kulminacyjnego należy spodziewać się w niedzielę, dnia 19 bm. w godzinach wieczornych przy stanie 3,30 m. Jak nas informuje Dyrekcja Dróg Wodnych, powódź nie zagraża nizinom nadwiślańskim.

— **Wojsko za spokój duszy śp. Ojca św. Piusa XI.** W ub. piątek w kościele garnizonowym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne dla wojska, za duszę śp. Ojca św. Piusa XI. Mszę św. celebrował ks. dziekan Siukowski w asyście. Na nabożeństwie byli obecni żołnierze garnizonu toruńskiego z pp. dowódcami na czele. Na mszy św. obecny był również komendant miasta

— **„Łobzowianie“ po raz ostatni.** W ostatniej chwili przypominamy, że w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 11 w sali kina „Ma'rs' teatr żołnierski wystawia po raz ostatni świetną sztukę ludową Anczyca pt. „Łobzowianie“ z tańcami i śpiewami. Pełna orkiestra wojskowa.

— **Harcerska wieczornica zaolziańska.** Echa niedawnych dni, dni zwycięstwa siły woli całego narodu, naszej świetnej armii i cichej, bezimiennej i owocnej pracy harcerzy z Zaolzia, znajdą pełny obraz w wieczornicy zaolziańskiej, urządzonej staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy hufcach toruńskich.

— **Kronika policyjna.** Vogländer, zam. w Lubiczu w pow. toruńskim, zgłosił kradzież mięsa i wyrobów mięsnych z piwnicy, wart. 225 zł. Gustaw Kramer, zam. w Małej Złej Wsi w pow. toruńskim, zgłosił kradzież 12 kur z zamkniętego kurnika. W obu wypadkach kradzieży policja przeprowadza dochodzenia.

— **Samobójczyni.** W ub. czwartek około godz. 7,30 popełniła samobójstwo przez wypicie lizolu Józefa Sobocińska, zamieszkała w Toruniu przy ul. Strumykowej 7/9. Sobocińska, przewieziona do szpitala na Mokrem, zmarła Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Symeona p. i m.
Jutro: Konrada.
Wschód słońca o godzinie 7.11.
Zachód słońca o godzinie 17.17.

Stan pogody.

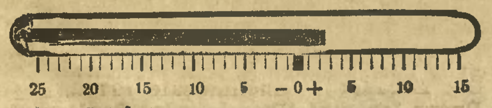
Zachmurzenie i deszcze.

W dniu wczorajszym z rana w całym kraju było przeważnie pochmurno i mglisto. W ciągu dnia na znacznym obszarze były duże rozpogodzenia. W wielu miejscach, zwłaszcza na zachodzie i w środku kraju padały drobne deszcze. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 3 do 7 stopni, a w Zakopanem + 3 stopnie, na Kasprowym Wierchu — 5 stopni.

Nad Europą Środkową znajduje się obszar wysokiego ciśnienia. W dniu wczorajszym nad krajami Europy Zachodniej zaczęło się silne osłabianie tego obszaru, skutkiem tego znajdujący się obecnie nad Anglią obszar niepogody ogarnie dziś Niemcy i częściowo Polskę. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie i ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 13—19 lutego 1939 r.:

1) Apteka pod Łabędziem; ul. Gdańska
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w sobotę o godz. 16,30 przedstawienie popołudniowe z operetki **„KRYSIA LEŚNICZANKA“** w obsadzie premierowej po cenach o 40% zniżonych.

O godz. 20-tej drugi gościnny występ **Franciszka Brodniewicza** entuzjastycznie przyjętego na wczorajszej premierze przez wypełnioną po brzegi widownię. W przemiłej komedii **„DAR PORANKA“** biorą udział pp. Okońska, Krzywicka, Dębicz i Rosłan.

Reżyser E. Szafrański, wystawa wg. projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Jutro w niedzielę o godz. 16-tej i 20-tej dwa ostatnie a zarazem pożegnalne występy Franciszka Brodniewicza.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie z udziałem **Fr. Brodniewicza ceny biletów zniżone.**

Celem uczczenia pierwszej rocznicy zgonu patrona naszego teatru śp. Karola Huberta Rostworowskiego, dyrekcja teatru w pierwszych dniach marca wprowadza na repertuar jedno z arcydzieł K. H. Rostworowskiego z gościnnym występem znakomitej polskiej tragiczki **Stanisławy Wysockiej.**

— **Wszystkie książki,** czasopisma krajowe i zagraniczne (niemieckie z 25% zniżką) dostarcza księgarnia Gieryna. (n1554

Uwaga, sympatycy zielonego munduru!

Z powodu licznych zapytań miejscowych jak i zamiejscowych donosimy, że zabawa Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w niedzielę 19 b.m. Początek o godz. 21 we wszystkich salach Sokolni (Strzelnicy), przy ul. Toruńskiej. Uprzejmie zapraszamy wszystkich miłośników i sympatyków zielonego munduru. Wysłane zaproszenia zatrzymują swą ważność. (n1479

Zarząd Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Parafia Najśw. Serca P. Jezusa złożyła hołd Zmarłemu Papieżowi.

W środę odbyło się w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę Ojca św. Piusa XI. Przed wielkim ołtarzem spoczywała na katafalku symboliczna trumna, na której złożono symbole kapłaństwa. Przed katafalkiem ustawiono portret Ojca św. owinięty krepą, zaś u węzgłowia oznaki papieskie. Katafalk okalały drzewka, oraz sztandary. Wielki ołtarz udekorowany był zielenią, zaś nawy oświetlały rozżarzone kandelabry. Kościół był zapełniony do ostatniego miejsca. Na uroczystość żałobną stawiły się wszystkie towarzystwa kościelne. Był również obecny reprezentant P. P. p. komisarz Klemowicz z małżonką. Wigilie, odprawił dziekan bydgoski **ks. kan. Stepczyński,** który celebrował również uroczystą mszę św. żałobną w asyście ks. Siebersa i ks. Grabianki. Z duchowieństwa zauważyliśmy proboszcza ks. płk. Szyłkiewicza, ks. Rólskiego i ks. mgr. Badzińskiego. Podczas nabożeństwa wykonał przepiękne pienia żałobne chór Panien Różańcowych pod bat. p. Jankowskiego. Po mszy św. kazanie wygłosił ks. Rólski, skreślając sylwetkę wielkiego Papieża, po czym przed katafalkiem odprawiono egzekwie. Uroczystości żałobne zakończono odmówieniem modlitwy za Zmarłego Papieża i odśpiewaniem pieśni żałobnych.

— **Dwumiesięczny kurs dla kandydatów na pielęgniarzy i pielęgniarki.** Urząd Wojewódzki Pomorski urządza w czasie od 17. 4. do 12. 6. 1939 w Toruniu ostatni 2-miesięczny uzupełniający kurs dla kandydatek(tów) na pielęgniarzy (pielęgniarki) kończący się egzaminem państwowym. Bliższych informacji udziela Wydział Zdrowia Publicznego ul. Jagiellońska 18 w godz. urzędowych od 8—13.

— **Ślub.** W dniu 14 lutego 1939 r. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Alfonsem Steinem z Nowinki a panną Ireną Kampów z Majątku Kozłowsk. P. Stein jest jedynym synem wdowy po sekr. sąd. p. Wandy Steinowej z Przybyłowiczów i znany nadleśniczy na terenie Bydgoszczy, ponieważ piastował to stanowisko przeszło 12 lat u hrabiego Alvenslebena-Schoenborna w Ostromecku, a pani młoda jest jedyną córką śp. płk. dr. med. Kampow. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Borejki na Wileńszczyźnie Nowożeńcy otrzymali niezliczoną ilość depesz. Wiernym abonentom „Dziennika Bydgoskiego“ Redakcja przesyła życzenia „ad multos annos“.

— **Zł 5,—** złożył p. Smolarek na pogorzelców Nowaków.

— **Inż. T. K.** złożył 5,— zł na pogorzelców Nowaków.

— **Jedyna polska Spółka Zakupu i Sprzedaży w Bydgoszczy.** Objawem pocieszającym jest nie tylko powiększenie polskiego stanu posiadania i jego rozwoju, ale również ten fakt, że polskie społeczeństwo zrozumiało już, jaką misję do spełnienia ma wobec unarodowienia majątku polskiego. Takim radosnym objawem jest utworzona **Spółka Zakupu i Sprzedaży przyborów rzeźnickich w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 52.** Jest to jedyne polsko-chrześcijańskie przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, opierające się o Cech Rzeźnicko - Wędliniarski. Nastawione jest na wszechstronne granice handlowe t. zn. na zakup i sprzedaż wszelkich przyborów rzeźnickich, a w szczególności sprzedaje się w wielkim wyborze jelita, smalec, łój jadalny, tłuszcze techniczne dla garbarni i mydlarni. Uskutecznia się również zakup wszelkich skór surowych. Spółka Zakupu i Sprzedaży swą świetną organizacją i rozumnym kierunkiem, dzięki fachowemu i rzutkiemu kierownictwu p. **dyr. Schulza,** wykazać się może ogromnym zasięgiem klienteli i pięknych rezultatów, tym bardziej radośniejszych, że mało znaczące przedsiębiorstwa żydowskie wypiera z życia handlowego skutecznie. Obowiązkiem zatem każdego jest przedsiębiorstwo to popierać.

— **Kolejowy Klub Wioślarski** urządza w dniu 18 lutego swoją tradycyjną zabawę karnawałową w sali „Starej Bydgoszczy“ (Wichert), Rybi Rynek, na którą wioślarzy i sympatyków zaprasza. Zaproszeń nie wysyła się. (f1654

— **Podkoziołek u sokolic — w „Domu Sokoła V“.** Ruchliwe Tow. Gimn. Sokół V, znane szerokiemu ogółowi ze swej działalności, urządza na zakończenie karnawału tradycyjny „Podkoziołek“, który odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. w sali „Domu Sokoła V“ przy ul. Miedza 4. Organizatorami zabawy są dzielne sokolice, które przygotowują moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny „Roma-Jazz-Boys“. Własny bufet. Początek o godz. 19.

— **Na skutek bardzo licznych zapytań** zarząd koła II Związku Urzędników Kolejowych komunikuje, że doroczna zabawa karnawałowa **pod protekt. Prezesa Zarządu Okręg. p. Gacy** odbędzie się dziś w sobotę, tj. w dniu **18 lutego 1939** w sali Ogniska KPW przy ul. Zygmunta Augusta. Moc niespodzianek. Początek o godz. 19. Pierwszorzędna orkiestra gwarantuje — wesołą zabawę, humor.

Uwaga, miła zapowiedź!

Wesołe zakończenie karnawału zapowiada Związek Młodych Drogerzystów, który urządza w ostatnią niedzielę karnawału, dnia 19 lutego br. wielce urozmaicony „Wieczorek Karnawałowy“ w salach „Pod Lwem“. Kto nie posiada jeszcze zaproszenia, otrzymać je może u p. Mathei w drogerii Bogacz, ul. Dworcowa. (n1445

—«:»—

— **Dancing karnawałowy** urządza koło kobiece L. O. P. P. I w niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 22 w sali malinowej „Pod Orłem“. Dochód przeznacza się na samolot „Bydgoszcz“. (n1439

— **Zabawa „Gwiazdy“ odbędzie się!** Wobec żałoby po śmierci Ojca św. Piusa XI, trwającej jedynie do soboty 18 bm. godz. 12 w południe, podajemy do ogólnej wiadomości, że zabawa tow. sport. „Gwiazda“ odbędzie się w sobotę w sali p. Kowalskiego. Początek o godz. 19,30 Pierwszorzędna orkiestra, dużo urozmaiceń! Śpieszmy więc wszyscy na zabawę „Gwiazdy“, ażeby godnie pożegnać tegoroczny karnawał. (1305

— **Gdzie będziemy się bawić?** Niewątpliwie na zabawie karnawałowej oddziału piłki nożnej Tow. Gimn. Sokół V, która odbędzie się w sobotę 18 bm. w „Domu Sokoła V“ przy ul. Miedza 4. Różne niespodzianki, sala ładnie udekorowana, doborową orkiestra zapewnią miłą zabawę. Wszyscy więc na zabawę sokolą do „Domu Sokoła V“.

— **Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę 19 bm. w pierwszym terminie o godz. 16-ej, w drugim o godz. 16,30 w auli Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy, którego uchwały bez względu na ilość członków będą prawomocne. Z powodu ważności uchwał przybycie wszystkich członków, rodziców dzieci uczęszczających do Prywatnego Gimnazjum Męskiego Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3 konieczne

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie nowej Kolektury** loteryjnej, Gdańska 42. Polecamy jako solidną i chrześcijańską firmę.

Kronika kulturalna.

Ewa Bandrowska-Turska.

IV-ty koncert abonamentowy Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy.

Życie muzyczne naszego miasta rozwija się ostatnio w tempie tak przyśpieszonym, że niemal czasu brak, by do nowej sytuacji przywyknąć i uznać ją za zjawisko normalne. Zawsze największą naszą troską była **publiczność koncertowa,** ona była zagadnieniem najtrudniejszym, zdawało się niekiedy nierozwiązalnym. I oto publiczność ta znalazła się; nie tylko na koncertach popularnych, gdzie ją już liczyć trzeba powyżej tysiąca, ale również i na zwykłych wieczorowych koncertach, gdzie gromadzi się w liczbie dotąd nie obserwowanej. Niepostrzeżenie zdobyliśmy w życiu kulturalnym naszego miasta pozycję, jaką niewiele ośrodków w Polsce może się poszczycić. Staliśmy się miastem muzykalnym; może to wniosek przedwczesny, w obecnej jednak sytuacji w zupełności uzasadniony. Nie miejsce tu mówić szczegółowo o etapach drogi, która do obecnego stanu doprowadziła — wypadnie to może uczynić przy innej sposobności — podkreślić jedynie chciałbym, że u źródła tej drogi znajduje się najcenniejszy kapitał zakładowy: szczere, bezinteresowne umiłowanie sprawy i zdolność do czynu. Na te wartości nie wszyscy umieją się zdobyć.

Występ **Ewy Bandrowskiej-Turskiej** był przeżyciem, wobec którego bledną najbardziej wyszukane słowa. Jakże tu pisać o szkole, technice, emisji, dykcji itp. skoro cała ta fachowa terminologia nie zdoła dać nikomu wyobrażenia o tym niezwykłym zjawisku artystycznym, z którym zetknęliśmy się na ostatnim koncercie. Słyszeliśmy niedawno Bandrowską w transmisji radiowej z Zakopanego, byliśmy wszyscy pełni podziwu — **przeżyć** jej sztukę mogliśmy jednak dopiero w sali koncertowej, przy bezpośrednim kontakcie. Tu dopiero staliśmy się w pełni świadkami niezwykłego kroku. by nie rzec czaru, jaki śpiew wywrzeć jest w stanie na słuchaczu, o ile oczywiście jest śpiewem, na miarę tak wyjątkową. Zadziwiała wszechstronność i wielokierunkowość talentu artystki: nie ma chyba gatunku solistycznej muzyki wokalnej, którego by artystka nie opanowała — od prostej piosenki do kunsztownej arii koloraturowej. Wszędzie czuje się jednako pewna i swobodna. ufna w swój kunszt, który nigdy nie zawodzi. Ta wielka pewność i swoboda, połączona z sztuką prawdziwie wielką jest dla artystki źródłem daru władania nad ludzką masą; kontakt między nią, a publicznością zawarty jest od pierwszej chwili — i w tym leży przyczyna serdecznej i gorącej atmosfery, która panowała na sali i w której dobrze się czuła publiczność i... chcemy wierzyć, także solistka.

Program recitalu zestawiony był interesująco: zawierał szereg arcydzieł literatury pieśniarskiej, jak np. rzadko wykonywane pieśni Fr. Liszta, uwzględniał jednak również szersze upodobania, czego dowodem popularna piosenka Caton z „Casanovy“ Różyckiego. Sposobność do popisu koloraturowego dały dwie arie (z „Cyrulika sewilskiego“ i z „Lakmé“), głęboką kulturę i szczerym uczuciem nacechowane było wykonanie szeregu lirycznych pieśni kompozytorów polskich (Szymanowski, Perkowski, Różycki i in.) oraz obcych (Liszt, Reger, Rimskij-Korsakow i in.). Długi łańcuch „bisów“ świadczył wymownie o entuzjazmie, jaki artystka zdołała wzniecić wśród publiczności. Koncert jej pozostanie niechybnie na długo w pamięci tych 700 słuchaczy, którzy wypełnili salę „Sokolni“, jako jedno z najsilniejszych i najpiękniejszych przeżyć.

Akompaniował artystce **Edmund Rösler.**

Alf. Rösler.

Zamiast reportażu.

Przyszłość w mundurach

Młodzież, którą wychowuje praca.

Nastrój — jak zwykle w kinie. Na balkonie zasiadło tzw. „starsze społeczeństwo". Zanim zgaśnie światło, znajomi opowiadają sobie nowinki.

— Cóż to pani dzisiaj taka blada?

— A, głowa mnie boli od samego rana...

— Pewnie od kataru?...

— Nie, pani, od snu. Śniło mi się, że ktoś mi lał na głowę gorącą wodę z takiego strasznie dużego czajnika... I teraz od rana boli mnie głowa.

Na dole w kinie pełno młodzieży. Młodzież w mundurach. Połowa sali w mundurkach gimnazjalnych, druga połowa w mundurach wojskowych. Ci ostatni — to junacy.

Jesteśmy na pokazie filmów Junackich Hufców Pracy w kinie „Lido".

Uderzenie gongu. Uciszyło się. Przed rozpoczęciem pokazu p. major opowiada zebranym, co to są junackie hufce pracy.

Poczęły się one z troski o los młodzieży bezrobotnej. Najpierw pod egidą Ministerstwa Opieki Społecznej, a obecnie pod pieczą wojska rozwinęła się akcja, zmierzająca do zatrudnienia i wychowania młodzieży, skazanej wskutek bezrobocia na zagładę społeczną.

Junackie Hufce Pracy ratują młodzież, uzdrawiają przyszłość. Ubierają przyszłość w mundury wykwalifikowanych pracowników, wzorowych obywateli i dzielnych żołnierzy.

Padają z ust p. majora cyfry, które dowodzą, że wiele już dokonano. Obozy pracy wykonały mnóstwo prac publicznych, kompanie wyszkoleniowe uczą tysiące chłopców rzemiosła.

Bardziej niż słowa przekonują zebranych filmy o celowości tej pracy nad młodzieżą. Filmy, wyświetlane po zwykłych, kinowych wkładkach i dodatkach, pokazują nam życie i prace młodzieży junackiej.

Pierwszy film krótkometrażowy przedstawił, jak to na obozie bratają się junacy z cenzusem z junakami ze sfer robotniczych. Pożyteczna nauka prawdziwej demokracji. Druga i trzecia krótkometrażówka zilustrowały prace junaków przy budowie wałów i dróg oraz przy warsztatach wytwórczych i rzemieślniczych, gdzie junacy uczą się rzemiosła.

Ostatni film zaprowadził nas do wzorowego osiedla rolniczego junaczek. Pokazał dziewczęta przy pracy, rozrywce i nauce.

Filmy były ciekawe i wzruszające. Widzowie wynieśli z nich pokrzepienie. W okresie, gdy tak dużo się widzi braków i zaniedbań, gdy tyle jest powodów do krytyki, pozytywna praca wojska nad wychowaniem młodego pokolenia jest naprawdę pokrzepiająca. Widzimy, że w ogniu pracy hartuje się młodzież na ludzi czynu, na twardych żołnierzy obowiązku wobec bliźnich i państwa.

* * *

Junackie Hufce Pracy wychowują przede wszystkim młodzież bezrobotną. Poza tym J. H. P. obozują dla przeszkolenia w pracy maturzystów, absolwentów liceów. Tym wachlarzem pracy jest więc ogarnięta młodzież ze wszystkich sfer społecznych, od proletariusza do inteligenta.

Pozostaje jeszcze młodzież, studiująca na wyższych uczelniach. I ta nie jest bezczynna. Skupiona w legiach akademickich młodzież ze wszystkich uczelni bierze udział w okresie letnim w obozach pracy wojskowo-społecznej.

Bilans tej akcji obozowej akademików przedstawiony został w bardzo interesującej książce, wydanej przez naczelną komendę Legii Akademickiej.

Akademicy-żołnierze wyruszyli na kresy wschodnie. Przyświeca im hasło, umieszczone na wstępie książki: „Śląsk Zaolziański wrócił do Polski. Czekają na nas ziemie wschodnie, dziedzictwo Chrobrego i Jagiellonów".

Dlaczego wyruszyli na kresy wschodnie?

„Zmusiła nas do tego tęsknota za wielkością. Nie możemy bowiem pozwolić, by w granicach Polski żyli Polacy i Bracia nasi — słowianie, którzy nic nie wiedzą o swojej Ojczyźnie, nie znają jej...

„Czynem naszym pragnęlibyśmy powiedzieć wszystkim wątpiącym i tym, co się łudzą, że Polska jest jedna, wielka i potężna".

Po tych pięknych słowach następują opisy obozów i prac. Z opisów tych wynika, jak naprawdę potrzebna jest polska akcja społeczna na ziemiach wschodnich.

Z obozu w Tartkowie z zabitych wsi słychać głos: — „brakuje nam Polaków większej siły. Dwory z nami nie zawsze trzymają" — i zaraz miejscowi Polacy dodają, że niektórzy ze względu na pracę (?) unikają rozmowy w języku ojczystym, aby nie narażać się „ukraińcom" i uniknąć dziecinnych nawoływań wyrostków: — „eh — ty mazur!" lub śpiewek pod oknami ruskich dzieci. Rozdział między Polakami a Rusinami powiększają jeszcze rozmaite drobne fakty i spory wynikające z tego, że element polski zamieszkuje również w pewnych skupiskach zwanych „koloniami". Zresztą sami Rusini niweczą pewne próby zbliżenia. Oto, jak nas informowano, rodzice nie pozwalają komunikować się swym dzieciom z Polakami. Polacy domagają się bardziej energicznej akcji od wszystkich czynników polskich".

W samym Tartakowie jest ludności: 800 rzym.-katol., 1760 — grecko-kat. i 640 żydów. Żydzi mają supremację gospodarczą w całej okolicy.

Akademicy-żołnierze mieli swe obozy na Sokalszczyźnie i na Wołyniu. Szczepili wszędzie polskość w miarę swych możliwości. Udzielali ludności porad lekarskich (medycy), porad prawnych, uczyli dzieci gier i zabaw, urządzali pokazy filmów, ogniska, pokazy ćwiczeń sportowych itp. Akcja, bardzo pożyteczna, przyczyniła się do zadzierżgnięcia serdecznych więzów z miejscową ludnością. Poza tym akademicy pracowali fizycznie, z łopatą w ręku, przez co sami bardzo zbliżyli się do ludności wiejskiej.

Książkę o pracy akademików czyta się jak najciekawszą powieść. Pomiędzy wierszami tej powieści, nie pozbawionej tu sentymentu tam humoru, wyczytuje się jednak zagadnienia poważne, sprawy żywotne Rzeczypospolitej.

Czytamy o polskości, która w granicach Polski jest gnębiona, którą trzeba podtrzymać i rozbudować.

Żołnierze-akademicy ruszyli na te ziemie z sercem, dobrym słowem i łopatą w garści. Umacniają wschodni szaniec Rzeczypospolitej. Oby ich szło na te obozy jak najwięcej i oby za ich przykładem całe społeczeństwo dążyło do podniesienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego zaniedbanych połaci kraju. **J. Koł.**



Cech zegarmistrzów w Bydgoszczy

podjął się wydania polskiego podręcznika fachowego.

(n). Głównym tematem obrad tegorocznego walnego zebrania członków „Cechu zegarmistrzów, złotników, jubilerów, grawerów i optyków w Bydgoszczy" była sprawa wydania polskiego podręcznika fachowego. Wyłoniony z cechu komitet wydawniczy nabył od wydawcy niemieckiego Sieverta prawa autorskie do polskiego wydania jego dzieła i po uciążliwych pracach korektorskich w grudniu ub. roku oddał dzieło do druku. Dzieło będzie znacznej objętości (kilkaset stron z mnóstwem rycin) i oprócz zasad nauki zegarmistrzostwa poda wiadomości o zegarach elektrycznych i „modnych" branzoletkowych. Dzieło drukuje się w drukarni „Dziennika Bydgoskiego" na dobrym papierze, również oprawa będzie trwała i estetyczna. **Subskrybenci otrzymują kompletne dzieło najpóźniej z początkiem marca br.** Druk się opóźnił z powodu poczynionych dalszych poprawek. Ewentualnie zauważone usterki stylistyczne **(pod względem fachowym dzieło jest bez zarzutu)** zostaną usunięte w przygotowanym drugim wydaniu.

Po wyczerpującej dyskusji, na wniosek p. **Lecha Gustowskiego,** redaktora poznańskiego „Złotnika i Zegarmistrza", walne zebranie wyraziło komitetowi wydawniczemu podręcznika (tj. panom Henrykowi Kaszubowskiemu, Skoraczewskiemu i Zakaszewskiemu) uznanie za poniesione trudy.

Do cechu przyjęto uroczyście p. **Romana Józefiaka,** mistrza-rytownika. Za duszę zmarłego Ojca świętego, jak również członka śp. Koeselinga zmówiono „Wieczny odpoczynek". Sprawozdania starszego cechu — p. Kaszubowskiego, skarbnika — p. Bajgerowskiego, bibliotekarza — p. Siwiaka, przewodniczącego komisji egzaminacyjnej — p. Zaparuchy i przewodniczącego komisji rewizyjnej — p. Szczepańskiego, zatwierdzono bez sprzeciwu.

Liczba członków cechu wzrosła do 60.

Pod koniec wysłuchali uczestnicy walnego zebrania, którym sprawnie kierował radca Izby Rzemieślniczej p. Godek, referatu p. redaktora Gustowskiego o projekcie **nowej ustawy probierczej.** Zgłoszone, poważne zastrzeżenia, zostaną zakomunikowane Związkowi Izb Rzemieślniczych.

— **Podwójne szczęście!** Każdy chętnie kupuje los Loterii Klasowej, aby próbować szczęścia. Jeżeli do własnego szczęścia, jakie daje wgyrany los, można dołączyć jeszcze szczęście drugich — to czemu nie grać w takiej kolekturze, która daje podwójne szczęście. Taką kolekturą jest **kolektura Loterii Klasowej B. O. Caritas, przy ul. Gdańskiej 30, tel. 2292.** Nie ujmując żadnemu z grających jego szans w grze, przeznacza ona dochód z kolektury wyłącznie na biednych, ochronki, kuchnię, świetlice. Dlatego grajcie w kolekturze B. O. Caritas, która uszczęśliwi i graczy i biednych! Termin ciągnienia już 23 bm., zatem zaopatrz się w los, gdyż w ostatnim dniu może losów zabraknąć. (n1549

— **Koło Rodzicielskie przy szkole Leszczyńskiego** na Szwederowie urządza na zakończenie karnawału w niedzielę 19 bm. zabawę w sali „Starej Bydgoszczy", ulica Grodzka. Moc urozmaiceń przyczyni się do spędzenia miłych chwil na tej ostatniej zabawie.



Sto pociech mają redaktorzy, wysłuchując najrozmaitszych pretensyj swoich „obrażonych" klientów. Mniej ważne jest to, że dzisiaj taki pan listem poleconym przysyła do redakcji sprostowanie, w którym przyznaje, że

> **„rozmowę ze mną** autor **wykorzystał** do napisania migawki",

ale trzeba się naprawdę chwycić za głowę, kiedy się w ślad za powyższym otrzymuje (już od adwokata naszego obrażonego klienta) drugie sprostowanie, że

> **„nie jest prawdą, aby komukolwiek opowiadał** o rzeczach, które opisał Dziennik Bydgoski".

Albo nekrolog pewnego zasłużonego muzykologa. Wspomniało się, że zmarły był organistą. Na to „obrażony" nowy organista pisze (a może ktoś za niego napisał, bo sam jest niewidomy) groźny list:

> „Stanowczo żądam sprostowania w najbliższym numerze, i to na tym samym miejscu, w tej samej wielkości w jakiej się mówi o rzekomym organistostwie śp. J. Inaczej oddam sprawę na drogę prawną. Fakt, że **ja,** a nie śp. J. jest organistą — każdej chwili urzędowo wyjaśnić może kancelaria parafialna..."

— Ciszej nad trumną, zazdrosny kolego! **Zmarły był czymś więcej jak dławiduda,** — był „mistrzem" gry na organach. Ksiądz radca Pobłocki z Wąbrzeźna odkrywszy talent u młodego organisty, wysłał go na studia do Ratyzbony, skąd wrócił z dyplomem.

Nie dziwimy się rzeźnikowi, który słuszniejsze miał prawo domagać się sprostowania:

— Pisaliście Panowie, że przy wykonywaniu swego zawodu skaleczyłem się **siekierą...** To jest zniewaga! Co ludzie o mnie pomyślą?! Proszę krzywdę mi wyrządzoną zaraz naprawić, bo jak nie, to „Dziennik" odmówię...

— Jak to, drogi panie? Przecie noga jest obandażowana, więc wypadek nieszczęśliwy był.

— Owszem, owszem... Ja tylko proszę poprawić, że skaleczyłem się **toporem,** żeby ludzie nie myśleli, że u mnie niechlujstwo, że siekiery z chlewa używam do rąbania mięsa... Ja prowadzę uczciwe rzeźnictwo, o czym najlepiej wie pan dyrektor Kwiatkowski...

Zgoda, majsterku! Masz satysfakcję, tylko nazwiska twojego (na wyraźne życzenie) nie podajemy, bo mogła by cię złośliwa konkurencja oczernić.

LICHO NIE ŚPI.

Są ludzie, którzy porachunki załatwiają **bez sądu, doraźnie, powiedzmy po chamsku.** W ubiegły wtorek około godziny 14 tramwajem w górę ulicy Gdańskiej jechało liczne towarzystwo kupców i adwokatów. Na tylnej platformie stał pewien elegancko ubrany starszy pan. Nagle z przystanku na Alejach Mickiewicza wskoczył do tramwaju pewien barczysty młodzieniec w czapce korporanckiej i nie rzekłszy ani słowa, uderzył owego pana w twarz, dając mu cztery razy na odlew, po czym wyskoczył. Napadnięty nie bronił się i nie prosił świadków zajścia o podanie mu swoich adresów, tylko jechał zasmucony dalej — do końcowej stacji. Wygląd jego nie zdradzał niearyjskiego pochodzenia. Publiczność była oburzona i do dziś gubi się w domysłach, co mogło być przyczyną gorszącej sceny.

KELNER ZNALAZŁ BRYLANT WARTOŚCI 500 ZŁ.

Tego samego dnia, kiedy rozegrał się dramat w tramwaju, znalazł usługujący w kawiarni Szmeltera kelner Jarzębowski — drogi kamień, jak się okazało brylant, który wypadł z oprawy. Uczciwy znalazca oddał brylant przy bufecie, zastrzegając sobie konfrontację. Po pewnym czasie przyszła do lokalu pewna pani z mężem, dopytując z płaczem o klejnot zgubiony. Porównawszy go z oprawą, wydano brylant. Czy myślicie, mili czytelnicy, że kelnerowi podziękowano lub dano znaleźne? Wierny sługa jest szczęśliwy, że go goście nie posądzili o ukrycie znalezionego brylantu.

KTO NIE MA ORDERU?

Kto z powyższej opowieści pragnąłby dojść do konkluzji, że nie warto być uczciwym, omylił by się. Znają przecie wszyscy historię o szoferze warszawskim Poskróbce, co to nawet srebrny krzyż zasługi dostał za uczciwość, że zwrócił bogaczowi pozostawioną w samochodzie paczkę banknotów. Może więc i nasz zawiedziony kelner dochrapie **się jakiego orderu.**

Znamienna rzecz, że jest na kuli ziemskiej kasta ludzi niedoceniających wartości orderów. Są to złotnicy, jubilerzy i grawerzy, — fabrykujący medale, krzyże dla bractw kurkowych i inne świecidełka. Bo kiedy pomorska izba rzemieślnicza rozesłała okólniki do zarządów poszczególnych cechów z zapytaniem, ilu przedstawicieli danego zawodu posiada odznaczenia w rodzaju krzyżów zasługi itp., jedynie cech jubilerów bydgoskich zdobył się na odwagę — przekreślenia wszystkich rubryk wykazu i zrobił adnotację **„Odznaczonych nie ma".** Pan prezes rzemiosła bardzo tym się przejął i podobno zamierza fachowców branży metalowo-orderowej przekonać o rzeczywistej wartości ich fabrykatów, tym bardziej, że wkrótce ukaże się polska ustawa probiercza, która każdy „złoty" czy „srebrny" krzyżyk podda próbie co do zawartości szlachetnego kruszcu. Nie będą zatem żydowscy dostawcy mogli oszukiwać, to też i ordery będą więcej warte.

* * *

Na temat rozdawnictwa orderów dałoby się wiele powiedzieć, lecz lepiej spraw drażliwych nie poruszać, ponieważ dekret prasowy i dekret o ochronie niektórych interesów państwa (chodzi o stosunki sąsiedzkie) dotąd obowiązuje. Wystarczy sięgnąć do skarbnicy wiedzy historycznej.

Zapytany przez cesarza Wilhelma II król duński, podczas jego oficjalnej wizyty w Berlinie 1913 roku, czemu z listy dygnitarzy przez dwór berliński do odznaczenia wysokim orderem duńskim zaproponowanych, skreślił nazwisko **pruskiego ministra spraw wewnętrznych,** odpowiedział szczerze, bez dyplomatycznej obłudy:

— Naród duński nigdy by swojemu królowi nie przebaczył, że dał odznaczenie człowiekowi, który odpowiedzialny jest za **ucisk Duńczyków w Szlezwiku!!!**

Powstają nowe wartości.

Pieniądze złożone przez bydgoszczan na bezrobotnych nie idą na marne!

Olbrzymia akcja Miejskiego Komitetu Obywatelskiego daje wspaniałe wyniki.

(ak) Bydgoszcz była i niestety nadal jeszcze jest miastem o bardzo wielkiej liczbie bezrobotnych, ale na szczęście ma dużo obywateli współczujących tym biedakom i nie skąpiących pieniędzy na ulżenie doli tym, którzy nie z własnej winy popadli w nędzę.

Ponad 8.000 bezrobotnych w Bydgoszczy.

to cyfra straszna, a jednak potrafimy sobie poradzić i nie dopuścić do tego, żeby te masy nieszczęśliwych ludzi głodowały. Już rzadko kiedy zapuka do naszych drzwi żebrak proszący o jałmużnę, a pamiętać należy, że miesiąc luty to okres największego nasilenia bezrobocia. Będzie to raczej włóczęga. Czy nie jest to dowodem, że istotnie udziela się pomocy bezrobotnym i ich rodzinom, naprawdę potrzebującym i zasługującym na pomoc?

Społeczeństwo więc daje na ten cel, jednakże to nie wystarczy, bo przede wszystkim **pomoc musi być dobrze zorganizowana**, ażeby nikt nie głodował przy tak ogromnej liczbie bezrobotnych. I tu należy podnieść, że doskonale przemyślana organizacja pomocy zimowej w Bydgoszczy osiągnęła szczyt sprawności, dzięki czemu daje wspaniałe wyniki. Bezinteresownie poświęca tej sprawie dzień w dzień po kilka godzin znany społecznik **p. radca Kazimierz Beyer**, stojący na czele Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem, a wraz z nim i inni ludzie, w szczególności znakomity organizator **p. naczelnik Mańczak**, pełniący funkcję sekretarza komitetu. Bezpośrednio zwróciliśmy się do tych panów z prośbą o udzielenie nam wywiadu na temat pomocy zimowej. Niestety, nawał zajęć nie pozwolił przewodniczącemu komitetu wykonawczego p. radcy Beyerowi udzielić nam potrzebnych informacyj, lecz skierowani do niestrudzonego sekretarza, uzyskaliśmy cenne informacje.

Obywatele bydgoscy bardziej ofiarni, niż w innych miastach.

— Czy obywatelstwo dopisało w tym roku z ofiarami? — zapytujemy na wstępie.

— Nie możemy narzekać — odpowiada p. nacz. Mańczak — w tym roku akcja zbiórkowa daje naprawdę dobre wyniki. **W porównaniu z innymi miastami obywatelstwo bydgoskie dopisuje znacznie lepiej.** Od grudnia ub. roku wpłynęło 130.000 zł a spodziewamy się, że ogólna suma wyniesie **około 250.000 złotych.**

— A jaki przy tym jest udział poszczególnych warstw społeczeństwa?

— Przede wszystkim dobrze spisał się **świat pracy**, gdyż mimo obniżonych stawek wpłynęło **19.000 złotych, z handlu wpłynęło 22.000 zł** (w ub. roku tylko 14.000 zł), **przemysł dał 40.000 zł** (w poprzednim roku 34.000 zł), a **właściciele nieruchomości 11.000 złotych** (w ub. roku 15.000 zł). Wolne zawody, jak adwokaci, lekarze itp. dali stosunkowo mało, bo **2500 złotych**, tak samo i rzemieślnicy, albowiem na 2500 wysłanych deklaracyj wpłynęło ogółem tylko **2.200 zł.** Zaznaczyć przy tym muszę, że wszystko odbywa się bez jakiegokolwiek nacisku a apeluje się jedynie do dobrej woli.

Wszystko musi być zapracowane!

Dowiadujemy się, że jeżeli chodzi o rozdział pieniędzy wzgl. produktów żywnościowych to obowiązuje zasada, że wszystko musi być zapracowane. W ten sposób tworzy się nowe wartości i bezrobotni pracownicy fizyczni wykonywują produktywną pracę, która z jednej strony przynosi korzyści społeczeństwu i miastu, a z drugiej strony daje bezrobotnym poczucie, że udzielona pomoc nie jest jałmużną, lecz wynagrodzeniem za dobrze spełnioną pracę. Tak więc zatrudniony przy robotach publicznych otrzymuje cztery złote na dzień, przy czym połowę dostaje w gotówce a resztę w środkach żywnościowych na podstawie karty żywnościowej. Przeciętnie każdy pracuje przez pięć dni w miesiącu.

Bezrobotnych zatrudnia się przeważnie przy robotach ziemnych na Jachcicach, przy regulowaniu terenu w pobliżu ul. Królowej Jadwigi pod przyszłą wystawę i w ogrodach miejskich. Ogółem było np. w grudniu **7000 robotniko-dniówek,** w styczniu nawet 9000 takich dniówek. Pracownicy umysłowi natomiast zatrudniani są w biurach zarządu miejskiego i w urzędach państwowych. I bezrobotni z tego systemu są zadowoleni.

Dokładne kartoteki.

W biurze Komitetu prowadzi się sumienną ewidencję i kartoteki, odnoszące się do każdego bezrobotnego. Pomoc otrzymują tylko ci bezrobotni, których zakwalifikowano a należą do nich wszyscy istotnie potrzebujący pomocy. Poprzednio oczywiście bada się stosunki materialne i rodzinne. Aparat ten działa bardzo sprawnie, bo unika się wszelkiego biurokratycznego balastu. Całej tej akcji pomocy dla bezrobotnych patronuje prezydent Barciszewski. Zarząd miejski uzupełnia ją zawsze przez pomoc szpitalną, lekarską, położniczą i wydaje na ten cel poważne sumy.

— Ile też wydaje się na pomoc dla bezrobotnych?

— W ub. roku obrót wynosił **576.000 zł** w okresie zimowym. W tym roku będzie podobny a bodaj większy. Zakupuje się **na miejscu** różne produkty żywnościowe, które się następnie rozdziela. Najwięcej pieniędzy wydaje się na mąkę, którą komitet sam zakupuje, a z której piecze się następnie chleb w pięciu piekarniach. Zresztą chleb bardzo dobrej jakości, bo nie ma żadnych reklamacji. Dużo kosztują także słonina i tłuszcze, które rozdziela się w odstępach czasu dwutygodniowych i w porcjach zależnie od wielkości rodziny. Dalej pieniądze idą na zakup grochu, węgla, kawy, cukru, mydła, mięsa itp.

Nie powinno być głodnego człowieka.

— Podobno i na dożywianie biednych dzieci również daje się z tego funduszu?

— Otóż istnieje specjalny Komitet Pomocy Dzieciom, na czele którego stoi p. radca Mencel, który zajmuje się dożywianiem dziatwy. Akcję tę finansuje jednak Miejski Komitet Obyw. do walki z bezrobociem i dożywia się przez zimę z funduszów złożonych przez obywatelstwo **4.100 dzieci w wieku szkolnym i 1.000 dzieci w wieku przedszkolnym.** Dla szkół **gotujemy dziennie 2.500 obiadów,** które w hermetycznie zamkniętych kotłach natychmiast rozwozi się samochodami do poszczególnych szkół. W jedenastu szkołach urządził magistrat kuchnie i tam dostarczamy produkty, jak groch, fasolę, kaszę oraz przydzielamy pewne sumy na przygotowanie obiadu. Gotują obiady panie z Rodzin Szkolnych. Poza tym finansuje Komitet jeszcze akcję dożywiania tysiąca dzieci, znajdujących się w ochronkach i przedszkolach, ogółem więc **przeszło 6.000 dzieci w Bydgoszczy** znajduje dzięki tej akcji ciepłą strawę w porze zimowej.

— Naprawdę imponujące cyfry. Przypuszczalnie dzięki tej akcji zakrojonej na tak olbrzymią skalę nie powinno być głodnego człowieka w Bydgoszczy.

— Mocno o tym jestem przekonany, że **nie ma w Bydgoszczy obecnie ani jednego głodującego dziecka i bezrobotnego** — kończy p. nacz. Mańczak swe wywody — i jeszcze o jednym proszę zapewnić czytelników „Dziennika Bydgoskiego", że pieniądze złożone przez społeczeństwo bydgoskie, pozostaną w Bydgoszczy a nie idą do innych miast.

Własna ręka czy cudza?

Wybór losu loteryjnego jest zdarzeniem elektryzującym nasze wnętrze. Każdy najbardziej doświadczony, a nawet sceptyczny gracz odczuwa w tym momencie pewien wstrząs. Czasem decyduje się sam i szybkim gestem przecina dalsze wahania. To znów ociąga się, namyśla, pragnąłby, aby jakiś instynkt mu podszepnął, jakaś ręka wskazała, jakiś głos doradził, gdzie wybrać i co wybrać.

Ludzie zachowują się w tym momencie bardzo rozmaicie i w sposób nieraz bardzo interesujący odsłaniają swoje wnętrze. Pewni siebie, nieskomplikowani, przystępują natychmiast do rzeczy: nie czynią z wyboru problemu, załatwiają sprawę i śpieszą dalej. Ci zazwyczaj i w innych sprawach postępują podobnie, przechodzą przez życie krokiem szybkim, zdecydowanym, lubią tempo, nie zwykli niczego odkładać, nie zasięgają rady, ani nie proszą o pomoc.

Inni znów ociągają się, pragnęliby doznać momentu wewnętrznego natchnienia, wskazującego, że pretraktacje wstępne z fortuną zostały już zakończone, że przedmiot wyboru znajduje się już przed nimi. Nie są jednakowoż pewni swojego instynktu i decyzji. Zwlekają, przyglądają się i wybierają pod naporem zewnętrznych okoliczności, aby nie przeciągać sprawy, nie kompromitować się brakiem decyzji, nie zagradzać innym drogi, żywią jednakowoż wątpliwości, czy postąpili trafnie.

Dla takich właśnie natur chwiejnych i refleksyjnych pomysłowi sprzedawcy wprowadzili w życie koła loteryjne, dokonujące mechanicznie wyboru w zastępstwie niezdecydowanego klienta. Dzięki nim również powstał specjalny przemysł doradców ustnych i pisemnych, którzy powołując się na jakieś rzekome porozumienie z gwiazdami czy innymi oznakami, pozwalającymi przewidzieć przyszłość, udzielają porad i wymieniają nawet numery losów, które należy nabyć.

Każdy w tej sprawie postępuje na mocy swoich wrodzonych właściwości i skłonności. Mnie osobiście zdaje się, że loteria jest na małym odcinku rozgrywką między losem a mną, partią, do której zasiadamy, jednym słowem jest to sprawa moja ściśle osobista, w której sam, bez nieczyjego przyczyniania się, mam powziąć decyzję. Wydaje mi się, że ta rozmowa sam na sam z losem jest bardziej skuteczna, najwięcej daje emocji i widoków. Inni są innego zdania i pozostają przy swojej metodzie. Nie zamierzam wpływać na nich; sprzeciwiałoby się to bowiem mojej zasadzie, że z losem należy rozmawiać w sposób ściśle wypływający z własnej indywidualności, która może być samodzielna, albo też wymagać rady i pomocy. W gruncie rzeczy wydaje mi się, że moja własna ręka jest lepszą busolą na drodze mojego szczęścia od ręki cudzej.

— **Szczęście jeszcze do osiągnięcia! Jutro za późno!** Dzisiaj zadecydować musisz, czy za twój trud i znój życiowy należy ci się godziwa rozrywka, czy też w zgrzybieniu i bez urozmaicenia osłabiać będziesz własny instynkt twórczy. Zatem wszyscy optymiści, wszystkie piękne panie i dostojni panowie znajdą należyte zadowolenie na balu kupieckim, który organizuje w bieżącą niedzielę, dnia 19 bm. Związek Drogerzystów i Tow. Kupców w salach Resursy Kupieckiej. Wiele obiecująca młodzieży! Raz do roku, lecz tylko na **bal kupiectwa!** Z uwagi na siłę wyższą, która zmusiła nas do przełożenia balu na niedzielę, rozpoczyna się bal wcześniej i to o godz. 20. Poprzednio wysłane zaproszenia zachowują swą ważność. (n1526

— **Godne naśladowania.** Firma J. Pilaczyński i Ska w Bydgoszczy złożyła w bieżącym miesiącu ofiarę pieniężną w kwocie 211 zł na rzecz organizowania przez LOPP obrony przeciwlotniczo-gazowej. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP składa PT. Firmie J. Pilaczyński i Ska serdeczne podziękowanie za tak hojną ofiarę na cele przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciw gazowej na terenie naszego miasta. Wymieniona firma jest stałym członkiem LOPP posiada tabliczkę z napisem „Firma jest członkiem LOPP". Czyn firmy jest godny naśladowania.

— **Dyplom magistra farmacji** na uniwersytecie poznańskim otrzymał p. Paweł Schülke z Bydgoszczy.

— **Gdzie iść na „podkoziołek"?** Jeżeli iść to tylko do sali KPW ul. Zygmunta Augusta 20, 21 bm. gdzie doskonale się zabawisz, bo podkoziołek organizuje Sekcja Kolarska K. S. KPW., a do tańca przygrywać będzie znakomity zespół „Miki Jaz Boys". Początek o godz. 19. (f1735

— **„Szesnastacy" zapraszają..** na „podkoziołek", który urządzają w miejsce odwołanej zabawy, we wtorek dnia 21 bm. o godz. 20 w sali „Starej Bydgoszczy". Wstęp za rozesłanymi zaproszeniami na odwołaną zabawę. (n1525

Na pulsie dnia.

Jak ludzie zdobywają sławę

Pracę uczonych ceni szary człowiek, pamiętając, że ta praca przynosi mu nie raz poważne ułatwienia w życiu.

Nieraz jednak trzeba się przynajmniej uśmiechnąć na wieść, jakim to badaniom i eksperymentom oddają się różni uczeni, posiadający przy swych tytułach naukowych szumne zakończenie „...log".

Otóż znany psycholog zwierząt, prof. Lorenz, odebrał gęsi-matce gąsięta natychmiast po ich wylęgnięciu się i sam objął nad nimi rolę matki. Gąski przywiązały się do niego i chodziły za nim wszędzie, a gdy przykucnął na ziemi — garnęły się pod niego. (Kapitalny to musiał być widok!).

Profesor wyjechał na wodę kajakiem — gąsięta za nim popłynęły. Profesor wszedł do wody pod szyję, gąsięta go otoczyły. Profesor poszedł ze swymi pupilkami do prawdziwej gęsi, oprowadzającej młode, ale gąsięta profesora nie przyłączyły się do tych drugich, lecz nadal zostały przy profesorze. Jakiż stąd wniosek? Uczony stwierdził, że pisklęta nie rozróżniają matki, lecz chodzą za tym, co pierwsze po urodzeniu zobaczą.

Eksperyment był bardzo doniosły. Nasze rolniczki, co prawda, już dawno się o tym przekonały, dając jajka kacze do wysiedzenia kurom.

Inny uczony, biolog włoski prof. Morosini wsławił się tym, że wynalazł tzw. „płciową paszę". Stwierdził on mianowicie, że płeć zarodka u zwierząt rozwija się w zależności od paszy, jaką dane zwierzę spożywa. Da profesor zwierzęciu takiej paszy — będzie samiczka, da innej — będzie samiec. Rolnicy będą mogli — triumfuje profesor — stosując odpowiednią paszę otrzymywać przychówek taki, jaki jest im właśnie potrzebny.

Brawo, brawo! Gdy tak dalej pójdzie, uczeni doprowadzą do tego, że króliki będą rodziły słonie.

* * *

Sława... Jedni walczą o nią, eksperymentują, chcą zdobyć ją za wszelką cenę. Innym sława przychodzi sama, nieproszona.

Tych ostatnich jest coraj mniej. Rzadko się słyszy, żeby ktoś zdobył sławę dla swej uczciwości, bohaterstwa, wyjątkowego poświęcenia itp. cnót, których na brzęczącą monetę zamienić niepodobna.

To też z satysfakcją notujemy czyn biednej służącej, 40-letniej Zofii Ptaszkowej ze Żnina. Przenocowała ona kiedyś 22-letnią, również biedną dziewczynę, Stanisławę Jasińską. Ta Stasia podziękowała jej tak za nocleg, że wyciągnęła z siennika 106 zł, wszystkie oszczędności Ptaszkowej.

Doszło do sprawy sądowej. Zeznająca w charakterze świadka Ptaszkowa opowiedziała jak to było i poprosiła sąd, aby... oskarżonej nie karał. Ona jej przebaczyła, zaopiekuje się Jasińską i postara się dla niej o pracę.

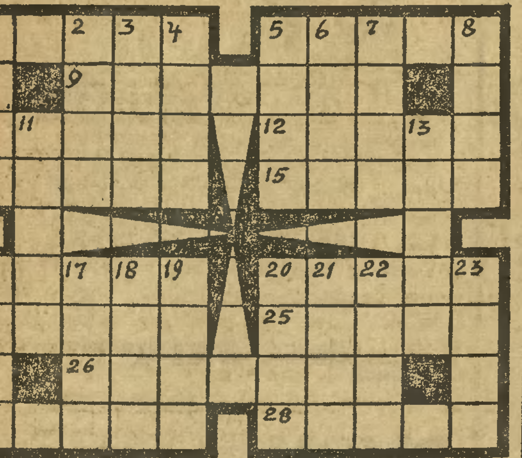
Sąd wziął pod uwagę tę prośbę i wymierzył oskarżonej niewysoką karę z zawieszeniem jej wykonania.

Zofia Ptaszkowa zdobyła swym postępkiem rozgłos, o którym na pewno nie myślała. Po prostu postąpiła tak, jak Chrystus uczył.

Kamil.

SZARADY I ZAGADKI

Krzyżówka nr 23.



Poziomo. 1 mieszaniec rasowy, 5 sąd, orzeczenie wartości, 9 miasto w Holandii, 10 (wspak) „dusza" maszyny, 12 powolny ubytek, 14 wystająca smuga muru, 15 (wspak) człony społeczne, 16 samogł. grecka, 20 ptak, 24 ostatnie słowo sędziego, 25 zasłona, tło płócienne, tło filmowe, 26 użyźnia rolę, 27 bezokolicznik czasownika, 28 mebel.

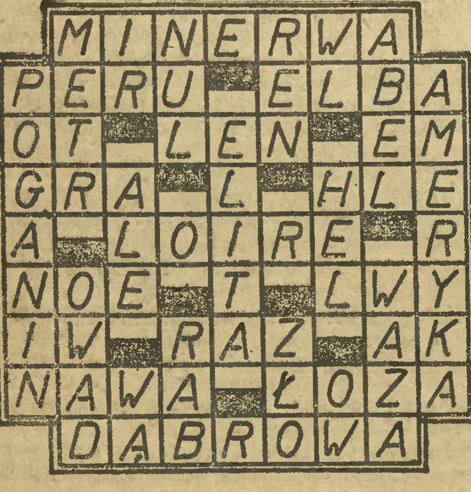
Pionowo: 1 część pola, 2 miesiąc, 3 drobina, 4 cztery spółgłoski, 5 organ zmysłu, 6 władca mongolski, 7 wulkan, 8 (wspak) to, co sprawia chwilowy blask, 11 zasiany przed zimą, 13 ojczyzna Odyseusza, 16 sześcionóg, 17 gr. bożek miłości, 18 pustynia azjatycka. 19 cztery lit. wyr.: kopać, 20 myśl właściwa, 21 cztery lit. wyr.: markiz, 22 praca rolna, 23 imię kobiety.

PSEUDOALGEBRA nr 24

(A - xy) + (B - xy) + (C - xy) + (D - xy) = ?

Sąsiad zachodni i ten, co zbadał
Przyczynę groźnej łucnej choroby
I nazwa, która Rusin nam nadał
I sam wierzch domu...
Tym czterem kto-by
Po dwie końcowe odjął litery
I razem złożył te zgłoski cztery,
Miałby coś, czego rad sobie życzy,
Gdyż zaliczamy to do słodyczy.

Rozwiązanie krzyżówki nr 19



Rozwiązanie szarady nr 20

ZEUS — SUEZ

TRAFNE ROZWIĄZANIE SZARAD nr 19 i 20 NADESŁALI:

M. Pietrzak, B. Cieślak, J. Jendraszczak, M. Krüger, M. Durka, I. Jarecka, W. Krzysztowicz, Wł. Porendowski, E. Gordon, U. Skupiński, H. Grajkowska, Wł. Pikies, U. Kaja, M. Krygier, A. Szroete, H. Dziemiątkowski, Z. Grzegorczyk, J. Gutentażanka, A. Marchlewska, H. Kitowska, P. Santarius, B. Wolbek — Lubawa, H. Rybarczyk — Kcynia, I. Chmielnik — Kcynia, H. Gąsiorowski — Łowinek, Cz. Zaborowski — Chełmża, J. Maćkowiak — Toruń.

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań przyznano:

Helenie Kitowskiej — Bydgoszcz.
J. Maćkowiakowi — Toruń.

Kupon do szarad.
nr 23 i 24.

HUMOR I SATYRA

PRACA I KAPITAŁ.

Pan Hupścik siedzi z żoną przy obiedzie.
— Wiesz — mówi pani Hupścikowa — był tu jakiś żebrak. Dałam mu sznycel i dwadzieścia groszy.
— A czy zjadł ten sznycel?
— Tak.
— No to można powiedzieć, że uczciwie zapracował na te dwadzieścia groszy!

PROPOZYCJA.

— Panie dyrektorze! Ja nie potrafię żyć bez pańskiej córki, Heleny!
— Hm... widzi pan, Helena ma już narzeczonego... Ale niech się pan zastanowi, możeby pan nie potrafił żyć bez mojej starszej córki Jadwigi?...

PIERWSZY RAZ.

— Nie wierzę ci, Alfredzie! Napewno oszukałeś w swoim życiu już niejedną kobietę!
— O, nie, najdroższa! Przysięgam ci na wszystko, że ty jesteś pierwsza!

PRZYJACIÓŁKI.

— Wolałabym raczej umrzeć, niż być stara i brzydka! Zawsze byłam tego zdania.
— Dlaczego więc zmieniłaś je teraz?

PRZYJACIEL RYB.

Pewien przyjaciel ryb mawiał stale, że nic nie ma tym miłym stworzeniom do zarzucenia — prócz wędki...

PYTANIE NA MIEJSCU.

— Uwaga, proszę państwa! — wykrzykuje uliczny sprzedawca. — Oto patentowany amerykański wieczny grzebień za jedne pięćdziesiąt groszy! Można go wyginać na wszystkie strony! Można go tłuc młotkiem! Można go zrzucić z czwartego piętra na ulicę!
— A czy można też czesać się nim — zapytuje ktoś z tłumu.

KĄCIK DLA GOSPODYŃ.

Mole tępi się w sposób radykalny, zawieszając w szafach niestrawne, lub mało pożywne futra. Mole rzucając się na nie chciwie, a przekonawszy się, że futra są niesmaczne, tracą apetyt i szybko wynoszą się z mieszkania, szukając lepszej kuchni.

Złoto i srebro czyści się zamszem, można też sidolem. Kwitów lombardowych nie potrzeba czyścić. Niech leżą w spokoju, byle nie na słońcu, bo mogą wypłowieć.

Oparzone miejsca posypuje się solą. Chlebem i solą wita się, lecz nie posypuje się oparzelizn. Nie należy w niczym przesalać!

Plamy czyści się benzyną. Plamy z benzyny czyści się zwykłymi plamami, które można wyciąć ze starych ubrań.

Na katar mówi się „na zdrowie", lub się kicha. Katar jest przykrą chorobą, gdyż ludzie, mówiący przez nos, nie mogą wtedy odpowiadać sucho.

Suknie farbuje się często wiśniówką, to też przezorna gosposia pija tylko „czystą", którą łatwo wywabić. Czystą wywabi każdy dobry pijak, podobnie, jak czysta zawsze wywabi pijaka z domu.

(„Wróble na dachu").

W SZKOCJI.

W pewnej pięknej Szkotce zakochał się Anglik. Przychodzi do ojca swej ukochanej i, znając chytrość Szkotów, mówi:
— Ile pan żąda za rękę pańskiej córki?
Stary Szkot na to:
— Zapłaci pan 1.000 funtów, no i koszta chirurga...



Ofiara katastrofy motocyklowej do swego przyjaciela:
— Bardzo ci dziękuję, za ten motocykl, który mi podarowałeś na imieniny.

PRZY PIWKU.

— Pan wczoraj pił bruderszaft z żydem.
— Tak.
— Jak to pogodzić z pańskim antysemityzmem?
— Bardzo prosto. Cóż ja będę takiemu żydowi mówił per pan?

ŻYDOWSKIE ROZMÓWKI.

— Radujcie się! Anglia wzięła żydów w obronę.
— Jeżeli tak, jak Czechów, to ja winszuję serdecznie i wam i sobie.

* * *

— A co to się dzieje, że Anglia tak podupadła?
— Ona jest ciężka do ruchu.
— Co ją tak obciąża, Sadło?
— Sadło sadłem, ale najwięcej to ją obciążają worki ze złotem.

* * *

— Ale wesoło na świecie to nie jest.
— Jak komu. Ja wiem o takich, którzy nic sobie z niczego nie robią i którym jest wesoło.
— A gdzie oni mieszkają?
— W Tworkach.

* * *

— Jak przyjdzie ta wielka emigracja żydów z Warszawy, to dokąd wy się wybierzecie?
— Czy ja wiem? Może do Wilna?

* * *

— Oj, życie, życie!
— Co wy stękacie? Cały świat zajmuje się nami, to wam jeszcze źle?

(„Mucha")

KRÓLEWSKIE DZIECI.

Księżniczki angielskie: następczyni tronu Elżbieta i jej młodsza siostrzyczka Małgorzata-Róża są w tej chwili w Sandrigham gdzie spodziewają się odwiedzin swoich kuzynów, lorda Lascelles i Gerarda Lascelles. Są to synowie siostry króla Jerzego VI, która wyszła za mąż za hrabiego de Harawood.

Młodzi chłopcy odbędą pierwszy swój sezon łowiecki, a mają po kim dziedziczyć zamiłowanie, ojciec ich bowiem jest świetnym myśliwym, ich dziadek, król Jerzy V, polował zapamiętale, a teraz pierwszych wskazówek myśliwskich ma udzielać młodzieńcom wuj, król Jerzy VI.

Księżniczki, niestety, nie będą do polowań dopuszczone. Sport ten nie jest dla młodych panienek.

Pocieszają się, jak mogą. Rozważna Elżbieta mówi:
— To nawet nie jest przyjemność zabijać bezbronną zwierzynę...
A na to młodsza siostrzyczka, która zawsze lubi mieć ostatnie słowo:
— Czy ty w ogóle myślisz, że ci chłopcy potrafią cokolwiek zabić?

HANDEL ROZWIJA SIĘ.

Międzynarodowy handel Wielkiej Brytanii rozwija się w ostatnich czasach doskonale. We wrześniu udało się w szybkim tempie sprzedać Czechosłowację, a obecnie wszystko przemawia za tym, że zostanie zakupiona... Hiszpania.

Na fali radiowej

Niedziela, 19 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Ave Maria". **7,20:** Muzyka poranna w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej. **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** „F. I. S.": „Dziś w Zakopanem" (z Zakopanego przez Kraków). **8,20:** Audycja dla wsi. **9,15:** Koncert muzyki operowej (z Wilna). **10,15:** Transmisja nabożeństwa z katedry w Poznaniu. Kazanie wygłosi ks. prof. H. Weryński. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór katedralny pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego. **11,47:** „F. I. S.": Skoki narciarskie o mistrzostwo świata — pogadanka (z Zakopanego przez Kraków). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Krakowa). **13,00:** Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. **13,05:** Przegląd kulturalny. **13,15:** Muzyka obiadowa (płyty) z Krakowa. W przerwach „F. I. S." — transmisja z Zakopanego konkursu skoków narciarskich (przez Kraków). **14,40:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** „F. I. S.": Transmisja z Zakopanego konkursu skoków narciarskich. **17,30:** Koncert w wyk. małej ork. i sol. W przerwie o godz. **18,25** chwila biura studiów **19,30:** „Pies Mona" - fragment z powieści „Potrójny ślad". **19,50:** Recital śpiewaczy Bahrii Nuri-Hadżić, artystki królewskiej opery w Belgradzie. **20,15:** Audycje informacyjne. **21,20:** Muzyka (ze Lwowa). **21,55:** „Łątki radiowe" — wesoła audycja (ze Lwowa). **22,30:** Muzyka (ze Lwowa). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,03:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **23,05:** „F. I. S.". Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim (z Zakopanego przez Kraków).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: Sprawy kupieckie. **8,55:** Gra kapela ludowa z Lubrania. **9,10:** Program na jutro. **13,05:** „Świątki na Kujawach zachodnich" — felieton. **14,40:** Literatura dla wszystkich — fragment z książki Grzymały-Siedleckiego „Miechowiec i syn". **14,55:** „Podkoziołek" — audycja słowno-muzyczna **19,30:** Recital fortepianowy St. Chojeckiego. **20,10:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: Ze świata nauki: „Historia metali", audycja. **9,05:** Tańce i pieśni (płyty). **13,05:** „Zima na kaszubskim brzegu" — felieton. **14,40:** Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia — audycja dla dzieci. **15,00:** Dla naszego pogranicza — audycja. **19,30:** „Znów Londyn" (kalejdoskop — płyty). **20,10:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Luksemburg. 19,00: Muzyka lekka i taneczna. **Kolonia. 20,10:** Wesoły wieczór karnawałowy. **Sztokholm. 20,10:** „Hrabina Marica", operetka Kalmana. **Monachium. 21,00:** Muzyka operowa. **Praga II. 21,10:** Walce i marsze. **Ryga. 21,15:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 22,00:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 22,20:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Tuluza. 23,45:** Melodie operetkowe. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek 20 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „F. I. S." ukończony (z Zakopanego przez Kraków). **7,20:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **13,00:** Audycja dla kupców i rzemieślników. (z Łodzi). **13,30:** Franciszek Liszt — audycja dla gimnazjów (ze Lwowa). **15,00:** Audycja dla młodzieży. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Poznania). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadom. gosp. **16,20:** Kronika naukowa. **16,35:** Fragmenty z oper R. Straussa w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i zespołu solistów (z Krakowa). **17,20:** Dla każdego jest miejsce w pracy społecznej — pogad. **17,30:** Ogólnopolska wystawa fotograficzna we Lwowie - pogadanka (ze Lwowa). **17,40:** Muzyka taneczna. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** D. c. muzyki tanecznej. **19,00:** „Bilans „F. I. S.'u" — pogadanka (z Zakopanego przez Kraków). **19,00:** Audycja żołnierska. **19,40:** Koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert symfoniczny. W przerwie o godz. **21,40:** Nowości poetyckie. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,03:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **23,05:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości z Polski w języku francuskim, angielskim i niemieckim (z Zakopanego przez Kraków).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza" **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **14,00:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Utwory Zygmunta Moczyńskiego w wyk. chóru „Dzwon" pod dyr. kompozytora. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Audycja marynarska. **22,20:** Koncert rozrywkowy. Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy). **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na jutro. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,10:** Tańczymy po swojemu. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Płyty. **22,15:** Kwadrans poetycki. **22,30:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Luksemburg. 19,00: Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert filharmonii berlińskiej. **Hamburg. 20,10:** Wesoły wieczór karnawałowy. **Królewiec. 20,10:** „Zemsta nietoperza", operetka J. Straussa. **Bruksela flam. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Lipsk. 22,40:** Radiobal karnawałowy. **Wrocław. 22,30:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,50:** Muzyka taneczna.

Stan wody w Wiśle z dnia 17. II. 1939 r.

Kraków — 2.18, (2.07), Zawichost + 2.28, (2.61), Warszawa + 3.24, (2.86), Płock + 2.30, (1.79), Toruń + 2.25, (2.04), Fordon + 2.11, (2.01), Chełmno + 1.90, (1.88), Grudziądz + 2.15, (2.10), Korzeniewo + 2.23, (2,18), Piekło + 1.71, (1.62), Tczew + 1.80, (1.80), Einlage + 2.65, (2.58), Schievenhorst + 2.74, (2.72).

Temperatura wody + 2,5 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 17. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19.00 Żyto 14.75—15,25. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,25, jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,75. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w 38.75—39,75, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w 37.75—38,75, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34.75—35.75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 27.75—28.75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75 mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00 mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu). 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska), 23,50—24 00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 12,75—13,00 Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50, Otręby jęcz. 11,50—12,00; Kasza jęczm. kral. wł. w. 26,25—27,25, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,25—27,25 kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,75—38,25

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22,00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—31,00, Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 19,00—20,00, Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,75—13,25 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 60,00—62,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 51,00—54,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czys. 97% 115,00—125,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 70,00—80,00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 170,00—190,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00 Rajgras angielski 90,00—100,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25, makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ile płacono na targu?

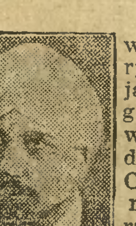
W dniu 18. bm. płacono ceny następujące: masło wiej. kg. 3,00—0,00, masło mleczarskie 3,40—0,00, jaja 1,20—1,00, twaróg 0,50—0,60, jabłka 0,00—0,00 kapusta 0,20, cytryny szt. 0,10, pomarańcze sztuka 0,20—0,30, cebula 0,20—0,00, kalarepa 0,00, ogórki 0,00—0,00, rzodkiewka, 0,00, marchew 0,20—0,00, gruszki 0,00—0,00, za drób: kurczęta młode 1,50—0,00, kury 2,50, do 3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—6,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,60, boczek 1,40, wołowe bez kości 1,60, z kośćmi 1,20. skopowe 1,60, od łopatki 1,40, cielęcina 1,40—1,60, słonina 1,70, smalec 2,20, łój topiony 0,00, sadło 1,80. ryby: kg. sandacz 4,00—0,00. karasie 1,60—2,40, liny 2,00—2,40, węg. 4,00—0,00, płotki 0,60—0,00, leszcze 1,60 do 2,40, szczupaki 2,00—2,60, karpie 2,60—0,00, okonie 1,60—2,00, dorsze kg 0,00,

Premiery kinowe.

„BANITA"
(kino „Marysienka").

Rzecz dzieje się w roku 1747, kiedy w Szkocji powstają bunty przeciwko tyranii angielskiej. Film oparto na powieści R. L. Stevensona pt. „Porwanie". Rolę szkockiego chłopca, przeżywającego tysiące przygód gra Freddie Bartholomew. Rewelacją jest udały debiut młodej Arlen Whelan Warner Baxter stworzył przekonywującą postać bohatera narodowego, który dla dobra Szkocji gotów jest życie poświęcić. Całość w miarę romantyczną i sensacyjną wyreżyserował A. Werker. W nadprogramie oryginalny reportaż, nowa kronika i tygodnik Pata.

Co czeka Cię w roku 1939-tym?



Rok 1939-ty pozostaje pod wpływem planety Mars, który zagraża zarówno światu, jako też egzystencji poszczególnych jednostek. Czy chcesz wiedzieć, jaki będzie ten rok dla Ciebie? Jakie przyniesie Ci radości i smutki, jakie niebezpieczeństwa, straty i korzyści? Czego się powinieneś wystrzegać, czego unikać, a co przedsięwziąć? Jakie okresy i liczby mogą Ci przynieść szczęście i fortunę, a jakie będą dla Ciebie feralne? Któż inny odpowie Ci na te pytania, jeżeli nie światowej sławy astro grafolog SAID FOADY? Przepowiednie jego na rok 1938, ogłoszone na łamach prasy polskiej, ziściły się co do joty. Nasi Czytelnicy korzystają z 50% ulgi, na podstawie kuponu zamieszczonego poniżej. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko dokładną datę urodzenia, stan rodzinny oraz adres. Załączyć 1 zł (znaczkami) na wydatki pocztowe i kancelaryjne. Adresować: Said Foady, Warszawa, Poznańska 14. (1370

Co to jest milion?
Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Loteryjnego.

W dniu 16 bm. odbyło się w lokalu Polskiego Monopolu Loteryjnego ostatnie posiedzenie członków jury w celu rozstrzygnięcia konkursu na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion?" Obecni byli wszyscy członkowie jury w składzie następującym: pp. Dołęga Mostowicz, prof. Henryk Friedrich, red. Witold Giełżyński, prof. Tadeusz Sierzputowski i delegat Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego, p. Marian Szajowski, zastępca dyrektora PML.

Rozpatrzywszy wszystkie odpowiedzi, zakwalifikowane na poprzednich posiedzeniach do szczegółowego rozważania, sąd konkursowy doszedł jednomyślnie do wniosku, że żadna z nadesłanych odpowiedzi nie posiada walorów, któreby ją kwalifikowały do pierwszej nagrody. Wobec tego postanowiono nagrodę pierwszą — 1000 zł podzielić na dziesięć nagród dodatkowych po 100 zł każda. W ten sposób ogólna ilość nagród wzrosła z piętnastu na dwadzieścia cztery, przy czym kwota przeznaczona na nagrody w wysokości 3100 zł nie uległa zmianie.

Nagrodę drugą, zł 500, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Pan Tadeusz".

Nagrodę trzecią, zł 300, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Sokole Oko".

Nagrodę czwartą, zł 200, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Łatwo sprawdzić".

Nagrody od piątej do piętnastej oraz dodatkowe od szesnastej do dwudziestej czwartej, po zł 100 każda, przyznano odpowiedziom, opatrzonym godłami: „Czterdzieści trzy-czterdzieści cztery", „Fakir", „Napoleon", „Lwów", „Kudryś", „I ja bym chciała też", „Ewa I", „Ewa II", „Optymista", „Florence", „Halny", „VCH", „D. S. 51 194", „Piętaszek", „Kotwicz", „Kotwica", „Jastrzębiec", „Uparty pechowiec", „Sonata Księżycowa", „Jotzetjot", „Dziewczynka".

Po otwarciu kopert, zawierających nazwiska, okazało się, że drugą nagrodę (500 zł) zdobył p. Tadeusz Czerniawski (Koszykowa 15 m. 11), trzecią — p. Kazimiera Pisarek (Emilii Plater 23 m. 41), czwartą — p. Maria Oderfeld (Słupecka 11 m. 20) wszyscy zamieszkali w Warszawie

Pozostałe nagrody, po 100 zł każda, otrzymują pp.: Zofia Gołębiowska (Warszawa, Żelazna 29 m. 2), dr Maks Chejfec (Wilno, Zakrętowa 23), Piotr Józef Gołaszewski (Golynin), Henryk Zbierzchowski (Lwów, Piaskowa 17), Franciszka Smoleńska (Toruń, Bydgoska 44-46), Lila Wrońska Katowice, Wojciechowskiego 52), Ewa Gołkowska (Wilno, Lubelska 5), inż. Karol Wałach (Stalowa Wola, osiedle urzędnicze), Adam Milczyński (Grodzisk Wlkp., Bukowska 6), Florentyna Filipowicz (Warszawa, Glogiera 2 m. 32), Jerzy Panasewicz (Wilno, Antokolska 103), Amelia Chirowska (Lwów, Mickiewicza 26), Kazimierz Grosicki (Zakopane-Kuźnice, Szkoła Gospodarcza), Ewa Midowicz (Łańcut, notariat), Jan Hejnikowski (Anin koło Warszawy, Sejmikowa 3), Wanda Kalinuszkinowa (Łódź, Żwirki 26), Jan Wasiewicz (Czortków, Mickiewicza 38), Karol Benda (Orłowa, Śl. Zaolz.), Stanisław Glogier (Brześć n. B., Sienkiewicza 4), Janina Z. Jędrzejkowska (Wołkowysk, Sobieskiego 1), Zosia Kordalówna (Brzozdowce, woj. lwowskie).

Wymienione powyżej osoby otrzymają przyznane im nagrody za pośrednictwem poczty.

Odpowiedź laureata drugiej nagrody p. T. Czerniakowskiego, brzmi:

Nie można materialnie wymierzyć miliona
Milion ma tyle treści, ile prac wykona,
I wartości nie więcej, niźli jej zawiera
Duch milionera.

Trzecią nagrodę przyznano p. Kazimierze Pisarek za odpowiedź:

Milion żołnierza w polu - to armia ogromna,
Zwycięska, gdy nią wola kieruje niezłomna,
Milion złotych — to także armia: pokojowa,
Zwycięska, gdy nią tęga pokieruje głowa.

Czwartą nagrodę otrzymała p. Maria Oderfeld za odpowiedź:

Milion cegieł — wielki dom,
Milion liter — gruby tom,
Milion kropli — pełna kadź,
To jest milion — warto grać!

Pozostałe nagrodzone odpowiedzi będą ogłoszone w niedalekiej przyszłości.

Już dzisiaj...!

wielki bal sportowców Bydgoszczy, na który jeszcze raz najuprzejmiej zaprasza Tow. Sport. „Gwiazda" do sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Wyśmienita orkiestra Whitte-Jazz-Boys, otworzy najnowsze przeboje taneczne. Prócz tego dużo miłych niespodzianek. A więc wszyscy spotykamy się dzisiaj na powyższym balu, który jest jednym z ostatnich balów w tegorocznym karnawale. (1340

Stan. Wasylewski podbił Bydgoszcz.

Ogromny sukces odniósł wczorajszy wieczór literacki Rady Artystyczno-Kulturalnej, na którym świetny i popularny pisarz Stanisław Wasylewski czytał fragmenty ze swoich utworów bądź już drukowanych bądź przygotowanych. Autor „Na dworze króla Stasia" równie pewnie operuje słowem żywym jak pisanym, to też z miejsca podbił sobie publiczność bydgoską. Znakomicie czytał, to też gorącym owacjom nie było końca. Zwłaszcza uwagi o różnicach dzielnicowych spotkały się z największym aplauzem. Długo trwało oblężenie o autografy, które Stanisław Wasylewski hojnie rozdawał — również na książkach, rozlosowanych między uczestników wieczoru.

Wieczór poprzedził prof. Marian Turwid słowem wstępnym, w którym nakreślił pięknie sylwetkę i pozycję literacką miłego gościa kulturalnej Bydgoszczy.

Przy drzwiach zamkniętych.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Piziewicza toczyły się wczoraj dwie rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony był młodociany erotoman 15-letni Marian Cz. z Bydgoszczy który zapłonął do pewnej 54-letniej kobiety i usiłował ją zniewolić. Kobieta zdołała się jednak obronić przed zakusami młodzieńca, który w wyniku procesu oddany został pod dozór ojca. Poza tym odpowiadał przed sądem 25-letni Franciszek S., który zniewolił 12-letnią dziewczynkę i skazany został na pół roku bezwzględnego więzienia.

Kazimiera Iłłakowiczówna w Bydgoszczy

Znakomita poetka Kazimiera Iłłakowiczówna, której imię stało się ostatnio szczególnie głośne w związku z napaścią Marii Jehanne Wielopolskiej na jej książkę o marszałku Piłsudskim pt. „Ścieżka obok drogi", przybędzie w przyszłym tygodniu do Bydgoszczy. Jej wieczór autorski organizuje Rada Artystyczno-Kulturalna.

W poniedziałek wieczorek towarzyski restauratorów.

Już tylko kilka dni dzieli nas od długiego okresu postu. Trzeba więc wykorzystać kończący się karnawał dla nawiązania miłych stosunków towarzyskich i godziwej zabawy. Otóż nadzwyczajnie zapowiada się poniedziałkowy wieczorek towarzyski Stowarzyszenia Restauratorów, przygotowywany już od dawna. Wieczorek towarzyski restauratorów w pięknych salach eleganckiego lokalu „Domu Rzemieślniczego" będzie niewątpliwie jednym z najbardziej udanych, po którym najmilsze pozostaną wspomnienia. Przy grze doborowej orkiestry, wspólnej pierwszorzędnej kolacji z pięknymi i eleganckimi paniami miły to będzie wieczór. W poniedziałek zatem do „Domu Rzemieślniczego".

—«:»—

— **Dziś wesoła zabawa** koła b. harcerzy z czasów walk o niepodległość w Bydgoszczy w salach Domu Rzemieślniczego. Początek o godz. 20. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w kolekturze K. Rzannego, plac Teatralny 2.

— **„Halka" zaprasza** całą rodzinę i sympatyków na zakończenie karnawału dziś w sobotę na swój wieczorek familijny do restauracji „Sportowej", ul. Marsz. Focha 20, gdzie będzie śpiew, humor do rana. (N 1557

— **Oryginalne zdjęcia z FIS wystawione są w witrynach filii „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej 5.**

— **Kurs pieczenia ciast i tortów** rozpoczyną Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 23 lutego br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5, w godz. od 10—12 i od 17—18 codziennie do dnia 22 bm. (n-1605

— **Zbiórka publiczna dla ociemniałych.** Związek Cywilnych Ociemniałych w Bydgoszczy urządza za zezwoleniem urzędu wojewódzkiego jutro, w niedzielę 19 lutego zbiórkę publiczną na obszarze miasta Bydgoszczy.

KRONIKA TOWARZYSTW

SOBOTA 18 LUTEGO.

Godz. 19,00: **Zw. Weteranów Powst. Nar. R. P.** Nadzwyczajne zebranie koła I w górnej sali „Pod Lwem". Ważne uchwały organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp za legitymacją.

NIEDZIELA 19 LUTEGO.

Godz. 14,00: **Zw. Rezerwistów, koło 8 Szwederowo.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Milewskiego, ul. Szubińska 19.

Godz. 15,00: **Zw. Rezerwistów, koło 2.** Walne zebranie w lokalu przy ul. Marsz. Focha nr 39. Przybycie członków obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

Godz. 15,00: **Stow. b. członków ubezp. społ.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej. Zebranie zarządu o godz. 14 tamże.

Godz. 16,15: **Tow. śpiewu „Halka".** Chór śpiewa na ślubie druha w kościele farnym. Dziś, w sobotę wieczorek towarzyski w lokalu „Sportowej", ul. Marsz. Focha 20. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 16.00: **Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu „Złoty Róg", ul. Chełmińska.

* * *

Klub sportowy „Brda". W sobotę 18 bm. o godz. 20 schadzka wszystkich piłkarzy w nowej świetlicy klubowej, ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). W niedzielę 19 bm. o godz. 10,30 zawody piłkarskie z Sokołem I na boisku im. Świtały. W środę 22 bm. o godz. 19 posiedzenie zarządu, o godz. 20 zebranie nadzwyczajne w świetlicy klubowej, ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). Na porządku obrad sprawa 15-lecia. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Og. Zw. Podof. Rez. R. P., koło powiat. Bydgoszcz. Strzelanie ostre, które miało się odbyć w dniu 12 bm., odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 14 na strzelnicy szkolnobojowej w Jachcicach.

Koło mandolinistów „Dźwięk" przy Tow. Kat. Czeladzi Rzem. w Bydgoszczy urządza od dnia 2 marca br. bezpłatny kurs mandolinowo-gitarowy. Zapisy oraz bliższych informacyj udziela się we wtorki, środy i czwartki od godz. 19 do 20 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18.

Związek Pań Domu. Walne zebranie odbędzie się 28 bm. o godz. 17 w lokalu własnym.

Klub sportowy „Pomorus". W niedzielę 26 bm. o godz. 15 w sali p. Gordona przy ul. Grunwaldzkiej (róg Chełmińskiej) odbędzie się zebranie plenarne klubu i walne zebrania koła LOPP i zespołu członków Polskiego Białego Krzyża przy Wlkp. Papierni S. A. w Bydgoszczy.

Sprawy sokole

SOKOLI OKRĘGU V. Strzelanie o mistrzostwo okręgu jutro o godz. 13 na strzelnicy małokalibrowej przy stadionie im. marsz. Piłsudskiego.

SOKÓŁ III. Dziś ćwiczenia gimnastyczne o godz. 18 dla młodzieży, o godz. 19 dla starszych druhów. W poniedziałek posiedzenie naczelnictwa przy ul. Gdańskiej 1.

„Sokół" Bydgoszcz X.

W lokalu p. Jańczaka przy ul. Fordońskiej 1 na walnym zebraniu tow. gimn. „Sokół" X Wielkie Bartodzieje dokonano wyboru nowego zarządu.

Prezesem jest nadal druh Świerkowski, wiceprezesem Kościelski Edmund, sekretarzem Szarafiński Konrad, skarbnikiem Lipiński Edmund, naczelnikiem Schneider Wiktor, gospodarzem Świerkowski Edmund.

O. P. N. SOKÓŁ V. W poniedziałek 20 bm. o godz. 19 zebranie O. P. N. Przybycie wszystkich druhów konieczne.



REKORDZISTA W SKOKU.
17-letni Jan Kula ustanowił rekord skoczni na Krokwi skokiem długości 85,5 m.

WYNIKI PLEBISCYTU SPORTOWEGO I PRZYDZIAŁ NAGRÓD.

Na posiedzeniu komisji plebiscytowej po zliczeniu głosów, oddanych drogą nadsyłania kuponów, zostały ustalone listy 10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów pomorskich w 1938 r.

Listy te zostaną ogłoszone w najbliższym „Tygodniku Sportowym" Dziennika Bydgoskiego, tj. w poniedziałek, 20 bm.

Poza tym wyniki plebiscytu sportowego ogłoszone zostaną w poniedziałek 20 bm. przez Rozgłośnię Pomorską P. R. w ramach wiadomości sportowych o godz. 18,15.

ODZNAKA HONOROWA PZN DLA PANA PREZYDENTA RP.

Zakopane. Podczas patrolowego biegu narciarskiego na stadionie pod Krokwią wiceprezes Polskiego Zw. Narciarskiego dr Bonnecki wręczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiemu odznakę honorową Polskiego Związku Narciarskiego z okazji 20-lecia istnienia Związku.

FANTASTYCZNY WYNIK W SKOKU O TYCZCE W HALI.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali bostońskiej, które rozegrane zostały wobec 14 tys. widzów Cornelius Warmerdam uzyskał w skoku o tyczce świetny wynik 4,43 m. Dotychczasowy rekord Ameryki w hali wynosił 4,40, rekord ten ustanowił słynny rekordzista świata Varoff.

W biegu na 1 milę zwycięstwo odniósł Cunningham w czasie 4:10,8 przed Rideout, San Romani, Venzke i Rideout 2. Znany lekkoatleta belgijski Mostert zajął ostatnie miejsce.

pod znakiem FIS

Sukces Polski w biegu patroli wojskowych.
Trzecie miejsce po Niemcach i Szwedach.

Zakopane. W piątek odbył się w Zakopanem międzynarodowy wojskowy bieg patrolowy na dystansie 25 km ze strzelaniem. Start i meta znajdowały się na stadionie narciarskim pod Krokwią.

Zawody zaszczycił swą obecnością Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki.

Jako pierwszy wystartował punktualnie o godz. 10 patrol finlandzki w składzie: por. Kuvaja, sierż. Kohonen, sier. Kaplas i strzelec Silvenoinen. Kolejno w odstępach 3-minutowych startowały patrole:

Włoski w składzie: por. Fabre, sierż. Perenni, strzelec Benedetti i Refeider. Szwedzki: — chorąży G. Hjukstroem, podoficer W. Hjukstroem, strzelcy — Oestenson i Svelander. Niemiecki: — por. Gaum, kapr. Zangl i Schauman i strzelec Speckbacher. Węgierski: — kpt. Buky-Becht, sierż Berecz, strzelcy Katon i Rieth.

Polski: — ppor. Hamburger, plut. Haratyk, strzelcy Czepczor i Wawrzak.

Rumuński: — por. Brezeanu, strzelec Bargoi, Olteanu i Schian.

Trasa długości 25 km prowadziła ze stadionu pod Krokwią obok drogi pod Reglami do ujścia doliny Białego, Strążyskiej i i Małej Łąki przez przysłup Miętusi, gdzie na około 2½ km było podejście z różnicą poziomów ok. 255 m. Następnie zjazd do Doliny Miętusiej, po czym przez las do Doliny Kościeliskiej, skąd z powrotem wymienioną trasą przez stadion narciarski na strzelnicę, która znajdowała się obok małej skoczni treningowej. Strzelano z odległości 100 m do 3-ch balonów. Prowadzący patrol oficer nie oddawał strzału. Po odbyciu strzelania trasa prowadziła ponownie przez stadion narciarski i 5-kilometrową pętlę na Błędówce z metą na stadionie narciarskim pod Krokwią.

Każdy uczestnik patrolu obciążony był najmniej 10 kg.

Przebieg biegu patrolowego dostarczył publiczności, zgromadzonej na stadionie i doskonale informowanej, **wiele emocji.** Już na pierwszych kilometrach patrol polski, który wystartował 6-ty z kolei minął Węgrów i odtąd stale zbliżał się w szybkim tempie do czołówki, którą tworzyły patrole: fiński, włoski, szwedzki i niemiecki.

Punkt kontrolny na 4,6 km przebył patrol polski w czasie 21 min. Ten sam czas miały patrole szwedzki i niemiecki.

Na strzelnicę pierwszy przybył patrol fiński, tuż za nim szwedzki i niemiecki. Po kilku minutach włoski i polski. Jako ostatnie przybyły patrole: rumuński i węgierski.

Najlepiej strzelali Włosi, którzy mieli tylko jeden strzał ponad normę, za co doliczono im do czasu za marsz 0,5 procent czasu karnego.

Drugie i trzecie miejsce w strzelaniu na równi zajęły: Polska i Szwecja, które miały 2 strzały ponad normę, za co doliczono im po 1 procent czasu karnego.

Czwarte miejsce zajęły Niemcy, 3 strzały ponad normę — 4½ proc. czasu karnego. Piąte miejsce zajęli Finnowie.

Ostatnia część trasy biegu była **terenem zaciętej walki** między patrolami. Finnowie szli coraz gorzej, podczas, gdy Niemcy szli w zwartym szyku i dobrej formie. Dobrą również formę wykazał patrol szwedzki. Włosi niespodziewanie zawiedli, **natomiast patrol polski zgotował miłą niespodziankę, bijąc Włochów o 9 sek. i zajmując 3-cie miejsce.** Żadnej roli nie odegrały patrole: rumuński i węgierski, które stale szły ostatnie.

Pogoda dopisała. Warunki na trasie dość trudne wskutek mokrego śniegu. Podejście na przysłup Miętusi było najtrudniejsze, gdyż bezśnieżne. Trasa od stadionu na strzelnicę była wysypana śniegiem. Organizacja wzorowa.

Dokładne wyniki międzynarodowego biegu patroli wojskowych łącznie ze strzelaniem przedstawiają się następująco:

Państ.	czas marszu	strz.	czas dod.	czas łącz.
1) Niemcy	2:24:06	6	2:10	2:26:16
2) Szwecja	2:27:22	5	1:26	2:28:48
3) Polska	2:41:04	5	1:26	2:42:30
4) Włochy	2:41:56	4	0:43	2:42:39
5) Finland.	2:46:37	8	3:36	2:50:13

6) Rumunia, 7) Węgry.

Wręczenie nagród za bieg patroli.

Zakopane. W piątek wieczorem w sali hotelu Stamary w Zakopanem odbyło się rozdanie nagród patrolom wojskowym, za bieg rozegrany w konkurencji międzynarodowej w ramach zawodów FIS.

Uroczystość zagaił krótkim przemówienie płk Wenda, prezes WKS'ów i zarazem przewodniczący komitetu organizacyjnego biegu patrolowego. Następnie dokonano rozdania nagród.

Za pierwsze miejsce patrolowi niemieckiemu wręczył nagrodę ufundowaną przez Marszałka Rydza-Śmigłego gen. Narbutt-Łuczyński.

Za drugie miejsce patrolowi szwedzkiemu wręczył nagrodę ministra spraw zagranicznych Becka radca Podoski.

Za trzecie miejsce patrolowi polskiemu wręczył nagrodę, ufundowaną przez ministra spraw wojskowych — generał Regulski.

W momencie wręczania nagród orkiestra grała hymny narodowe danego państwa.

WĘGRZY RÓWNIEŻ CHWALĄ ORGANIZATORÓW FIS.

Budapeszt. Korespondenci pism węgierskich nadsyłają swym dziennikom z Zakopanego obszerne sprawozdania z przebiegu zawodów FIS. Dzienniki podkreślają doskonałą organizację zawodów oraz serdeczność, z jaką Węgrzy spotykają się w Zakopanem na każdym kroku.

P. Prezydent RP na biegu patroli.

Zakopane. W związku z biegiem patroli wojskowych przybył przed godz. 10-tą na stadion narciarski pod Krokwią Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, powitany dźwiękami hymnu narodowego. Pan Prezydent RP przeszedł przed frontem ustawionych na stadionie patroli, po czym udał się do loży, gdzie zameldowali się mu gremialnie bawiący na zawodach attaché wojskowi, akredytowani w Warszawie, z którymi odbył dłuższą rozmowę. Pan Prezydent RP przebywał w loży do godz. 14 min. 20 obserwując z zainteresowaniem skoki treningowe zawodników, zgłoszonych do niedzielnego konkursu skoków otwartych, po czym odjechał do Jaworzyny Spiskiej.



Jenewein (Niemcy)
otrzymuje nagrodę z rąk prezesa FIS mjr. Oestgarda za mistrzostwo w biegu złożonym.

BUDAPESZT — GDAŃSK 8:8.

Reprezentacja węgierska rozegrała w piątek trzecie z kolei spotkanie w Gdańsku, pod firmą Budapesztu. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Humor FIS'owy.

FIS 1939.

I.

Z Mickiewicza:

Śniegu radości moja! Ty jesteś jak zdrowie!
Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie,
kto cię nie ma. Dziś piękność twą w całej [tęsknocie
widzę i opisuję, bo chodzę po błocie.

II.

Z Pola:

W góry, w góry miły bracie!
Tam ulewa czeka na cię!

III.

Też z Pola:

Jak potopu świata fale
niewstrzymane w biegu jeszcze,
toną mokre Tatry w deszczu,
by graniczny staw zuchwale.

Biodra Tater las osłania,
ponad nimi deszcz uparty —
a po zjazdach wiatr przegania
pogubione w błocie narty...

(„Wróble na dachu")

Fisanki.

Skok do kombinacji.

Parę słów o terminologii fisowej.

Wiedzą już ludzie, nawet ze sportem niezbyt zaprzyjaźnieni, że FIS to jest skrót nazwy (francuskiej) Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Nie jest to oznaczenie Federacji Izraelitów Starozakonnych, jak gotów tłumaczyć p. Kugelschwanz z Warszawy. Zawody FIS sprawiają jednak poza tym dużo innych nieporozumień terminologicznych.

Na przykład — te wszystkie kombinacje. Wielu znawców nie bardzo dokładnie się na nich wyznaje. Nie odróżniają oni kombinacji norweskiej od alpejskiej. Otóż wyjaśniamy:

Kombinacja norweska, czyli klasyczna, czyli bieg złożony, jest to konkurencja narciarska, złożona z dwóch części. Pierwszą stanowi bieg zjazdowy, drugą — slalom, czyli też rodzaj biegu ściśle określoną i wytyczoną a bardzo krętą trasą. Wyniki biegu zjazdowego i slalomu razem składają się na wynik w kombincji norweskiej.

Druga kombinacja (narciarze to w ogóle kombinatorzy) tzw. alpejska składa się z biegu narciarskiego na 18 km i ze skoków. Wyniki znowu się sumuje (dość skomplikowane są te obliczenia) i otrzymuje się mistrza kombinacji alpejskiej. Bieg na 18 km jest rozgrywany jako otwarty (tzn. sam dla siebie) i jako bieg do kombinacji (czyli tylko część kombinacji). Podobnie jest z konkursem skoków. Istnieje konkurs otwarty (rozegrany będzie jutro) i konkurs skoków do kombinacji (alpejskiej).

Przeto nie należy tych wszystkich kombinacji rozumieć opacznie, jak to się zdarzyło pewnej panience, która na zdanie „Dziś w Zakopanem skaczą do kombinacji" — zareagowała oburzeniem.

Kombinacje narciarskie istnieją po to, aby mogły stanowić wyraz wszechstronnych umiejętności zawodnika. Tytuł mistrza w kombinacji alpejskiej na FIS jest niejako tytułem najlepszego narciarza świata, bowiem musiał on się wykazać zarówno umiejętnościami biegania jak i skoków narciarskich. Podobnie tytuł mistrza kombinacji norweskiej stanowi o tytule najlepszego zjazdowca na świecie. Polacy, na przykład, celują w skokach, a natomiast w biegach i zjazdach są słabi.

Tyle słów wyjaśnienia dla tych, którzy jeszcze nie zdołali się wtajemniczyć.

J. Koł.

Niedziela sportowa w Bydgoszczy.

PZL — ASTORIA.

Czy Astoria ma prawo sięgnąć po zwycięstwo a Dorsz z pojedynku z Kowalskim wynieść awans do reprezentacji państwowej pokaże nadchodząca niedziela. Według relacji trenera i sekundanta Astorii p. Kaliniaka — raczej tak. Zawody bokserskie PZL Warszawa — Astoria w niedzielę 19 bm. o godz. 15-tej w sali Kowalskiego (Kleinert) przy ul. Wrocławskiej — należeć będą zapewne do tych spotkań, na których publiczność ma prawo oczekiwać maksimum emocji i zadowolenia.

Śmiała inicjatywa zarządu KS ZS Astorii, sprowadzające pełno wartościowe drużyny bokserskie kraju, winna znaleźć poparcie szerokich rzesz publiczności.

PÓŁFINAŁOWE SPOTKANIE W KOSZYKÓWKĘ O MISTRZOSTWO MIASTA.

Pierwsze półfinałowe spotkanie o mistrzostwo miasta w koszykówce rozegrane zostanie jutro, w niedzielę o godz. 11-ej pomiędzy Liceum im. Marszałka Piłsudskiego, a Batalionem Pancernym w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

MISTRZOSTWA POMORZA W PIŁCE ROWEROWEJ.

Jutro, w niedzielę o godz. 15-ej w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy odbędą się mistrzostwa Pomorza w piłce rowerowej przy udziale 6-ciu drużyn z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Oprócz powyższych zawodów publiczność będzie miała okazję zobaczenia ciekawych — wprost akrobatycznych pokazów w wykonaniu najlepszych kolarzy Pomorza w tej dziedzinie sportu.

SOKÓŁ (CHEŁMŻA) — SOKÓŁ (BYDG.) W BOKSIE.

W niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 12 odbędzie się w Sokolni niezwykle ciekawy mecz bokserski o mistrzostwo B-klasy Pomorza. Ze względu na to, że oba kluby mają jeszcze między sobą dwa mecze do rozegrania, decydujące o mistrzostwie grupy, Sokół bydgoski wystawia swój najsilniejszy skład. Ceny biletów wstępu bardzo przystępne — od 25 groszy do 1 złotego.

BRDA — SOKÓŁ I.

Drużyna sokola otwiera tegoroczny sezon piłkarski spotkaniem towarzyskim Brda — Sokół I. Spotkanie to odbędzie się o godz. 10,30 na boisku im. Świtały w nadchodzącą niedzielę. O godz. 9,30 przedmecz jun. Amator — Sokół I.

KSMM ORZEŁ — KS PAPYRUS 10:0.

W ognisku KSM Orzeł odbyło się rewanżowe spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy zeszłorocznym wicemistrzem Okręgu a druż. klubu fabr. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem druż. KSM. Miłośnicy ping-ponga mogą zgłaszać się we wtorki, czwartki i piątki w ognisku KSMM przy ul. Elbląskiej 1.

Wielki koncert popularny.

Już w **niedzielę 19 lutego 1939 r.** o godzinie 19-tej punktualnie, w wielkiej sali koncertowej „Sokolni", odbędzie się **III koncert popularny** Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy.

Dzięki staraniom Towarzystwa Muzycznego — najbardziej szerokie warstwy świata pracy znajdą na zakończenie karnawału piękną i wesołą rozrywkę kulturalną. Bogaty program koncertu dostosowany jest do ustalonych już gustów muzykalnej publiczności i spotka się niewątpliwie z entuzjastycznym przyjęciem.

W programie koncertu wystąpią: Orkiestra symfoniczna Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy pod dyr. mgr. A. Röslera, chór kolejowy polsko-francuski „Bałtyk", pod batutą prof. E. Röslera, a nadto doskonała skrzypaczka p. prof. Wojciechowska z Torunia oraz znany w Polsce pianista prof. E. Rösler.

Dla uniknięcia pewnych niewygód, na jakie narażeni zostali słuchacze ostatniego koncertu popularnego z powodu niebywale tłumnego udziału publiczności — obecnie ilość biletów została ograniczona, przy stałej **cenie 20 groszy** od osoby, na wszystkie miejsca siedzące równo. Zarezerwowano również większą ilość biletów dla rozprzedaży bezpośrednio przed koncertem przy kasie „Sokolni".

Uczczenie p. Władysława Berkana

b. prezesa Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie.

W dniu 19 lutego obchodzi 80 rocznicę urodzin ceniony b. radca magistracki w Poznaniu p. Władysław Berkan.

Któżby ze starszej generacji polskiej w b. dzielnicy pruskiej, a także i spoza niej nie znał dawnego tak popularnego krawca berlińskiego Berkana, który pośród kolonii polskiej w dobie przedwojennej wybitną rolę odegrał. Nie było organizacji polskiej, w któréjby nie brał czynnego udziału. Walczył on też o nabożeństwo polskie.

Ludzie tej miary, jak ks. prałat Wawrzyniak, dr Rzepnikowski, Józef Kościelski i inni posłowie do sejmu pruskiego lub parlamentu niemieckiego chętnie korzystali w sprawach politycznych z cennych rad Wł. Berkana. Tego na widok niepozornego krawca, syna ziemi lubawskiej, poważano wysoko, a nawet Niemcy cenili go jako szlachetnego przeciwnika.

Dziś solenizant mimo swego sędziwego wieku jest na terenie poznańskim jeszcze w pracy społecznej niestrudzony, a humor w zdaniach i ciętych odpowiedziach nigdy go nie opuszcza.

W dalszej pracy jego „Szczęść Boże!"

Okręg Kat. Towarzystw Robotników Polskich

Roczne walne zebranie zarządów wszystkich oddziałów należących do okręgu odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 10 w sali Domu Katolickiego, przy Farze. Msza św. o godz. 8 we Farze. Zebranie wstępne odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 19. Referat wygłosi sekretarz gen. ks. dyr. Stanisław Matuszczak z Poznania. Poszczególne oddziały wydelegują na Mszę św. swe poczty sztandarowe. Z powodu ważnych spraw oraz obecności ks. gen. sekretarza obecność wszystkich członków poszczególnych zarządów w zebraniu wstępnym jak i rocznym walnym konieczna.

— **Zabawa karnawałowa Opieki Rodz. Szkoły Dąbrowskiego.** Opieka Rodzicielska szkoły im. Dąbrowskiego zawiadamia, że odwołana z powodu żałoby narodowej „zabawa karnawałowa" odbędzie się **w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 18 w salach Patzera** przy ul. Św. Trójcy. Zaproszenia wysłane 8 bm. są ważne. Doskonała orkiestra, pięknie udekorowana sala, wszystko składa się na to, że można spędzić wesoło ostatnią noc karnawałową.

Oddział Związku Rezerwistów w „Kablu Polskim".

Odbyło się walne zebranie Związku Rezerwistów koła nr 1 „Kabel Polski". Zebranie zagaił prezes dyr Bernaczek, witając delegata zarządu grodzkiego i Federacji, p. sędziego Janowskiego oraz licznie zebranych członków koła.

Stwierdzono ogrom pracy zarządu koła, jako też poszczególnych sekcyj. Wyróżniła się sekcja piłki nożnej, która w ubiegłym roku odniosła kilka sukcesów. W zawodach o „mistrzostwo miasta" w strzelaniu z broni małokalibrowej zdobyto pierwsze miejsce.

Koło liczy 167 członków, w tym 5 oficerów rezerwy. Ćwiczących liczy 140, kompletnie umundurowanych. Przyznanie proporca kołu w listopadzie ub. roku, jako pierwszemu na terenie Bydgoszczy i powiatu, świadczy najlepiej o żywotności organizacji. Rezerwiści ofiarowali bezinteresowną pracę przy budowie plebanii w Sierinieczku, zbierali odpadki na LOPP itd. Opiekowali się biedną szkołą w Głojscach na Podkarpaciu, wysyłając tam niezbędne pomoce naukowe, zakupione za 100 zł.

Kompania rezerwistów „Kabla Polskiego", dzięki energii komendanta ppor. rez. Stachowskiego, prezentuje się doskonale. Sekcja muzyczna koła liczy 30 członków.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos p. sędzia Janowski, podkreślając zasługi zarządu, jak i członków, życząc dalszego pomyślnego rozwoju organizacji. Komisja rewizyjna stwierdziła, że zarząd należycie wywiązał się z powierzonych mu zadań.

Skład zarządu pozostał bez zmian. Oto jego skład: prezes — inż. Bernaczek, wiceprezes — Jęczmyk Marian, sekretarz — Kierzenkowski Walenty, skarbnik — Waszak Władysław, prezes K. S. „Świt" — Woźniak Aleksander, sekretarz klubu — Cyprys Albin, referent wychowania obywatelskiego — Kolesiński Bolesław, ref. sp. strzel. — Borkowski Bohdan, komendant — Stachowski Piotr, bibliotekarka — Wiśniewska Anastazja, sekcja muzyczna — Kończewski Alojzy, komisję rewizyjną tworzą: Witucki, Borkowski i Walczak.

Kółko Rolnicze w Bydgoszczy - Jachcicach wznowiło swe prace.

Z początkiem lutego odbyło się roczne walne zebranie **Kółka Rolniczego w Jachcicach,** które w ostatnich dniach dostało się pod smugę „Reflektora po Bydgoszczy" z okazji tej, że na poświęceniu sztandaru delektowano się szampanem, pitym szklankami od piwa. Było to 10 lat temu — jeszcze za „dobrych czasów". Kółko, wówczas najlepsze i najzamożniejsze, przeszło po stracie swego prezesa śp. **Jana hr. Bnińskiego** bardzo ciężki okres, trwający pełne 6 lat. Przysłowiowa niezgoda i upór wśród członków spowodowały rozbicie Kółka na dwa obozy, wskutek czego nie tylko większa część członków wystąpiła z Kółka, ale nawet drogą prawną trzeba było normować stosunki. Wyrok wypadł korzystnie dla Kółka, które otrzymawszy majątek rozpoczęło normalną pracę. Mimo to jednak liczba członków się nie ,zwiększyła, bo wyegzekwowanie należytości, przyznanych wyrokiem na rzecz Kółka, stanowiło „węzeł gordyjski", hamujący dalszy rozwój Kółka. Walne zebranie, któremu przewodniczył **em. kierownik szkoły p. Sass,** przy obecności delegata zarządu P. T. R. p. **Pawlickiego** wykazało niezbicie, że Kółko potrafiło przeciąć ów „węzeł gordyjski", zawierając z stroną przeciwną ugodę, tracąc przy tym materialnie. Ziściło się zatem marzenie wielu społeczników, którzy próbowali — zawsze bezskutecznie — strony poważnione pogodzić. Nie można tu pominąć starań znanego i na Jachcicach działacza społecznego **prof. Albrychta.**

Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że zarząd pracował w miarę sił i możności ku zadowoleniu ogółu. Nie zapomniano też o oświacie. Stan kasy w gotówce i papierach wartościowych wynosi ponad 1000 zł. Do zarządu wybrano na prezesa ponownie p **Sempołowicza** — nauczyciela, zast. prezesa — p. Guzika, skarbnikiem — p. Cichockiego, sekretarzem — p. Salkowskiego, do komisji rewizyjnej pp. Janika, Błockiego i Lebidę, delegatami pp. Guzika i Sassa.

Na zebraniu zareferował sekr. P. T. R. p. Pawlicki projekt **uruchomienia w Bydgoszczy spółdzielni rolniczo-mleczarskiej.** Nad tym zagadnieniem potoczyła się ożywiona dyskusja, zaś projekt znalazł wśród obecnych ogólne poparcie. Nowy zarząd który w ub. roku oszczędnie pracował, zamierza stopniowo ściągnąć wszystkie wypożyczone pieniądze i przeznaczyć je **na zakup narzędzi i maszyn rolniczych.** Idąc po tej myśli uchwalono zakupić przybory do apteczki weterynaryjnej, po czym zebranie zakończono.

Ze swej strony dodam, że Kółko zrobiło wszystko, by usunąć przeszkody i nieporoz. Dlatego też byli członkowie powinni znowu znaleźć się w jego szeregach i wzorem pierwszych lat istnienia Kółka pracować dla celów, które sobie Pomorskie Tow. Rolnicze obrało. Jeszcze jedna przyczyna zmusza mnie do podkreślenia ważności apelu: W tym roku, w lecie Kółko będzie obchodziło **15-lecie swego istnienia.** Życzymy mu zatem, by znów stanęło na takim samym stopniu organizacyjnym, na jakim stało przed 1930 r.

Jachcicki.

Okręgowy zjazd katolickiej młodzieży męskiej.

W ub. niedzielę odbył się w Bydgoszczy zjazd okręgowy połączony z odprawą dla członków kierownictw KSMm II okręgu. Obrady poprzedziła Msza św. odprawiona w intencji zjazdu przez asystenta Stowarzyszenia w Poznaniu **ks. dyr. Michalskiego.** O godzinie 9 wypełniła się salka Domu Katolickiego parafii farnej, użyczona na ten cel przez ks. kanonika Schulza, młodzieżą przybyłą z oddziałów przynależnych do okręgu. Po krótkim powitaniu obecnych przez p. o. **prezesa L. Rekowskiego,** rozpoczęły się wykłady i dyskusje pod kierunkiem **ks. dyr. Michalskiego.** Podczas tychże omówiono całokształt pracy **na rok 1939.**

Dużo zwłaszcza pracy poświęci młodzież **Konkursowi Wiedzy Religijnej** ogłoszonym na zlocie w Częstochowie pod hasłem **„Dlaczego winienem i jak mogę budować Polskę Chrystusową".** Dalej postanowiono poświęcić więcej uwagi przysposobieniu zawodowemu, dającemu już dobre wyniki w oddziałach wiejskich w tzw. **przysposobieniu rolnym.**

Należy zaznaczyć, że dyskusje nad poszczególnymi referatami były dość ożywione i stały na wysokim poziomie.

Po przerwie rozpoczęło się walne zebranie okręgu, które zaszczycił swą obecnością ks. kanonik Schulz. Sprawozdanie z działalności zdali poszczególni członkowie kierownictwa, po czym na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej **F. Dolczewskiego,** udzielono kierownictwu absolutorium.

Wybory do kierownictwa dały następujący wynik: prezesem został **Marian Drzewiecki** z oddz. „Naprzód", wiceprezesami: **L. Rekowski i E. Piątkowski z Byszewy;** sekretarzem **Goleniewicz** z oddz. „Brzask", skarbnikiem **Kruszczyński** z oddz. „Gwiazda", naczelnikiem **Ćwikliński** z oddz. „Gwiazda", zast. naczelnika **Pyszka** z oddz. „Naprzód", gospodarzem **Redlarski** z oddz. „Brzask".

Do komisji rewizyjnej weszli: F. Dolczewski, M. Hagen i F. Śpiewakowski.

Nowoobranemu kierownictwu składał życzenia obecny na walnym zebraniu były sekretarz okręgu p. **B. Nuszkowski,** zachęcając do wytrwałej pracy dla Boga i Ojczyzny i przyrzekając pomoc w miarę możności. Po uchwaleniu dość obszernego programu pracy na rok bieżący, zamknął nowoobrany prezes zebranie, dziękując wszystkim za obecność hasłem „Gotów!"

HALOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dnia 26 lutego w hali sportowej przy ul. Sowińskiego odbędą się drugie w tym sezonie zawody lekkoatletyczne. Zgłoszenia do tych zawodów nadsyłać należy do środy, dnia 22 bm. do Miejskiego Ośrodka W. F.

Z sali sądowej.

Uwolnieni od winy i kary.

Przez Sąd Grodzki zasądzeni zostali w grudniu ub. roku kupiec Wiktor Olejniczak (Kaszubska 6) i Walerian Badanowski po 9 miesięcy więzienia za wymuszenie pod groźbą pewnego dokumentu w celach korzyści materialnej. Od tego wyroku oskarżeni założyli apelację. Onegdaj odbyła się więc ponowna rozprawa przed Sądem Okręgowym, w wyniku której sąd uchylił wyrok pierwszej instancji i całkowicie uwolnił kupca Wiktora Olejniczaka i Waleriana Bodanowskiego od winy i kary. W instancji apelacyjnej bronił oskarżonych p. adwokat Kubisztal.

Przykra niespodzianka.

Pod zarzutem kradzieży roweru z korytarza Państwowego Liceum Rolniczego stanął swego czasu przed Sądem Grodzkim 21-letni bezrobotny pomocnik kupiecki Leon Rządkowski, zam. w Przytułku dla Bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Sąd Grodzki uwolnił oskarżonego od winy i kary, lecz z powodu założenia apelacji przez oskarżyciela publicznego odbyła się w tym tygodniu ponowna rozprawa przed Sądem Okręgowym. Skonfrontowano oskarżonego z niejakim Skibińskim i Woźniakiem, którzy obciążyli Rządkowskiego. Karany już czterokrotnie za kradzieże Leon Rządkowski skazany został obecnie na jeden rok bezwzględnego więzienia.

Odpowiedzi Redakcji

Uczeń: Ustawa przewiduje 48 godzin pracy tyg. Wszelkiego rodzaju umowy — dozwolone.

Sybila. Ksiądz Majewski z Prawdzisk pod Ełkiem (obecnie w Grudziądzu) wydał nowe objaśnienia do Sybili. Nabyć można w drukarni Jadwigi Bielickiej w Grudziądzu. Cena 1,50 zł. Autor potępia nowoczesnych wróżbitów, chiromantów i **„astrołgarzy"** żerujących na głupocie ludzkiej. Objawień (proroctw) Sybili Kościół nie poręcza. Są to proroctwa nieurzędowe, dla zachęcenia człowieka, aby nie ustawał w pracy i modlitwie i naprawił to, co zepsuli pierwsi rodzice przez grzech.

Szperaczowi. Ksiądz arcybiskup Dunin do 1786 r. uczył się w Rawie, skąd przeszedł do gimnazjum pojezuickiego **w Bydgoszczy,** po czym udał się do Rzymu, gdzie 1793 r. wstąpił do kolegium niemieckiego i tu 1797 r. otrzymał święcenia kapłańskie. — Ks. arcybiskup Dinder pochodził z Reszla (na Warmii).

„Małe". W Lądzie (diecezja włocławska) znajduje się dom zakonny księży Salezjanów i Małe Seminarium Duchowne. O warunkach przyjęcia poinformuje Pana ksiądz dyrektor.

ABC. Zbiór dokumentów niemieckich z 1793 roku zaofiaruj Pan bibliotece miejskiej w Bydgoszczy, albo archiwum państwowemu w Poznaniu. Wartości nie możemy określić. Jeśli zbiór nie zawiera materiałów do dziejów Polski porozbiorowej, to przedstawia małą wartość.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić **P. T. Odbiorców m. Bydgoszczy,** że z dniem 15-go lutego rb. przejąłem wyłączne przedstawicielstwo znanych w całej Polsce wyrobów **fabryki przetworów owocowych**

E. Michalski, Grudziądz

Specjalnością tej fabryki są **naturalne soki owocowe,** oraz wszelkie zaprawy do wódek.

Z poważaniem

Władysław Boberski, Bydgoszcz
ul. Długa 12.

n1581)

UKAZAŁ SIĘ TRZYLETNI 1939—1941

KALENDARZ NIEPODLEGŁOŚCI

KRONIKA HISTORYCZNA
1914—1939

3900 WYDARZEŃ, FAKTÓW I ZMIAN OSTATNICH LAT 25

Każdego dnia podane są wszystkie fakty najnowszej historii polskiej i najważniejsze historii światowej, które się w tej dacie zdarzyły

Każdy znajdzie wypadki, w których brał udział

Epopea Odrodzenia Polski i siła jej trwania wstają jak żywe z kart Kalendarza Niepodległości

368 stron wyraźnego druku na dobrym papierze
w pięknej okładce broszurowej zł 6.—
w oprawie płóciennej ze złotym wyciskiem zł 9.—

Wydawcy: Polskie Tow. Opieki nad Sierotami po Poległych Wojsk. i Dziećmi Inwalidów i M. Arct, Zakł. Wydawn. S. A. w Warszawie

Kalendarz Niepodległości można nabyć w każdej księgarni, zamówić u nas bezpośrednio, lub zażądać przysłania prospektu, ewentualnie skierowania przedstawiciela z wzorami.

WARSZAWA **M. ARCT** NOWY ŚWIAT 35 N-1519

POLECENIA

Nie zwlekaj
z zamówieniem podręcznej encyklopedii handlowej. 3 tomy pięknie oprawne. Rewelacyjnie tania cena 30 zł. Zamów dziś jeszcze, skorzystaj z okazji, bo ilość egzemplarzy ograniczona. Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 15. Odsprzedawcom wysoki rabat! (n1590

Zegarki (1741
nowe. reperacje, najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41,

Od 1-go złotego
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer. przychodzi w dom Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8 (1443

SPRZEDAŻE

Ogród
3½ morgi ziemi. Koronowo, Krzyżowa 4. (1769

Kolonialkę
mieszkaniem wiadomość filia Dzien. Bydg. 1764

Pianino
sprzedam okazyjnie. Gdańska 22 - 6. 1745

Skład f1747
papieru sprzedam tanio Pomorska 21, perfumeria

Duży
wózek dziecięcy dobrym stanie sprzedam. Wysoka 15—4. 1419

Skład
kolonialny z mieszkaniem, przy głównej ulicy na sprzedaz. Oferty do filii pod „Stary interes". f1773

Sprzedam
wózek dziecięcy. Ogrodowa 1/6. f1767

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydg. 1437

Urządzenie
do fabrykacji cukierków tanio sprzedam. Adres filia. f1754

Restaurację
przy rynku wyszynkiem wódek sprzedam. Oferty Dziennik pod „110". (1442

LEKCJE

Panienka
15-16 lat, któraby chciała się wyuczyć pisania na maszynie i księgowości może się zaraz zgłosić pod „Nauka B. S." do filii Dzien. Bydg. (f1755

Kroju (1762
damskiego — męskiego uczą Kursy Stanisława Lewandowskiego, — Bydgoszcz, Sniadeckich 52.

KUPNA

Domek
kupię. Pod „Kolejowy" filia. (f1737

POSADY WOLNE

Potrzebna
panienka do obsługi gości Wełniany Rynek 8. (1420

Stolarz
potrzebny na sypialki. Kcyńska 16. 1421

Czeladnik n1572
piekarski potrzebny, kaucja 200 zł. Chełmża, Jana 10.

Ogrodnik
sadownik, samotny, z dłuższą praktyką sadowniczą i ze znajomością warzywnictwa i pszczelnictwa od zaraz na wieś potrzebny. Podania z dokładnymi warunkami i świadectwami składać do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Ogrodnik". f1756

Nie zwlekaj
z zamówieniem podręcznej encyklopedii handlowej. 3 tomy pięknie oprawne. Rewelacyjnie tania cena 30 zł. Zamów dziś jeszcze, skorzystaj z okazji, bo ilość egzemplarzy ograniczona. Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 15. Odsprzedawcom wysoki rabat! (n1590

Poszukuję
do mego składu rzeźnickiego dzielnej ekspedientki władającej językiem polskim i niemieckim zaraz. W. Brzeziński, Chojnice, Marsz. Piłsudskiego 9. (1444

Maszynistka
pisząca bardzo biegle na maszynie, potrzebna od 1. 3. Oferty kierować do Admin. Dzien. Bydg. pod „Maszynistka". n1591

Panienki
przyjmę w naukę kroju. Warmińskiego 10—7, dom podwórzowy. (1758

Liniarz
lub liniarka do liniowania obręczy potrzebna. Dworcowa 94. (f1746

Podróżującego
gotówką 3000 na samochód, artykuły spożywcze. Oferty „Artykuły spożywcze" Dziennik. (1433

Panów
pań inteligentnych, wytrwałych do pracy akwizycyjnej przyjmie Księgarnia Wydawnicza. Dobre wynagrodzenie. Oferty filia Dz. Bydg. „Wytrwały" (f1738

Służąca
natychmiast potrzebna do wszystkich prac domowych bez gotowania. Tylko rzetelne i dobrze polecone siły zechcą się ze świadectwami zgłosić. Adres wskaże filia Dziennika Bydg. (f1766

Służąca
(przychodnia) z gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25—1. 1430

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
która pracowała i ma chęć pracować w składzie kolon. i do pomocy w gospodarstwie. Oferty „Samodzielnie gotuje". (f1759

Czeladnik
kowalski wojskowym kursem kucia koni poszukuje pracy. F. Brzeziński, Drzewce, poczta Łochowo, pow Bydgoszcz. 1439

Dziewczyna 1766
z gotowaniem poszukuje posady. Of filia „24".

Bufetowa 1435
kelnerka obeznana obsługą gości w jadłodajni, restauracji, kwalifikowana wolna od 1. 3. Oferty do filii Dziennika „Z. B."

POKOJE WOLNE

Dwuosobowy
Poznańska 14—5. (1436

Komfortowy
utrzymaniem Zduny 13/3. f1770

Umeblowany
Długa 32—7. (1440

Przyjezdnym
Dworcowa 66/5 f1772

1—2 (f1743
pokoje próżne, używaniem kuchni. Oferty filia Dziennika „Jackowskiego".

Pokój
mały, osob. wejście Sniadeckich 34—5. (1750

Pokój
umeblowany, niekrępujący. Gdańska 61—4. (1748

Kulturalnemu
panu pokój. Słowackiego 1 m. 6, telefon 1059. (n1386

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
połowę dwupiętrowej kamienicy, położonej rynku głównej ulicy Kcyni, skład 14 pokoi z przynależytościami, lub skład z mieszkaniem dla każdej branży. Oferty Dziennik „Dzierżawa". (n1596)

Skład 1429
z mieszkaniem wydzierżawię Jary, Huzarska 10.

Skład
nadaje się na wszelkie branże od 1. IV. Chocimska 1, gospodarz. (1760

Warsztat
szewski wolny. Chrobrego nr 24. (f1751

Która
modystka wydzierżawi kartę rzemieślniczą. Zgł. filia Dziennika „Modystka" (f1761

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowego
komfort. poszukuję w pobliżu Gdańskiej. Filia „Urzędnik 25". (f1723

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
słoneczne 2 pokoje, kuchnia, solidnym. Dworcowa 73—3. (f1757

3 pokoje
i kuchnia Lelewela 6. Bielawki (f1753

Dwa pokoje
kuchnią, słoneczne. Pierackiego 37. (f1749

Słoneczne
5-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 20 Stycznia 19—1. (f1744

Pokój
i kuchnia od 1. III. do wynajęcia. Czynsz roczny z góry. Gdańska 76. (n1607

Listowniki
Rachunki
Zawiadomienia
Pocztówki

oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tanio

Drukarnia Bydgoska S. A
(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580, 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 25 lutego 1939 r. o godz. 10** odbędzie się u p. Florjańczyk Franciszka w Mochlu, pow. bydgoski, sprzedaż z licytacji następującego inwentarza: 5 małych warchlaków, 1 krowę ok. 6 lat, 60 q żyta w słomie. Bliższych informacji udzieli 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. (n1603

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580, 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 24 lutego 1939 r.** o godz. 10,30 odbędzie się u p. Świetlik Marty w Gogolinku, pow. bydgoski, sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1) 145 q żyta, 2) powózka czarna, 3) jałówka, 4) warchlaki à 30 kg. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. (n1602

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580, 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 24 lutego 1939 r. o godz. 10** odbędzie się u p. Fischer Otto w Gogolinku, pow. bydgoskiego, sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1) 32,5 q żyta w słomie, 2) biurko z nadbudówką, 3) 2 krowy. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. (n1600

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580, 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 23 lutego 1939 r. o godz. 11,39** odbędzie się u p. Jajko Jan, Witoldowo pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 65 ctr. żyta w słomie, 1 kartoflarka, 1 dryl. (n1601

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy. Nr IV. N. 26/31

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Edmunda Suwalskiego w Bydgoszczy zwołuje się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień **10 marca 1939 r. godz. 19-ta** w sali Sądu Grodzkiego nr 26 z następującym porządkiem obrad: a) dodatkowe sprawdzenie wierzytelności, b) sprawa dalszego wsparcia dla dłużnika, c) sprawa wynagrodzenia wydziału wierzycieli i zarządcy, d) Wydział Wierzycieli oświadczył się przychylnie względem dolecenia ugodowego upadłego dłużnika z dnia 29. 11. 1938 r., wobec tego wyznacza się termin ugodowy na wyżej oznaczony dzień. Dolecenie ugodowe i oświadczenie Wydziału Wierzycieli są wyłożone w sekretariacie Sądu Upadłościowego pokój nr 3 do wglądu przez zainteresowanych.

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1939 r.

n1604) **Sąd Grodzki.**

RÓŻNE

Nie zwlekaj
z zamówieniem podręcznej encyklopedii handlowej. 3 tomy pięknie oprawne. Rewelacyjnie tania cena 30 zł. Zamów dziś jeszcze, skorzystaj z okazji, bo ilość egzemplarzy ograniczona. Agencja P. A. D., Poznań 3. Chełmońskiego 15. Odsprzedawcom wysoki rabat! (n1590

Nowy
wielki słownik wyrazów obcych. Etymologia, wymowa, objaśnienia pojęć, skróty, przysłowia, cytaty. Zawiera 60 000 wyrazów. Dogodne spłaty Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Słownik". f1740

Ostrzegam
Za długi żony Marii Berner z domu Lewandowska nie odpowiadam. Mąż Berner Jan. 1428

Posiadasz
zł 4.000—? Wskażę założenie bezkonkurencyjnego intratnego interesu Bydgoszczy, ewentualnie dam współpracę. Oferty filia Dz. Bydg. „Mam". (f1739

Męża (1434
dobrego znajdziesz, Dzien. Bydgoski „Rządowiec".

MATRYMONJALNE

Szlachetnego
niebogatego Pomorzanina — Poznańczyka poznam. Oferty Dziennik dla „Zamożnej". (f1752

Zarobek
pewny w każdej miejscowości znajdzie każdy przy sprzedaży artykułów biurowych systemem ratalnym. Zgłoszenia „Egzystencja". n 438

Obiady 451
kolacje wiejskie 45 gr wydaje śniadalnia, Długa 68.

✝

Dnia 16. lutego 1939 r. zmarła po długich cierpieniach moja kochana żona, nasza dobra matka i siostra ś. p.

Gertruda Frohwerk

przeżywszy lat 54.

W ciężkim smutku pogrążeni

Artur Frohwerk i dzieci.

Bydgoszcz, 18. lutego 1939.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. 2. b. r. o godz. 15 z kostnicy nowego cmentarza ewangelickiego. (1382

Wizyt kondolencyjnych uprasza się nie składać.

✝

Zmarła nasza członkini ś. p.

Gertruda Mazurkiewicz

Pogrzeb w niedzielę dnia 19. II 1939 roku o godz. 14,15 z domu żałoby ul Chrobrego 24 na cmentarz N.S.P.Jezusa.

f1724) **Zarząd Tow. Ośw. „Lech".**

✝

Dnia 16. II. 1939 zmarła żona kolegi naszego ś. p.

Gertruda Frohwerk.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20. II. 1939 o godz. 15 z kostnicy nowego cmentarza ewangelickiego.

Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego, Bydgoszcz.

Uprasza się wszystkich kolegów o gremialny udział w pogrzebie. (n1606

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojego najukochańszego męża, mego najdroższego ojca ś. p.

Pawła Griniowa

zostanie odprawione

nabożeństwo żałobne

w „Klaryskach" w poniedziałek 20 bm. o godz. 8.30, o czym zawiadamia kolegów i znajomych

żona z córką.

n 1540

✝

W czwartek 16 lutego r. b. zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza droga ciocia ś. p.

Marianna Kukułka

z domu Biernacka

w 79 roku życia, o czym donoszą w smutku w imieniu pozostałych

Juliusz Kukułka, bratanek.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 14.45 z kaplicy nowego cmentarza farnego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 20. II, o godz. 9-tej w kościele Św Trójcy. (1378

Za okazane nam dowody współczucia oraz udział w pogrzebie naszego najukochańszego, nigdy niezapomnianego synka

Benusia

składamy X. Brandtowi za słowa pocieszenia nad grobem, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym z głębi zbolałego serca

podziękowanie.

Mateuszostwo Ciechanowscy z córeczką.

Bydgoszcz, Gdańska 101. (f1711



J. Musolff T. z o.p.

Bydgoszcz, Gdańska 7

Nasiona

polne warzywne kwiatowe

z pierwszorzędnych hodowli

poleca (n1587

HURTOWNIA NASION

WIEFEL & Co

BYDGOSZCZ

ulica Długa 42

Tel. 38-20.

Cenniki na żądanie.

„PANTAREI"

POWSZECHNE ZAKŁADY MAGAZYNOWE i TRANSPORTOWE

SPÓŁKA AKCYJNA W GDYNI • KAPITAŁ ZAKŁADOWY ZŁ 1.000.000

Telefon: Centrala: 29-77 **GDYNIA-PORT** Nabrzeże Polskie **Adres telegr.: „Pantarei"**

Maklerstwo okrętowe Frachtowanie

Przeładunek wszelkiego rodzaju towarów

Międzynarodowa ekspedycja morska, lądowa i ładunki zbiorowe

Clenie, ubezpieczenie inkaso

Własne magazyny w porcie o powierzchni 15,000 m²

Oddział z ogrzewaniem centralnym dla owoców i t. p.

Koncesje:

Publiczny Dom Składowy, Warranty

Składy wyładunkowe, tranzytowe i wolnocłowe

KONTA BANKOWE: Bank Polski Oddział w Gdyni — Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni — Powszechny Bank Związkowy S. A. Oddział w Gdyni — Bank Cukrownictwa S. A. Oddział w Gdyni — P. K. O. Gdynia 800.636 n-1561

Losy

można jeszcze nabyć w nowootwartej **chrześcijańskiej kolekturze**

również posiadam losy po zlikwidowanej kolekturze Kapturkiewicza.

N. Wróblewski

Gdańska 42

(dom komisowy) (1337

Posłuchaj — gdy szczęście Cię wzywa!

Wielkie wygrane 43-ej Loterii:

zł	100.000	na nr 132791
„	50.000	„ „ 110183
„	25.000	„ „ 110706
„	10.000	„ „ 124826
„	5.000	„ „ 110736
„	5.000	„ „ 140877
„	5.000	„ „ 33250
„	5.000	„ „ 155111

oraz wiele wygranych po **2.500** zł, **2.000** zł, **1.000** zł i t. d.

znowu padły w znanej ze szczęścia Kolekturze

„Uśmiech Fortuny"

Lublin — Kapucyńska 3 (n-1552

Bydgoszcz — Pomorska 1 **Toruń** — Żeglarska 31

Kto więc wygrać pragnie niech **tam** kupi los do klasy 1-ej 44-ej Loterii.



N2110

Duże przedsiębiorstwo handlowe w Gdańsku (porcelana, szkło, fajans itp.) (n1559

poszukuje od zaraz

energicznego

kierownika

koniecznie z branży, za dobrym wynagrodz. Of. składać do Biura Ogłoszeń „Par" Poznań Al. Marcinkowskiego 11, pod **„Gdańsk".**

Szwedzkie łożyska kulkowe



wyłączna sprzedaż (n763

Neumann & Knitter, Bydgoszcz

Niedźwiedzia 1.

Restauracja Resursa Kupiecka

z pięknym ogrodem restauracyjnym wraz z wielką salą balową ciesząca się dobrą frekwencją od 1 maja wzgl. nawet wcześniej **do wydzierżawienia.** n1392)

Oferty przyjmuje Sekretariat Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 13

MEBLE (n1503

to rzecz zaufania!

Wszelkie modne — stylowe wnętrza

dostarcza



R. E. Mielke i Ska

Dworcowa 22 — Tel. 21-36

Rury żelazne

150 mtr. bież., 150 m/m średnicy. Oferty uprasza

A. Medzeg

Fordon n. W. (n1282

Meble stylowe i nowoczesne

w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach poleca wprost z fabryki

Fr. Rejentowicz

Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 15

1225) telefon 3391

Poszukujemy zdolnego, drugiego

dekoratora

który już pracował w domach towarowych. Zależy nam na pierwszorzędnej sile. Zgłoszenia ze świadectwami kierować do (n-1562

„Bon Marche" Polski Dom Towarowy

GDYNIA, ulica Świętojańska nr 68.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** 9227

n1389) **Fabryka obuwia** na Pomorzu

poszukuje od zaraz mistrza

obeznanego z fabrykacją od ćwikowni do wykończalni. Tylko oferty rutynowanych fachowców pożądane. Zgłoszenia pod **„nr 1177"** do Biura Ogłoszeń „PAR" — Bydgoszcz, Mostowa 12.

Zawiadomienie.

Z dniem 15 b. m. przeniosłem moje **Przedsiębiorstwo Samochodowe Walenty Waszak** z ulicy Królowej Jadwigi 27

na ul. Zduny 6, telefon 29-91.

P.T. Klientelę uprzejmie proszę o łask. dalsze poparcie

Z poważaniem

1427 **WALENTY WASZAK.**

W BRODNICY n/Drwęcą

na szlaku kolejowym i drogowym Warszawa-Gdynia

na sprzedaż nieruchomość

składająca się z murowanego domu mieszkalnego, magazynów, kuźni i budynków gospodarczych, położonych na dużym placu z ogrodem oraz łąką o łącznym obszarze 1½ ha **obok stacji kolejowej,** nadająca się **do celów handlowych lub przemysłowych.** Bliższych informacji udzieli (1497

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Brodnickiego Brodnica n/Drwęcą — Rynek 5.

PARCELE

rzemieślnicze, robotnicze, urzędnicze, rolnicze i budowlane sprzedaje korzystnie majątek **Miedzyń koło Fordonu.** Zgłoszenia przyjmuje Biuro Parcelacyjne, Śniadeckich 24. (1438

Otworzyłem

Kancelarię Adwokacką

w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2

tel. 15-18

f1699) ***Henryk Galuba***

Poszukuje się

stolarzy meblowych

i dla prac fornirowych do dużej fabryki mebli drewnianych. — Zgłoszenia wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia skierować do Biura Ogłoszeń „PAR" — Bydgoszcz, Mostowa 12, pod **„217".** (n1588

Reperację

wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2. (11690

W jednym z ostatnich numerów wydawanej przeze mnie „Samoobrony" pomówiłem m. in. p. **Magdańskiego,** mistrza kominiarskiego w Bydgoszczy, o kupno futra **w firmie żydowskiej.** Wobec tego, że padłem ofiarą nieścisłej informacji, poczuwam się do obowiązku publicznego **przeproszenia** p. Magdańskiego i do stwierdzenia, że jest on również zwolennikiem unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, wspomniane zaś futro nabył w firmie chrześcijańskiej. (n1695) **Jan Paluszkiewicz.**

SPRZEDAŻE

Krowę

świeżo dojną sprzedam lub zamienię. Szubińska nr 33. f1774

Kolonialkę

sprzedam tanio zaraz. Gdańska 134. (1426

Gospodarstwo

ogrodnicze 12 mórg czarnej ziemi, ładny sad owocowy, plac budowlany bez długu, przy Brdzie na przedm. Bydgoszczy z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Jachcice, Saperów 82. (f1763

Restauracja Wicka Kujawskiego

Telefon nr 34-81 wł. W. Kujawski **ul Jezuicka 14**

Szanowne Obywatelstwo uprzejmie zapraszam na

Wieczorek Familijny

w sobotę, dnia 18. II. 1939 r.

Kuchnia wydawać będzie: Kiszki własnego wyrobu, flaki, nogi wieprzowe i inne smakołyki.

Z poważaniem

Wicek Kujawski, *gospodarz.*

Dobrze pielęgnowane napoje! 1409

POLECENIA

Przeprowadzki samochodami i wozami meblowymi, transporty miejscowe, zamiejscowe, ekspedycja, pakowanie kryształów, obrazów, dzieł sztuki itp. uskuteczni fachowo, sumiennie po cenach konkurencyjnych Dom Eksped. - Transportowy A. Wołkowski, dawniej Wład. Poczekaj, **Gdańska 47, telefon nr 30-65.** (1390

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Pierwszorzędną kuchnię warszawską pod kierownictwem kuchmistrza poleca Hotel Lenning. (n1593

SPRZEDAŻE

Jadalkę (1410 jak nową tanio sprzedam. Kilińskiego 26 (Bielawki).

Kolonialkę dobrze prosperującą, z rąk niemieckich,z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski, „Wyjazd". (1330

Majątek 900 mórg dobrej ziemi, nadkompletny, blisko miasta gimnazjalnego, cukrowni, zamienię na kamienicę, młyn. Wiele innych majątków sprzedaż — zamiany. Kwiatkowski, Poznań, Wie l-ka 18. n1507

Drągi brzozowe K. Suligowski Gdańska 128. (n1546)

Parcelę (1385 1000 □ sprzedam. Nakielska 29, Skład tow. krótkich.

Skład towarów krótkich, przedmieściu Bydgoszczy sprzedam. Dziennik „100". (1384

Radio (1383 bateryjne 4 lampowe kompl. i aparat fotogr. 9×12 sprzedam. Oferty „80" filia.

Opony 34x7, 880x120, 30x3½, 21 cali, 19 cali, 815x105 i różne inne rozmiary sprzeda Karpacka 1, Czarnecki, tel. 3977. (-1700

Parcele 1,20 m. Chrobrego 10-2. (f-1701

Sprzedam dom, zabudowania, 4 morgi, cena 6.000. Solec Kujawski, Bydgoska 25. (f-1707

Dobermana brązowego, bardzo posłusznego, sprzedam 25 zł. Weyssenhoffa 6, parter. (f-1712

Rower męski, damski. Okazyjnie. Śniadeckich 41-5. f-1710

Leghorny karmazyny, jaja wylęgowe, koguty. Mińska 14, tel. 3989. (f-1717

Okazyjnie pozostałości umeblowania. Gdańska 21-6. f-1722

Westfalkę sprzedam. Nowy Rynek 3/10. (1399

Dom Ks. Skorupki tanio. Wiadomość Kossaka 43. (141

Kolonialkę powodu wyjazdu, urządzeniem i towarem natychmiast sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydgoski. (1376

Uwaga! Dobrze zaprowadzony skład kolonialny z ładnym mieszkaniem w pełnym biegu z powodu choroby korzystnie sprzedam. Wiad. Leszczyńskiego. (1377

Kolonialkę sprzedam, dobry dochód. Wiad. Dzien. (1387

Plac budowlany tanio sprzedam. Gołębia 83. (1388

Westfalkę białą. Ścieżka 23. (1394

Domek nowy piętrowy 5.500 zł. Wiadom. Dworcowa 64, restauracja. (1395

Dom piętrowy z piekarnią sprzedam. Oferty filia pod „Piekarnia". (f-1703

Rower nowy okazyjnie. Król. Jadwigi 6 poddasze. 1418

2 wózki dziecięce. Maks. Piotrowskiego 16/3. 1402

Parcela (f1727 **nad morzem** ca 1500 m² do sprzedania. Skrzynka pocztowa 154, Bydgoszcz.

Kiosk sprzedam za 300 zł Świętojańska 19. 1408

Zakład fryzjerski damsko-męski pierwszorzędny sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Tanio" (n1565)

Place budowlane sprzedam. Chojnicka 1, Czyżkówko. (1406

Okazja! (f1732 Wspaniała sypialnia niedrogo. Oglądać między 3-5 popołudniu Pomorska 9—7.

Wózek dziecięcy, duży sprzedam. 3 Maja 6/2. (f1730

Elegancki samochód limuzyna, 6 cylindrowy w bardzo dobrym stanie korzystnie. Turzański, Hetmańska 28. (f1736

Skład artykułów męskich, galanterii, Kościan sprzedam. Oferty pod „5500" filia. (f1737

Plac budowlany 536 m², Bielawki, korzystnie na sprzedaż. Wiad. 3 Maja 5—3. (f1733

Sprzedam okazyjnie dom z ogrodem. Renholz, Inowrocław, Błonie 24. (n1584

Rzeźnictwo (n1564 w pełnym biegu sprzedam. Dorożalski, Toruń-Podgórz.

Piekarnię oddam okazyjnie, wypiek 4 worki dziennie, 1500. Karwowski, Grudziądz, Lisakuli 14. (n1582

Dentystyczną praktykę długoletnią, wraz urządzeniem gabinetu, mieszkaniem lub bez zaraz korzystnie odstąpię. Oferty Dziennik „Dobra praktyka". (1416

Kiosk w dobrym położeniu, bardzo dobrze zaprowadzony na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Kiosk". n1567

Okazja! Skład kapeluszy damskich i towarów krótkich tanio sprzedam. Miasto 10000 mieszkańców. Oferty Dziennik pod „3000". (140

Leżankę tanio sprzedam. Jagiellońska 12, w podwórzu. (n1558

Sprzedam lub wydzierżawię zaraz 8 morgową rolę, 4 cieplarnie, mieszkanie, do miasta 15 minut. Toruń, Grudziądzka 92—96. n1566

Willa położona przy ul. Kościuszki z ogrodem i z terenem, nadającym się na cele przemysłowe do sprzedania natychmiast za gotówkę. Bliższe szczegóły w kancelarii adw. Mordawskiego, Toruń, ul. Szeroka 37. n1565

Restauracja pełnym wyszynkiem do oddania. Powód choroba. Wiadomość Grudziądz, Mickiewicza 9. n1583

Radio z akum. i głośnik dynam. korzystnie sprzedam. Kwiatowa 3—4. f1771

Dom piętrowy z ogrodem, ze składem na sprzedaż. Gołębia 46. 1441

2 domy (n1573 na sprzedaż w Gdyni i Bydgoszczy. Zgłoszenia Wincentego Pola 1, m. 6.

Kupię domek, wpłata 3—5.000. Oferty filia Dzien. „100". (f-1719

LEKCJE

Matematyki łaciny, udzielę. Oferty filia pod „Maturzysta".(f1683

POSADY WOLNE

Portierstwo centrum za dwa pokoje kuchnia. Oferty Dziennik „Portierstwo". (1424

Kelnerka (n1576 dzielna, ładna od zaraz. Dysarz, Tczew, Podgórna 11.

Ogrodnik pomocnik obznajmiony z kwiaciarstwem, potrzebny. Oferty pod „Ogrodnik" Dz. Bydgoski. (1425

Przedstawiciel na Bydgoszcz, ustosunkowany w drogeriach i kolonialkach potrzebny. Wynagrodzenie stałe plus prowizja. Zgłoszenia „PAR" Poznań pod „53.398". (n1585

Posługaczka potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (f1734

Bławatnik (n1491 młodszy, na prowinc. (miasto pow.), który zna cokolwiek dekorację, do składu bławatów, konfekcji męskiej i damskiej, język polski i niemiecki. Zgłoszenia wraz odpisem świadectw, fotograf. i podaniem pensji kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „1491N".

Służąca Tepper, Poznańska 10.(1414

Pracownica domowa od 1. 3. br. Grunwaldzka 37—1. (1423



Znaczenie i rozwój reklamy w ostatnich czasach spowodowały powstanie **nowego** specjalnego zawodu poświęcającego się wyłącznie dziedzinie reklamy i propagandy. „Reklamowiec" czyli doradca reklamowy chętnie przyjmowany jest dzisiaj przez każdego nowoczesnego kupca. Reklama wymaga specjalnej wiedzy, wiadomości i informacji.
— Na pytanie przedsiębiorcy „które pismo na Pomorzu jest najskuteczniejszym organem ogłoszeniowym"? każdy reklamowiec odpowie bez wahania — „Dziennik Bydgoski". —

Pies Boks angielski sprzedam. Szubińska 21—1. 1431

Samochód (n1574 Chevrolet ½ tonowy pierwszy w bardzo dobrym stanie na sprzedaż, lub zamianą na osobówkę. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydg. Tczew „Samochód".

KUPNA

Kupimy używany „Perplex", Młyny Bydgoskie. (n1577

Do prania maszyny różnego typu poszukiwane. Oferty Lwów, Skrytka pocztowa 187. (n1500

Motocykl kupię. Oferty do Dzien. „Motocykl 350". (1386

Kupię 30.000 zł. Oferty Dziennik pod „H. S." Pośrednicy wykluczeni. (1389

Urządzenie kawiarni (30 stołów) kupię. Kasprowicz, Garbary 8-2. (f-1698

Służąca młoda do prac domowych Dworcowa 73/4. (f1728

Bufetowa kawiarni, restauracji, z obsługą, miasto powiatowe,potrzebnazaraz.Of.ewtl z fotografią do Dziennika Bydg. pod „1579 R". (n1579

Marszantka samodzielna, wolne utrzymanie od 1 marca potrzebna.Oferty pod „Marszantka" Dzien. Bydg. n1498

Bufetowa dzielna od zaraz. Restauracja, Poznańska 4. 1407

Pomocnika dzielnego, uczciwego, energicznego, branży kolonialno-żelaznej zaraz poszukuję. Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków Karol Schleifer, hurtownia tow. kolonialnych, Świecie. (n1578

Służąca tylko kwalifikowana czysta uczciwa potrzebna. Zgłoszenia „1591" filia. (n1592

Szewcy na śpilkową i szytą pracę potrzebni. Wysoka nr 36. (1422

Panienka do obsługi gości potrzebna. Bocianowo 19, restauracja. f1775

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer z długoletnią praktyką warsztatową i szoferską, wykonujący wszelkie reperacje samochodowe, wodociągowe, gazowe i montaż światła elektrycznego, chętnie zmieni swą posadę. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Sumienny". n1568

500 zł za uzyskanie posady biurowej magazyniera. Oferty Dziennik „K". (1339

Samodzielna siła biurowa z kilkuletnią praktyką z branży **zbożowo-kolon ialnej**, umie prowadzić wszelką pracę gospodarczo-kupiecką i przemysłową poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** pod „Zaufana". (1563

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne

N-997

POKOJE WOLNE

Pokój 1412 umeblowany. Jasna 39—4.

Pokój (f1768 ładny, ciepły utrzymaniem, bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4/3.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: urządn. Grudziądzka 25.

5 pokojowe: I piętro. Libelta 10.

Mieszkanie kuchnia. Orawska 14. Zgłoszenia Nakielska 35 m. 6. 1405

NAUKA

Gotować wyuczę doskonale 1-3 miesięcy. Adres Dzien. f1729

Wieczorowe Kursy Samochodowe dla Pań i Panów, zbiorowe i indywidualne prowadzi Kierownictwo Kursów przy Związku Strzeleckim Marszałka Focha 39. Zgłoszenia codziennie od 19 do 21. (f1726

Kreślenia technicznego wyuczą prędko, dobrze, tanio dyplomowany Absolwent Politechniki. Paperewskiego 13—2. f1725

ZAMIANY

115 (n1531 mórg dobrej ziemi w kulturze, masywne budynki, ładna okolica, na Pomorzu,niedaleko Bydgoszczy, zamienię na dom czynszowy w Bydgoszczy. Oferty filia pod „A. A. zaraz".

DZIERŻAWY

Poszukuję garaż. Oferty Dziennik pod „Duży Garaż". (1432

Dzierżawy piekarni-cukierni dobrze prosperującej poszukuję. Oferty z podaniem warunków adresować: G. Bieszka, Tczew, Strzelecka 7. (n1575

Skład (n1499 mieszkaniem nadający się na każdą branżę od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Wągrowiec, Rynek 14.

Lokal biurowy lub mieszkanie 4 pokoje kuchnia, Śniadeckich 48. (f1685

Dzierżawy 300—500 mórg dobrej gleby, domem, otoczeniem poszukuję. Zgłoszenia: Tuchola poste-restante pod „Dzierżawa". (1324

3 ubikacje 1404 do wynajęcia. Gamma 5.

Skład mieszkaniem wydzierżawię. Orla 32. (1403

Interes mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Gospodarz, Wiatrakowa 21. (1415

POŻYCZKI

Pożyczkę zł 500.— poszukuję. Pianino Sommerfelda. „Zastaw" filia. (f1696

12.000 zł posiadam, proszę propozycje. Oferty filia Dziennika pod „Gotówka". (f1607

RÓŻNE

Koncesję na butelkową sprzedaż wódek, najlepsze położenie. poszukuję. Zgłoszenia „J. W.". Dziennik (n1550

Licytacja spadkowa. W środę dn. 22. 2. 39 od godziny 10 do 15 sprzedawane będą wszystkie urządzenia mieszkaniowe, gospodarcze, deski itd. Gdańska 137, gospodarz. (1375

Mam tysiąc złotych, proszę o propozycje. Adres w filii Dzien. f-1694

Mam dobre partie pań, panów. Znaczek odpowiedź. Jurczyk, Bydgoszcz, Podgórna nr 7/3. (1411

Na listowne polecenie wykonamy najrozmaitsze usługi. Osobiście zainterweniujemy gdzie potrzeba. Poinformujemy o urzędach, uczelniach, szpitalach, źródłach zakupu, sprzedaży. Zakupimy towar tanio, przypilnujemy wysyłki. Jednorazowa przesyłka pięć złotych. Biuro zleceń i informacji. Warszawa, Jerozolimska 27—68. (n1598)

MATRYMONJALNE

Kawaler (1329 przystojny, energiczny, lat 28, majętny, niezależny, poszukuje tą drogą towarzyszki życia. Cel matrymonialny. Pierwszeństwo: jedynaczki, religijne, wykształcone z majątkiem wiejskim. Oferty z fotografią. Kiosk, Plac Kościeleckich 1. Rzecz traktuję się dyskretnie i poważnie.

Magister praw kawaler, lat 37, na stałym niezależnym stanowisku kierowniczym poszukuje odpowiedniej żony, wdówki nie wykluczone. Szczegółowe oferty z fotografią, którą się zwróci, do Dziennika Bydgoskiego pod „N." (n1547

Pragnę poznać prawdziwego człowieka, przyjaciela. Of. filia Dzien. „Wdowa 39". f-1697

Rzemieślnik samodzielny (posada stała) kawaler, niebiedny, z braku znajomości, pragnie poznać niebiedną, uczciwą panne. Listy adresować: Dziennik Bydg. pod „Wspólne szczęście". f-1692

Budowniczy lat 32, przedsiębiorczy, szuka żony łagodnego usposobienia, dobrej prezencji. Trochę posagu pożądane. Bliższe szczegóły listownie. Oferty Dzien. „Renoma". f-1691

Kawaler młody, przystojny, bardzo szlachetny, posiadający dochodowe przedsiębiorstwo, umeblowanie, gotówkę. poślubi panienkę solidną — wieś niewykluczona. Listy kierować pod „5000" Dz. Bydg. f-1693

Samotny kawaler, brunet, wysoki, lat 32, podobno przystojny, własne przedsiębiorstwo handlowe szuka inteligentnej panny do lat 25. możliwie ładnej, zgrabnej. Oferty filia Dz. Bydg. pod „Słowo". Fotogr. do zwrotu. f-1721

Kupiec (n1570 kawaler lat 32, przystojny z dobrej rodziny, posiada przeszło 40.000 zł gotówki, pozna przystojną pannę celem małżeństwa. Majątek pożądany do 5.000 zł. Oferty z fotografią proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „40.000".

POLECENIA



Ondulacja rwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone, **farbowanie włosów.**

M. Żerwicki
ul. Dworcowa 44.
Tel. 3472. 1684

Kafle 24671 piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Futra oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnego i dostarczonego materiału **Fr. Przybylski**, dypl. mistrz kuśnierski i absolw. Szkoły Kuśnierskiej w Lipsku, **Bydgoszcz, Mostowa 3.** 24502

Meble stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892

Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
składy } **Dworcowa 21**
sprzedaży } **Warmińskiego 17**
naprzeciw Hotelu Gastronomia.

Dywany chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty**, materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Magle ręczne, motorowe, maszyny do szycia damskie, krawieckie, rzemieślnicze, wirówki, wszelkie maszyny rolnicze, słynne fabrykaty bardzo tanio. Żądajcie oferty. Studziński, Kościerzyna Pomorze). (n1440

Żwir gruboziarnisty, przesiany do fundamentów, wyrobów betonowych, ogrodów itp. dostarczamy w każdej ilości. M. Krenski, Sp. z o. o., ul. Gdańska nr 140. (n894

Piasek przesiany do murowania tanio dostarcza M. Krenski, Sp. z o. o. ul. Gdańska 140. (n895

Bieliznę męską, krawaty, kołnierzyki, koloratki, chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitkowski, Warszawa, ulica Rymarska 8, telefon 11 35.91. Polacy żądajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich składach. (n634

Lisy surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumienniej załatwia **Stanisław Rudak** mistrz kuśnierski, Bydgoszcz. **Dworcowa 70, tel. 1905.** (n271

27 jaj w styczniu zniosły kury dwuletnie odżywiane z domieszką premiowanej Centralny Michałowskiego. Żądać aptekach, drogeriach oryginalne opakowanie. (n.1496

Swetry kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej. Śniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 1391

SPRZEDAŻE

Wózek dziecięcy na sprzedaż Ogrodowa 1—6. 1366

Paszteciarnia śniadania, obiady, kolacje — duży wynos wędlin, owoców, słodyczy. Najpiękniejsza, najruchliwsza dzielnica Luksusowe urządzenie. Pierwszorzędna klientela. Sprzedam tylko chrześcijaninowi. „STYL", Warszawa, Krakowskie Przedmieście 53. (n1537

Sprzedam plac budowlany w Gdyni 4 (Chylonia). Wielkość 700 m² Front 23.5 m. Krause, Starogard, Hallera 8. (n1442

Dom w centrum Gdyni korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Dom". (n1308

80 beczek dębowych prima, do ogórków na sprzedaż. Zgłoszenia prosimy skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Beczki". (n1318

Dom z garbarnią w Inowrocławiu z powodu wyjazdu zaraz sprzedam za zł 9000 Wiadomość: Sosnowiec, M. Korzeniowski. (n1150

Plac (n1023 budowlany. Gdańską 86.

Parcele budowlane Inowrocław śródmieście sprzedam. Informacje Jan Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. 17466

Plac budowlany sadem Leszczyńskiego na sprzedaż. Informacje Maks. Piotrowskiego 15, Drews. 1303

Urządzenie ładne, komplet., dla drogerii, cukierni, restauracji, delikatesów, korzystnie sprzeda „Pharmachemia", Zduny 14. (n1462

Pianino prawie nowe, krzyżowe, marki niemieckiej korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew, „Pianino" (n1451

Skład papieru w powiatowym garniz. mieście na Pomorzu, sprzedam korzystnie zaraz. Zgłoszenia Dziennik „B. G." n1394

Pianino (f1613 mało używane, krzyżowe czarne, tanio sprzeda. Jagodziński, Sienkiewicza 55.

Parcele 1334 Łuczak, Szubińska 23.

Willę z ogrodem w Gdyni 5 minut od dworca, dochód 4200, cena 30 000, hipoteka amortyzacyjna 5000, sprzedam lub zamienię na podobny obiekt w Bydgoszczy. Oferty Dziennik Bydgoski Bydgoszcz pod „Willa". (n1456

Piekarnię dom, 3 oficyny, ogród, plac budowlany, centrum miasta, dochód miesięczny 400 zł, wpłaty 19 000. Grabiński, Orla 12—2. (1374

Urządzenie kolonialne używane korzystnie sprzedam. Wełniany Rynek 6—1. (1369

Sprzedam udział dobrze prosperującego interesu bławatnego w Kaliszu centrum miasta. Gotówka c/a 7500 zł. Oferty: Kalisz 1 — restante pod: „Sprzedam udział". (n1541

Sprzedam 50 ctn. jabłek sztetynków. Drogoń, Grudziądz, Pańska 9. (n1493

KUPNA

Trak przelot 600 mm, dobry — kupi inż. Piotr Rachwał, Włocławek (n1422

Motor na gaz ssący 20—25 K. M. kupię. Spalony, Tuczno, Cukrownia poczta Jaksice. (n1253

Kupujemy (n636 stale beczki od smoły, oliwy, śledzi itp. i płacimy najwyższe ceny. M. Krenski, ul. Gdańska 140.

Kupię samochód Fiat 500 używany, dobrym stanie Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz „990". (n1495

POSADY WOLNE

Chłopiec z piegami do 15 lat otrzyma zatrudnienie. „Pharmachemia" Zduny 14. n1463

Szlifierz obcasów (Absatzglaser) znajdzie stałe zatrudnienie w fabryce obuwia **„Standart", Bydgoszcz, Malborska nr 1.** Prosimy się zgłaszać od 9-tej do 5-tej. (1277

Kucharka-gospodyni dłuższą praktyką, dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Również potrzebna wykwalifikowana bufetowa od 1. IV. Restauracja „Ogród Obywatelski" Grudziądz, Marszałka Focha 7/9. (n1458

Blacharnia poszukuje zaraz dzielnego pracownika do cynowania który zna się na cynowaniu wanien kąpielowych, samodzielnego. Oferty pod „140" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (n1457

Młodszy korespondent z praktyką i dokładną znajomością języka niemieckiego poszukiwany do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty uprasza się kierować do „Par" Poznań, pod „53,372". (n1455

Pieniądze zarobić może każdy w mieście, czy na wsi? Setki podziękowań zadowolonych. „Nowości praktyczne", Warszawa, Złota 37. Kilkadziesiąt miejscowości jeszcze wolnych. (n1522

Tartacznika praktyka, tartak gospodarczy, sortowanie, manipulacja, postaw pił, poza tym funkcja gajowego przyjmie majątek. Odpisy świadectw przesyłać: Warszawa, Targowa 78, m. 25. (n1538

Wagarz do reperacji wag, dobra zapłata, praca stała, potrzebny zaraz. Fritsch, Inowrocław, ul. Kasztelańska 23. (n1494

Potrzebna kobieta do wszelkich prac domowych. Posada stała. Nakielska 177. 1328

Poszukuje się natychmiast bufetową. Oferty pod „Kawiarnia". (1381

Potrzebni zaraz parobek i dziewczyna do pola. Adres Dziennik. (f-1704

Kilimiarkę z pomocą domową. Of. filia „Uczciwość". (f-1695

Cztery lata nieprzerwanego **wywozu**



za granicę naszych pianin i fortepianów świadczą dostatecznie o ich jakości.

Największa w Polsce fabryka pianin i fortepianów

B. SOMMERFELD
Sp. z o. o. (n 85
Bydgoszcz, Śniadeckich Nr 2.
Jedyna Fabryka eksportująca.

Agentów chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza. n1292

Stenotypistka polsko-niemiecka na stałą posadę od 1. 4. 1939 potrzebna. Adwokat Sawicki. Marsz. Focha 20. (n-1239

Komiwojażerowi branży papierniczej oddam zastępstwo wojewódzkie prowizyjnie. Kraków. Skrytka 640. (n1235

Trzydzieści złotych dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 1511.** (n1169

Potrzebna młodsza siła biurowa męska do kartoteki magazynowej. Pierwszeństwo mają kandydaci ze znajomością branży elektrotechnicznej. Oferty pod „182", Dziennik, Poznańska. (1350

Ekspedientka branży elektrotechnicznej radiowej, zdolna, energiczna lub praktykantka na ekspedientkę potrzebna. Oferty pod „182", Dziennik, Poznańska. 1349

Fryzjer męski, dobry, zaraz potrzebny. J. Szultk, Pelplin, Pomorze. n1485

Dzielnych (n1483 2 ekspedientów z branży kolonialno - spożywczej i wódczanej potrzebuje J. Kempski, Inowrocław, Kościelna 4. Tylko piśmienne oferty z fotografią.

Przedstawicieli zaprowadzonych wśród prywatnej klienteli, poszukuje Chrześcijańska Bielska Firma, do sprzedaży sukna, duży zysk. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski nr „1371". (1371

Ogrodnik pomocnik, młodszy potrzebny do ogrodnictwa handlowego. Warunki, odpis świadectw: Kołacki Jan, Nakło n. Not., Dąbrowskiego 31. (n1543

Krawcowa dzielna, z kartą rzemieślniczą na Śląsk potrzebna. Mistrzynie mają pierwszeństwo. Oferty pod „Posada stała" Dziennik. (1826

Przedstawiciel obeznany branżą opakowań blaszanych poszukiwany. Tylko osoby znajomością branży oraz praktyką zechcą złożyć oferty Biuro Ogłoszeń M. Rybier, Warszawa, Zamenhofa 9 sub „Fabryka masowych opakowań blaszanych". 1357

Dziewczyna silna do pomocy gospodyni potrzebna zaraz. Mieczkowska, Nieciszewo p. Pruszcz k. Bydgoszczy. (n1490

Podręczna do szycia potrzebna. Leszczyńskiego 74—1. (1368

Ekspedientki pomocnice i początkująca do składu obuwia potrzebne. Of. pod „Marzec 1939" filia. (f-1674

Posługa potrzebna. Ks. Skorupki nr 105-2. (f-1673

Dzielny ekspedient — ekspedientka do składu bławatów potrzebne zaraz. Zgłosz. filia pod „Bławatnik". (f-1708

Uczeń potrzebny. Majewski, mistrz zegarmistrzowski Marsz. Focha 36. (f-1709

Służąca własną pościelą potrzebna. Świętojańska 2-9. (f-1718

POSADY POSZUKUJĄ

Handlowiec branży spożywczej, starszy przyjmie posadę jako ekspedient, magazynier lub korespondent, doskonały niemiecki w słowie i piśmie, gwarancja. Wymaganie skromne. Łaskawe zgłoszenia Jędrzejewska, Grudziądz, Wybickiego 49, m. 4. n1470

Poszukuję (n787 **administracji** większego **domu.** Pierwszorzędne referencje i pewność. Of. do Dziennika pod **„Administrator".**

Pani szuka posady u samotnej osoby, wzgl. wychowawczyni dzieci. Oferty „668" Dziennik Bydgoski Grudziądz. n1492

Bona pielęgniarka, starsza, samodzielna, z praktyką przy starszych dzieciach i niemowlęciach, pomoc w nauce niemieckiego, poszukuje posady. Oferty Pantrzakowa „Dla wychowawczyni", Grudziądz, Małomłyńska 7. (n1486

Jazzbandzista akompaniator, harmonia, gitara wolny od 1. III. Piotrowicz, Brodnica, Przykop 50. (n1475

Przyjmę posadę od 1. III. dobrym gotowaniem do wszystkiego. Oferty Dziennik „Uczciwa-staranna". (1367

Ogrodnik kawaler lat 26, chętny do wszystkich prac, znający język francuski w słowie i piśmie przyjmie posadę pomocnika lub samodzielnego. Zgłoszenia Tomicka, Bydgoszcz, Śniadeckich 2—6. (n1530

POKOJE WOLNE

Dwa (n207 komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2.

Komfortowy słoneczny pokój do wynajęcia. Paderewskiego 18, m. 6. (f1331

Komfortowy utrzymaniem bez, także małżeństwu. 20 Stycznia 20-8. f-1690

Pokój umeblowany dwom panom, osobne wejście, utrzymaniem od marca wynajmę. Bocianowo 34, 5 f-1713

Pokój umeblowany, łazienką. Cieszkowskiego 3-9. f-1714

Ładny lepszemu panu. Sienkiewicza 31-2. (1400

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój umeblowany, w okolicy Starego Rynku poszukiwany. Dzien. Bydg. „B. K." (1379

Pokój próżny, lub pokój kuchnia od zaraz poszukuję. Oferty „Kolejarz" filia. f-1705

Pokoju skromnie umeblowanego (Bielawki) poszukuję. Oferty „Bielawki" filia. f-1715



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4 pokojowe: komfortowe od 1. 3. 1939. Nakielska 71.

4, 5 i 6 pokojowe: komfort. Jagiellońska 28/8

6 pokojowe: mieszk. Bernardyńska 3. Wiadomość mieszkanie 3

4 pokojowe komfortowe do wynajęcia. Zgłoszenia portier, Gdańska 208. (n1431

3 pokojowe: wygodami, (Szpital Miejski). C. Skłodowskiej 24.

5 pokojowe Sienkiewicza 13, wskaże portier. (1397

3 pokoje kuchnia. Płocka 12. f-1720

Z powodu wyjazdu oddam (za zgodą gospodarza) moje 2 pokojowe kompl. umeblowane (w tym garn. klubowy skóra) mieszkanie z kuchnią w pobliżu dworca. Oferty pod „1500" do ekspedycji Dziennika. (n1145

N1055



4 pokojowe kuchnia, komfort. Płocka 13, Bielawki. (1372

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukuje zaraz mieszkania 2 lub 3 pokojowego, wdowa po urzędniku z dorosłą corką. Zgłoszenia pod „Wdowa" filia. f1636

Poszukuję 4—5 pokojowego komfortowego mieszkania ewtl. z centralnym ogrzewaniem od 15 III lub 1 kwietnia Oferty pod „R." Dziennik Bydgoski. n1532

2 pokoje w podwórzu, suterena, poszukuję. Of. pod „Rzeźbiarz". (1398

Poszukuję dzierżawy 3 pokoje, kuchnia, ogród. Filia „Emeryt P". f-1716

DZIERŻAWY

Skład kolonialny z urządzeniem do wydzierżawienia zaraz Bielawski, Tczew, Kolejowa 5. n1452

Garaż Gdańska 86. n1024

Składnica warsztat. Pod Blankami nr 20. 1306

Pracownię obuwia, dobre położenie z powodu choroby oddam tanio. Oferty Dziennik pod „Obuwie". (1327

Szukam lokalu handlowego od 1. 4. jednym, dwoma oknami wystaw. dla galanterii i kosmetyki. Of. Dzien. „Handlowy lokal". (1396

Skład kolonialny w mieście powiatowym, całkowitym urządzeniem, 3 pokojowym mieszkaniem, towarem z powodu zmiany stosunków od zaraz bardzo korzystnie do odstąpienia. Wiad. w Dz. Bydg. f-1706

Poszukuję lokal, jasny, suchy — obszar 400—500 m² w śródmieściu. Of. filia „Lokal". f-1687

RÓŻNE

Słyszysz źle? Masz szum? Cieknięcie uszów? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki. „Eufonia", Kraków. Olsza. (n1542

Zgubiłem portfel z legitymacją urzędową. Wynagrodzenie Adam Migdalski, Grunwaldzka 59. (1380

Żurnali mód wiosennych największy wybór w Księgarni Gieryna Pl. Teatralny. n1555

Wróżbita dobrze przepowiada. Zduny 18-5. f 1702

Fotografie legitymacyjne jeden zł. „W'ol", Św. Trójcy 21. (1393

150 dam za wyrobienie stałej posady biurowego, magazyniera, inkasenta. Oferty filia „Były urzędnik". (f1666

UWAGA! Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

Miłowody leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406

Chiromantka daje na każde pytanie odpowiedź. Świętojańska 21 m. 1. f1646

Palisz z zadowoleniem? Nikotyna zatruwa organizm, osłabia wolę, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia, napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres Womouth Kraków, Straszewskiego nr 25. n1084

Kosmetyczne (n1050 Kursy Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4, tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4 miesięcznego Krsu 20 lutego.

Mężczyźni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, Wielopole 22 m. 4. (n956

Gruźlica płuc choroby serca, nerwów, reumatyzm, cierpienia nerek, wątroby oraz wiele innych zastarzałych cierpień leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Marmolowa „Zioła Lecznicze" Katowice, Pocztowa 16. (1539

Grafolog jasnowidz. Królowej Jadwigi 18—6. 1333

MATRYMONIALNE

Kawaler fryzjer, posiada własny zakład fryzjerski, poszukuje panny fryzjerki w celu matrymonialnym. Oferty wraz fotografią skierować Springer, **Gdynia,** Morska 164. (n1416

Kawaler 25 letni, przystojny, wykształcony, poważnym stanowisku, własne przedsiębiorstwo, poza tym szuka żony przystojnej, reprezentacyjnej, dysponującej gotówką na powiększenie przedsiębiorstwa, może być rozwódka, nie wyżej 28 lat. Oferty z fotografią, którą się zwraca, proszę adresować pod „Kawaler" do Agencji P. A. D. Poznań 3, Chełmońskiego 15. (nl397

Kawaler lat 30, niezależny szuka żony dobrze się prezentującej. Oferty Dziennik „B. K. K." 1351

Pragnie poznać kulturalnego, subtelnego samotnika, stanowisku, niebrzydka, lat 28, niezależna. Of. „Urzędniczka" filia. f-1686

Przystojna niebiedna pozna kulturalnego pana na stanowisku. Filia Dz. Bydg. pod „Uśmiech". f-1675

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (20323

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

	8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	↓ Bydgoszcz ↑	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00	
	8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55		Żnin		9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10		Gąsawa		8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25		Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05		↓ Gniezno ↑		7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

6,15				↓ Damasławek ↑			19,45	21,50
6,45	10,10	16,20	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19,15	21,20
7,10	10,35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

8,30	14,55	↓ Żnin ↑	9,45	18,10
9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Dziś premiera! „Pola Elizejskie" z Sachą Guitry i najnowszy tyg. W niedz. o 12,30 „Chiński brylant" i „Tajemniczy ślepiec". Parter 25 gr. balkon 50 gr.

BAŁTYK: „Pieśń Skazańców" oraz „Legion Smiałych".

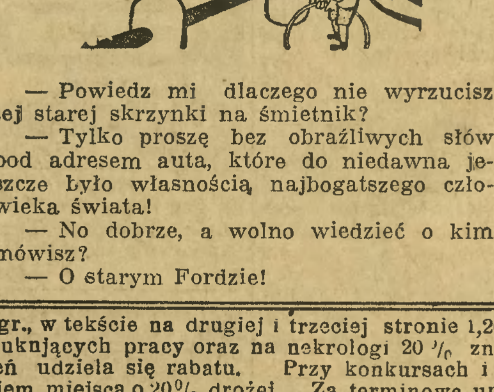
KAPITOL al. Marcinkowskiego 4. Dwa filmy polskie pt „Druga młodość" oraz „Niedorajda". z Dymszą.

KRISTAL: „Serce moje należy do Ciebie" z Beniamino Gigli. W niedz. o 12,30 „Andaluzyjskie noce".

LIDO: „Serce Matki" film polski w roli głow. Engelówna, Wysocka i in.

MARYSIEŃKA wyświetla film p. t. „Banita". W niedzielę o 12,30 „Student z Oxfordu".

DOBRE POCHODZENIE.



— Powiedz mi dlaczego nie wyrzucisz tej starej skrzynki na śmietnik?
— Tylko proszę bez obraźliwych słów pod adresem auta, które do niedawna jeszcze było własnością najbogatszego człowieka świata!
— No dobrze, a wolno wiedzieć o kim mówisz?
— O starym Fordzie!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.